

W dzisiejszej „Gazecie Polskiej”
m.in. wywiad z Zofią Klepacką
oraz Sławomirem Świerzyńskim

s.4



Środa
06/03/2019

#55 (2272)
NAKLAD 50 319
INDEKS 100625
WYDANIE 1

cena **2,50** zł (w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Rachunek za II wojnę światową: 886 mld dol.
s.4

PROGRAM \ Rząd pokazuje mapę drogową Piątki Kaczyńskiego

5 biegów PiS



fot. Piotr Nowak/PAP

POLSKA

s.3

To już Wielki Post

Środa Popielcowa rozpoczyna w Kościele katolickim okres czterdziestodniowego Wielkiego Postu. Jest to czas pokuty i nawrócenia. Wiernym zaleca się post, jałmużnę i modlitwę. W kościołach głowy wiernych posypywane są popiołem na znak pokuty. Właśnie od tego aktu pochodzi nazwa święta.

ŚWIAT

s.7

Nowe prawo nie ochroni Niemców

Władze w Berlinie będą pozabawiały niemieckiego obywatelstwa terrorystów, którzy walczyli po stronie tzw. Państwa Islamskiego. Nie oznacza to, że niemieccy dżihadysty nie wrócą do kraju. Pasażerowie będą bowiem odbierane tym, którzy mają także inny paszport niż niemiecki i są pełnoletni.

SPOŁECZEŃSTWO

s.16

O jeden żart za daleko

W czasie karnawału w Niemczech można wszystko. Nie oszczędza się nawet kanclerz Merkel – wolność słowa, wolność humoru. A jednak są tematy, które nawet w karnawale stanowią tabu. Przekonała się o tym kilka dni temu nowa szefowa CDU Annegret Kramp-Karrenbauer.

POLSKA

s.5

Polacy kolejny raz uhonorowani za ratowanie Żydów

Relacje polsko-izraelskie powinny pozostać silne; musimy wspólnie badać trudną przeszłość – mówił w poniedziałek w Warszawie wicemarszałek Knesetu Yehiel Hilik Bar podczas uroczystości wręczenia odznaczeń im. Edwarda Mosberga Polakom, którzy w czasie II wojny światowej ratowali Żydów. Ceremonię na Zamku Królewskim zorganizowała fundacja „From the Depths”, którą kieruje Jonny Daniels.



fot. Tomasz Kucharski/Gazeta Polska



MUCHA \ Beneficjenci zwrotu działki nad Jeziorem Gocławskim mają się doskonale. Zapewne tak, jak władze Warszawy, które zamiast zapowiadanych audytem miasta zajmują się palącymi problemami warszawki – LGBT+ i Tramwajem Różnorodności.

s.2



LIZINIEWICZ \ Zamiast inwestować w sztafaj, wątpliwe pomoce elektroniczne, które wcale nie zapewniają wzrostu poziomu nauczania, należy inwestować w ludzi. Bo nawet najlepiej wyposażona szkoła bez nauczyciela będzie martwa.

s.2



ISSN 2083-7119 10>
9 772083 711036
006 03 kod 20837119 03 10 issn



Simone Weil
(1909–1943) – francuska filozof i myślicielka chrześcijańska, mistyczka

„Potrzeba takiego życia zbiorowego, które otaczając każdą istotę ludzką ciepłem, pozostawi wokół niej wolną przestrzeń i ciszę. Współczesne życie jest tego przeciwieństwem. „

2

ŚRODA 6 MARCA 2019 gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 SPOŁECZEŃSTWO

17 PRAWO

18 PROGRAM TV

19 OBRONA NARODOWA

20 SPORT



POGODA

Środa	6.03	Zachmurzenie umiarkowane
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Agnieszka, Biedrzyśław, Będzimiś, Eugenia, Frydolin, Jordan, Jordana, Kineburga, Koleta, Konon, Radosław, Róża, Wiktor
06:12	17:22	

Gdańsk	Lublin
7°C	7°C
7°C	4°C
Katowice	Kraków
11°C	11°C
5°C	5°C
Łódź	Poznań
9°C	11°C
6°C	7°C
Warszawa	Wrocław
8°C	12°C
5°C	6°C

Czwartek	7.03	Zachmurzenie umiarkowane
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Bazyli, Efreń, Elpidia, Elpidiusz, Eubul, Felicja, German, Morzysław, Nadmir, Paweł, Perpetua, Teofilakt, Teresa, Tomasz
06:10	17:24	

Gdańsk	Lublin
11°C	14°C
8°C	10°C
Katowice	Kraków
16°C	17°C
9°C	10°C
Łódź	Poznań
15°C	16°C
8°C	8°C
Warszawa	Wrocław
14°C	17°C
9°C	8°C

BOGDAN DOBOSZ

Marię zastępuje Fatima

Jérôme Fourquet z instytutu badania opinii publicznej IFOP przedstawił ewolucję imion nadawanych we Francji dzieciom od lat 90. do dziś. Dane te sporo mówią o przemianach socjologicznych w kraju, choć raczej nie zaskakują. Dokonuje się wyraźny postęp w nadawaniu imion arabsko-muzułmańskich, hebrajskich i regionalnych. Największą dynamikę wzrostu mają jednak imiona związane z islamem. W 2016 r. już 18 proc. dzieci otrzymywało imię związane z arabsko-muzułmańskim kręgiem kulturowym. Zanikają natomiast imiona związane z tradycją chrześcijańską, co ma zapewne związek z kurczeniem się liczby praktykujących katolików. Najbardziej symboliczne są tu losy imienia Maria. Na początku XX w. imię to nadawano 20 proc. urodzonych dziewczynek. W latach 70. liczba Marii spadła do 1 proc. W połowie 2000 r. było to już poniżej 1 proc., w 2016 r. – 0,3 proc. Takie czasy.

Rafał Zawistowski



JAN GALAROWICZ

Czy jestem tylko prochem?

Środa Popielcowa to ważny dzień w życiu katolików i w ogóle w polskiej tradycji. Czasem już rankiem, ale przede wszystkim wieczorem miliony mieszkańców naszej ojczyzny, wielu po pracy, spieszą do świątyń, aby dać sobie posypać głowę popiołem. Ten symboliczny gest rozpoczyna Wielki Post – okres przygotowania do najwspanialszego święta chrześcijan, do święta Zmartwychwstania. Polska kultura i liturgia Wielkiego Postu jest piękna i bogata: przejmujące pieśni i gorzkie żale, droga krzyżowa i rekolekcje... Bardzo cenili tę kulturę św. Jan Paweł II. A czy my ją jeszcze cenimy? Może zgadzamy się z tymi, którzy zarzucają jej sentymentalizm, rzewność i cierpiętnictwo oraz że jest przestarzała? Po co właściwie pójść w tę środę do kościoła? Czy tylko po to, aby usłyszeć arcybolesną prawdę, że jestem niczym „pył znikomy, nikły jak trawa, co więdnę na polu” i że w proch się obrócę? Pójść włączyć się we wspólnotę tych, którzy – wiedząc, że Wielki Post kończy się Wielkanocą – mają nadzieję lub przynajmniej są na nią otwarci, że są czymś więcej niż prochem – że są kimś, kto kiedyś zmartwychwstanie.



Marcin Wolski

Pożegnanie
Palikota

Ulgę w naszym mieszkaniu
wszyscy odczujemy
– znika wreszcie ryj świński
oraz sztuczny penis,
epitety kloaczne i obsesja chora,
którą zawarł w wezwaniu:
„patroszyć Kaczora! ”
Naśladowców zostawia
wielu w Lechistanie,
więc iść może na śmietnik
i niech tam zostanie.
Że znów wolty dokona
– myśl nie pachnie grozą,
bo z zapasów fetoru nie robi się ozon.

Jacek
LiziniewiczWojciech
MuchaLudzie
nie sztafaż

Polskie szkoły przez ostatnie 20 lat przeszły ogromną metamorfozę. Jak pamiętam moją podstawówkę, właściwie z pomocy naukowych nie było w niej nic poza paroma wysłużonymi mapami, drewnianym cyrklem i linijką. Z infrastruktury sportowej była jedynie futbolówka, którą zmieniano dopiero wtedy, gdy się przebiła. W zasadzie nic innego nie było. Dziś moja wiejska szkołka ma rzutniki, e-dziennik, multimedialne tablice, laptopy, w pełni wyposażoną salę gimnastyczną, bogatą bibliotekę. Znaczne środki zainwestowano więc w szkolnictwo i w zasadzie tylko jedno się nie zmieniło – marne zarobki nauczycieli. Wydaje się więc, że jest rezerwa, gdzie można szukać oszczędności na podwyżki dla nauczycieli. Wystarczy bowiem zastanowić się nad kreowanymi potrzebami, na które przeznaczamy środki. Może następnym razem, gdy znów będziemy serio zastanawiali się nad rozdaniem tabletek wszystkim uczniom w Polsce, należy pomyśleć, czy nie lepiej przeznaczyć część tych pieniędzy na tych, którzy stanowią istotę systemu. Zamiast inwestować w sztafaż, który wcale nie zapewnia wzrostu poziomu nauczania, należy inwestować w ludzi. Bo nawet najlepiej wyposażona szkoła bez nauczyciela będzie martwa.

Warszawa kontra
warszawka

Jutro czeka nas posiedzenie komisji reprivatyzacyjnej, które może stać się prawdziwym przebojem. „Wiele wskazuje na to, że kilkadziesiąt hektarów przy Jeziorze Gocławskim i działki, przez które ma przebiegać linia tramwajowa na Gocław, zostały zreprivatyzowane m.in. na osobę, która zmarła przed wydaniem decyzji zwrotowej” – powiedział Sebastian Kaleta, wiceprzewodniczący komisji weryfikacyjnej. Nieznającym topografii Warszawy powiem tylko, że chodzi o okolice zalewu położonego pomiędzy Saską Kępą a osiedlem Gocław – w centralnej części dzielnicy Praga-Południe. Miejsce to uwielbiają okoliczni mieszkańcy ze względu na zieleń i liczne walory rekreacyjne. W okolicy powstało osiedle, na którym mieszkają tysiące ludzi. Oczywiście beneficjenci tego zwrotu w przeciwieństwie do rzekomej, dawno zmarłej prawowitej właścicielki, mają się doskonale. Zapewne tak, jak władze Warszawy, które zamiast zapowiadanego audytu miasta zajmują się palącymi problemami „warszawki” – deklaracją LGBT+ i Tramwajem Różnorodności. Mnie ciekawi tylko, na ile cierpliwości wystarczy charakternym cwaniakom z Pragi i innym prawdziwym warszawiakom?



KOLEJNE PRZEKRĘTY W WARSZAWIE

REPRYWATYZACJA \ Wiele wskazuje na to, że cały teren przy Jeziorze Gocławskim i działki, przez które ma przebiegać linia tramwajowa na Gocław, zostały zreprywatyzowane m.in. na osobę, która zmarła przed wydaniem decyzji zwrotowej – powiedział wiceszef komisji weryfikacyjnej Sebastian Kaleta.



Jacek Liziniewicz

Przypomnijmy, niepełna dwa tygodnie temu Prawo i Sprawiedliwość zaprezentowało program na najbliższy rok. Pięciopunktowy plan zakłada m.in. odwołanie sieci autobusów, świadczenie 500+ od pierwszego dziecka, 13. świadczenie dla emerytów i rencistów, brak podatków dla osób poniżej 26. roku życia oraz obniżenie podstawowej stawki podatku dla pozostałych obywateli do 17 proc. i podniesienie kwoty uzyskania przychodów.

Wczoraj premier Mateusz Morawiecki, minister infrastruktury Andrzej Adamczyk i minister rodziny Elżbieta Rafalska przedstawili szczegóły realizacji programu. Już wiemy, że będzie on kosztował budżet ok. 39–42 mld zł. Rozszerzenie 500+ to ok. 18 mld zł, zwolnienie młodych z PIT – 3 mld zł, zmniejszenie kosztów pracy i PIT to ok. 7–10 mld zł, autobusy to 1 mld zł, a 13. emerytura 10 mld zł.

Na początku premier Mateusz Morawiecki pokazał, skąd spodziewa się dodatkowych wpływów do budżetu. Rząd ma walczyć z szarą strefą i przemytem, co ma przynieść ok. 14–24 mld zł w ciągu trzech lat. Dalsze uszczelnianie VAT to ok. 6 mld zł, uszczelnienie akcyzy – 1 mld zł, uszczelnienie Funduszu Ubezpieczeń Społecznych – ok. 3 mld zł, uszczelnienie NFZ – 2 mld zł, ograniczenie luki CIT – 6 mld zł, cyfryzacja administracji publicznej – 3 mld zł, impuls fiskal-

PROGRAM \ Rząd pokazuje mapę drogową Piątki Kaczyńskiego

5 biegów PiS

W najbliższych miesiącach Prawo i Sprawiedliwość będzie rozpędzało swoje programy społeczne. W pierwszej kolejności rozpocznie się praca nad przywróceniem sieci autobusów, a potem rząd po kolei będzie wrzucał kolejne biegi. Wczoraj rząd wyznaczył mapę drogową tzw. Piątki Kaczyńskiego z jednoczesnym wskazaniem źródeł finansowania z pieniędzy pozyskanych z ograniczenia przemytu i szarej strefy.



Mateusz Morawiecki przedstawia wielką Piątkę Kaczyńskiego | fot. Krystian Maj/KPRM/d

ny w postaci większej konsumpcji – 6 mld zł. – Dzięki naszym działaniom pojawiają się w następnych latach te

kolejne dziesiątki miliardów złotych, które przeznaczymy dla rodzin polskich, dla zwykłych ludzi, dla pracowni-

ków, dla emerytów i na rozwój, dla gospodarki – mówił wczoraj Mateusz Morawiecki. – Chcę być premierem

wszystkich Polaków – mówił premier. Poznaliśmy również harmonogram reform. Jeszcze w marcu ma się pojawić projekt ustawy dotyczący emerytów. Świadczenie 1100 zł na głowę ma być wysłane w maju tego roku. – Na spotkaniach emeryci i renciści często mówili: pani minister te świadczenia są ciągle niewysokie; jak musimy zrobić jakieś większe zakupy, drobne remonty, zapłacić zaległości albo trafi się wesele czy komunია wnuka, to nie mamy pieniędzy. Te jednorazowe dodatki, dodatkowe świadczenie to dla nas jak manna z nieba – mówiła wczoraj minister.

Od lipca ma przysługiwać rodzinie świadczenie 500+ na pierwsze dziecko. Konkretnie pieniądze będą wypłacone jednak we wrześniu z trzymiesięcznym wyrównaniem.

Szybciej poznamy jednak szczegóły programu przywracającego sieć autobusów. Rząd ma obowiązek likwidować wykluczenie komunikacyjne w gminach i powiatach. Do połowy kwietnia zakończą się prace nad ustawą przywracającą połączenia komunikacyjne tam, gdzie zostały zlikwidowane, a do połowy maja podpis złoży prezydent – mówił wczoraj minister infrastruktury Andrzej Adamczyk. Jak stwierdził, za kilka dni mamy poznać szczegóły projektu, a jeszcze w marcu mają odbyć się konsultacje społeczne. – Jestem przekonany, że damy radę. Że samorządy odpowiedzą na naszą propozycję, którą kierujemy szczególnie do małych miejscowości, którą kierujemy do powiatów – mówił Adamczyk.

Pokutę i nawrócenie czas zacząć

KOŚCIÓŁ \ Środa Popielcowa rozpoczyna w Kościele katolickim okres czterdziestodniowego Wielkiego Postu. Jest to czas pokuty i nawrócenia. Wiernym zaleca się post, modlitwę i jałmużnę. W kościołach głowy wiernych posypywane są popiołem na znak pokuty. Właśnie od tego aktu pochodzi nazwa święta.

W tym dniu wierni są zachęcani do podjęcia drogi nawrócenia i odnowy życia wewnętrznego w duchu Ewangelii. Przez okres Wielkiego Postu katolicy przygotowują się do przeżycia najważniejszych dla nich Świąt Wielkanocnych. Wielki Post to także m.in. pamiątka czterdziestu dni spędzonych przez Jezusa na pustyni na modlitwie i poście przed rozpoczęciem Jego publicznej misji. Ważną częścią przeżywania postu jest śpiewanie pieśni po-

kutnych, a także uczestnictwo w nabożeństwach pasyjnych, m.in. niedzielnych gorzkich żalach oraz piątkowej drodze krzyżowej. – Kościół proponuje nam na nowo drogę Wielkiego Postu, która prowadzi nas do największego święta, jakim jest spotkanie z Chrystusem Zmartwychwstałym. Przez 40 dni przygotowujemy się do tego spotkania czy może raczej odebrania świadectwa o Zmartwychwstaniu, ale przygotowując się, potrzebujemy konfrontacji

z krzyżem, własnym grzechem, bijąc się we własne piersi. Jeśli sam się oskarżę, to później już nikt mnie nie oskarży – mówi „Codziennej” ks. Robert Skrzypczak.

W poniedziałek sekretarz generalny episkopatu bp Artur Miziński zainaugurował szóstą edycję akcji „Misjonarz na post”, w ramach której każdy może wyłosować misjonarza, w intencji którego będzie się modlił przez cały czas trwania Wielkiego Postu. Aby wziąć udział w akcji, należy wy-

pełnić formularz znajdujący się na stronie www.misjonarznapost.pl. Na podany przez uczestnika adres e-mail zostanie wysłana informacja z danymi wylosowanego misjonarza. Formę duchowego wspierania przypisanego misjonarza lub misjonarki uczestnik wybiera indywidualnie – może to być modlitwa albo ofiarowanie postu, cierpienia lub dobrego postanowienia.

Z kolei w pierwszy piątek Wielkiego Postu będziemy przeżywać dzień modlitwy

i postu za grzechy wykorzystywania seksualnego osób małoletnich. – Jest to kontynuacja drogi podjętej przez polski episkopat, wyrażonej w stanowisku: zero tolerancji dla grzechu i przestępstwa pedofilii w Kościele i społeczeństwie – podkreśla rzecznik episkopatu ks. Paweł Rytel-Andrianik. Prymas Polski abp Wojciech Polak zaapelował o udział w piątkowych nabożeństwach drogi krzyżowej.

Paweł Tunia



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

LUDZIE TUSKA BLOKOWALI WALKĘ Z PRZESTĘPCZOŚCIĄ

KOMISJA DS. VAT \ Podczas wczorajszego przesłuchania przed sejmową komisją śledczą ds. VAT Adam Rapacki, wiceszef MSWiA w rządzie Donalda Tuska, powiedział m.in., że w latach 2008–2011 prowadzono prace nad programem walki z przestępczością zorganizowaną, ale został on zablokowany.

HISTORIA \ Zespół ds. reparacji przedstawił szacowaną wysokość reparacji należnych Polsce od Niemiec

Rachunek za wojnę: 886 mld dolarów

Według szacunków powstałego w 1945 r. Biura Odszkodowań Wojennych wartość strat poniesionych przez Polskę podczas II wojny światowej to blisko 50 mld dol. z 1939 r. Po przeliczeniu na wartość z roku 2018 to ok. 886 mld dol. – przekazał wczoraj Józef Menes, ekspert Parlamentarnego Zespołu ds. Oszacowania Wysokości Odszkodowań Należnych Polsce od Niemiec za II wojnę światową.

Jan Przemysławski

Podczas wczorajszego posiedzenia zespołu parlamentarnego Józef Menes przedstawił analizę, w której zestawiono szacunki strat poniesionych przez Polskę w czasie II wojny światowej, według różnych opracowań powstałych już po jej zakończeniu. Według przewodniczącego zespołu Arkadiusza Mularczyka najbardziej kompleksowo ten problem ujmował raport Biura Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów z 1947 r.

Według tego opracowania wartość strat wojennych Polski to ok. 50 mld dol. amerykańskich (wartości z 1939 r.). Po przeliczeniu na wartość z roku 2018, to ok. 886 mld dol.

W kwocie tej zawarto szacunki wartości „zniszczeń ka-



Zburzona Warszawa | fot. Wikipedia/d

pitału rzeczowego”, „zabranej produkcji i usług w okresie okupacji”, a także m.in. „utraconą produkcję w okresie powojennym, wskutek zniszczenia kapitału”, „utracone nadwyżki produkcyjne osób uśmierconych i dotkniętych kalectwem” oraz „utraconą produkcję wskutek obniżenia

wydajności pracy ludzkiej rentowności kapitału w okresie powojennym”.

Menes przedstawił również szacunki opracowań Ministerstwa Prac Kongresowych Rządu RP w Londynie (z września 1944 r.) oraz dwóch innych instytucji. Jednocześnie stwierdził, że te do-

kumenty są niepełne. Warto również zaznaczyć, że straty przedstawione w wymienionych dokumentach „zostały wyliczone dla obszaru w granicach Polski z 1945 r. bez Ziemi Północnych i Zachodnich, a powierzchnia tego terenu to ok 210 tys. km kwadratowych”.

We wtorkowym posiedzeniu zespołu udział wzięli też Winicjusz Natoniowski, który jako pięcioletni chłopiec przeżył pacyfikację swojej rodzinnej wsi przez Niemców, doznał jednak rozległych poparzeń całego ciała. Po latach zażądał od rządu Niemiec zadośćuczynienia za cierpienia fizyczne i psychiczne, jakich doznał w czasie II wojny światowej. Sąd Najwyższy odmówił jednak przyznania mu zadośćuczynienia, twierdząc, że na obecnym etapie rozwoju prawa międzynarodowego państwu niemieckiemu przysługuje immunitet jurysdykcyjny w sprawach o roszczenia z czynów popełnionych przez niemieckie siły zbrojne podczas II wojny światowej na terenie Polski.

(PAP)

Kto od Kukiza do Parlamentu Europejskiego?

EUROWYBORY \ Wielkimi krokami zbliżają się wybory do Parlamentu Europejskiego. Największe ugrupowania przedstawiają osoby, które będą kandydowały z jedynek czy dwójek. Niewiele wiadomo natomiast, kto mógłby reprezentować Kukiz'15, a sami posłowie nie chcą zdradzać szczegółów dotyczących konkretnych nazwisk.

Byliśmy pierwszym ugrupowaniem parlamentarnym, które zarejestrowało się w Państwowej Komisji Wyborczej. Jeżeli chodzi o nasz start do Parlamentu Europejskiego, to jeszcze jest czas na przedstawienie nazwisk. Poza Prawem i Sprawiedliwością nikt jeszcze nie podał jedynek. U nas trwają jeszcze ostatnie szlify, bo to nie jest tak, że tylko jedynka jest ważna – mówi „Codzienniej” poseł Kukiz'15 Piotr Apel.

Polityk nie chciał zdradzić, czyje nazwiska mogą się znaleźć na liście Kukiz'15. Zapowiedział jednak, że prawdopodobnie w ciągu tygodnia

pojawi się lista, która zostanie ogłoszona przez ich lidera. – Umówiliśmy się, że listy będzie ogłaszał Paweł Kukiz i do tego czasu staraliśmy się nie spekulować – powiedział.

Poprosiliśmy także posła Jarosława Sachajkę o to, by zdradził nam jakieś nazwiska. – Państwo już wiedzą najwięcej, ile można wiedzieć, ponieważ przedstawiliśmy nasz manifest rzymski, czyli wiemy, co chcemy zrobić w parlamencie. Zaczęliśmy od tej normalnej strony. Najpierw mówimy, co będziemy robili, a później w swoim cza-

sie podamy listę osób, które będą startowały – powiedział. Poseł potwierdził, że listy zostaną zaprezentowane w tym lub następnym tygodniu.

– Szaleństwem jest robić wciąż te same rzeczy i liczyć na inne rezultaty, jak powiedział Albert Einstein. Mam nadzieję, że Polacy nie zagłosują na te stare ugrupowania, o których wiemy, co zrobiły. Tam jest tylko przepychanka nazwisk, u nas nie ma tego problemu – podkreślił poseł Kukiz'15.

Jarosław Sachajko pytany o to, jakie cele stawia sobie Kukiz'15 w PE, poinformował, że na jego facebookowym profilu zamieszczony został manifest, czyli punkty programowe, które zostały podpisane z innymi ugrupowaniami: Ruchem Pięciu Gwiazd i partiami z Finlandii, Chorwacji oraz Grecji. – Wśród tych dziesięciu punktów znajdują się m.in. takie postulaty, jak ochrona małych i średnich gospodarstw rodzinnych, małych i średnich firm, bezpieczeństwa żywnościowe, odbiurokratyzowanie Parlamentu Europejskiego, Europa ojczyzn, a nie nowe państwo europejskie – powiedział.

Adrian Siwek

„GP”: Klepacka bez politycznej poprawności

„GAZETA POLSKA” \ Podczas zawodów poza Polską wypełniamy formularze zgłoszeniowe, w których musimy określić swoją płeć, i tam są trzy warianty – man, woman albo gender – mówi w najnowszym tygodniku „Gazeta Polska” Zofia Klepacka, mistrzyni i dwukrotna wicemistrzyni świata w windsurfingu, brązowa medalistka XXX Letnich Igrzysk Olimpijskich w Londynie.

Przemysław Obłucki: A słyszała Pani o lansowanym obecnie na Zachodzie sporcie LGBT?

(...) To wszystko niestety idzie w złym kierunku. My się z tego śmiejemy, ale z tym trzeba walczyć. Wiadomo, że nas jest większość, ale nawet mała grupa, dobrze zorganizowana, może dużo. Uważam, że nie można nad tym zjawiskiem przejść do porządku dziennego (...).

Tramwaj Różnorodności prezydenta Trzaskowskiego też się Pani nie spodobał?

Mam dwójkę dzieci i jeżeli teraz słyszę, że w szkołach ma być specjalny pedagog

zajmujący się problematyką LGBT, ogarnia mnie przerażenie. To jest dla mnie nienormalne, dlatego będę czynić wszystko, aby nie dopuścić do takich rzeczy, chociażby publikując posty na Facebooku. Wiem, że wielu ludzi stoi za mną murem, i to jest pocieszające. Nic nie mam do homoseksualistów. Niech sobie robią, co chcą, ale niech nie wmawiają nam, że to jest normalne i że musimy się do tego przystosować.

Nowy numer tygodnika „Gazeta Polska” już dziś w kioskach w całej Polsce oraz w prenumeracie na stronie www.prenumerata.gazetapolska.pl.

ROZBITO GANG PRZEMYCAJĄCY CUDZOZIEMCÓW

AKCJA \ CBŚP i straż graniczna zatrzymali 16 osób podejrzanych o udział w gangu przemycającym cudzoziemców. Członkowie grupy mieli zarobić na tym ok. 920 tys. euro.

fot. Pixabay/d



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

MORAWIECKI DO NAUCZYCIELI: NIE STRAJKUJCIE!

APEL \ Bardzo proszę nauczycieli, aby powstrzymali się od akcji protestacyjnej, ponieważ na strajku ucierpią dzieci – powiedział we wtorek premier Mateusz Morawiecki.

PRZYSZŁOŚĆ \ Relacje Polski i Izraela muszą być silne

Polacy kolejny raz uhonorowani za ratowanie Żydów

Relacje polsko-izraelskie powinny pozostać silne; musimy wspólnie badać trudną przeszłość – mówił w poniedziałek w Warszawie wicemarszałek Knesetu Yehiel Hilik Bar podczas uroczystości wręczenia odznaczeń im. Edwarda Mosberga Polakom, którzy w czasie II wojny światowej ratowali Żydów.



Wicemarszałek Knesetu Yehiel Hilik Bar | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



Polacy odznaczeni za ratowanie Żydów podczas II wojny | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Ceremonię, która odbyła się na Zamku Królewskim, zorganizowała fundacja „From the Depths”. Kieruje nią Jonny Daniels.

Musimy badać naszą przeszłość

– Nie jest tajemnicą, że na przestrzeni ostatnich kilku tygodni nie było łatwo, jeśli idzie o relacje polsko-izraelskie, ale uważam, że jesteśmy silniejsi niż to, co się zdarzyło. Uważam, że relacje polsko-izraelskie były silne i powinny takie pozostać – powiedział wicemarszałek Knesetu. Podkreślił też, że to, co dzisiaj jest szczególnie potrzebne dla poprawienia relacji Polski i Izraela, to wspólne poszukiwanie prawdy o trudnej przeszłości. – Żeby lepiej rozumieć naszą wspólną ciemną historię, która powstała na skutek barbarzyńskich działań Niemców hitlerowców. Myślę, że powinniśmy z obydwu stron badać naszą przeszłość, naszą historię we właściwy sposób po to, aby obie strony znalazły się po właściwej stronie tej historii w przyszłości – dodał Bar.

Przedstawiciel parlamentu Izraela z uznaniem i podziwem wypowiedział się o wszystkich Polakach, którzy w czasie okupacji niemieckiej w Polsce ratowali Żydów z Holocaustu. – Mamy wobec was, Sprawiedliwych, ogromny dług wdzięczności. Sprawiedliwi postępowali właściwie, ry-

zykując wszystko, co mieli, i wszystkich, których kochali. Uznajemy to, dziękujemy wam za to i dziś oddajemy wam cześć – podziękował.

Uroczystość wręczenia odznaczeń im. Edwarda Mosberga – ocalałego z Holocaustu, który był m.in. więźniem niemieckich nazistowskich obozów w Płaszowie i Mauthausen było formą publicznego podziękowania Polakom, którzy ratowali Żydów podczas II wojny światowej. W ceremonii, poza wicemarszałkiem Knesetu Yehielem Hilikiem Barem, wziął udział amerykański polityk, pastor, były gubernator Arkansas Mike Huckabee.

– Ogromnie doceniamy i podziwiamy Polaków. Polacy to naród, który był pod żelazną pięścią godnych pogardy despotów, którzy robili wszystko, co było w ich mocy, aby zniszczyć ich ducha, nadzieję i przyszłość (...). Polskę postrzegam jako oazę moralności – mówił Huckabee.

Nie możemy pogodzić się z tym, że Polacy są szarpani

Obecni byli także przedstawiciele polskich władz, m.in. przewodniczący polsko-izraelskiej grupy parlamentarnej, minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski, córka gen. Władysława Andersa, senator Anna Maria Anders, która jest pełnomocniczką rządu ds. dialogu międzynarodowego, oraz przedstawiciele Polskiego Towarzystwa

Sprawiedliwych wśród Narodów Świata, w tym jego prezes Anna Stupnicka-Bando.

– Muszę powiedzieć niestety o przykrych rzeczach. Nie możemy się pogodzić, że my, Polacy, ciągle są szarpani, że byliśmy źli w czasie okupacji, że źle robiliśmy. Nie możemy się z tym pogodzić, przecież w każdym kraju są różni ludzie – dobrzy, źli, obojętni. Tak samo było w Polsce. W Polsce w czasie okupacji Polacy w stosunku do gehenny Żydów zachowywali się w różny sposób – powiedziała Stupnicka-Bando, która zimą 1941 r. wyprowadziła z getta w Warszawie 11-letnią żydowską dziewczynkę Lilianę Alter, a następnie wspólnie z matką Janiną Stupnicką opiekowała się nią do końca okupacji.

– Jedni współczuli, ale się bali. Inni współczuli, ale nie mogli nic pomóc, dlatego że w prawie każdej polskiej rodzinie był ktoś uwikłany w Polskę podziemną, więc po prostu się bali. Byli również ludzie, którzy uważali, że trzeba pomagać bliźniemu – obojętnie, kim on jest. No i to byli Sprawiedliwi. Ale byli również ludzie nikczemni i podli, którzy dla zysku wydawali Żydów i mordowali. Tak było u nas i w każdym innym narodzie, bo wszędzie są ludzie źli i dobrzy, ale przykro nam jest teraz słuchać, że się uogólnia i mówi, że wszyscy Polacy mordowali, że Polska

w ogóle nikczemnie się zachowywała – mówiła Stupnicka-Bando, zapewniając też, że dopóki żyją polscy Sprawiedliwi, nie będzie na to ich zgody, a jej słowa przyjęto oklaskami. – Ciągłe ktoś mąci między nami (Polską a Izraelem)... Dlaczego? Po co? Przecież my żyjemy ze sobą dobrze – dodała.

Polacy oddawali życie, ratując Żydów

Podziękowała także Jonnemu Danielsowi za pomoc kierowanej przez niego fundacji.

Podczas uroczystości odznaczenia odebrali: we własnym imieniu Władysław Sajkowski (w Gostyninie, gdy powstało getto, przekazywał swoim kolegom Żydom produkty żywnościowe, a podczas likwidacji getta ukrywał u siebie w domu rodzinę Szlomo Motla); Danuta Frączek w imieniu rodziców Leona i Kazimiery Frączek (ukrywali u siebie w domu żydowskiego chłopca, który uciekł z transportu do obozu w Auschwitz); Irena Siła-Nowicka w imieniu swoim i męża, słynnego adwokata Władysława Siły-Nowickiego (w czasie wojny pomogli młodej Żydówce Basi Nowak, której udało się uniknąć transportu na Majdanek), Jan Borkowski w imieniu rodziców Władysława i Marii Borkowskich (we wsi Rzążew ukrywali u siebie w gospodar-

stwie trzech Żydów ze Zbuczyna; niestety nie udało im się przeżyć, a Władysława Borkowskiego Niemcy rozstrzelali); Andrzej Zdulski, który z kolei odebrał odznaczenie w imieniu rodziców Józefa i Julianny Zdulskich (na strychu w swoim domu w okolicy Białej Rawskiej przez kilka tygodni ukrywali małą dziewczynkę żydowską, poza tym Józef Zdulski wyrabiał Żydom dokumenty, tzw. kenkarty).

Fundacja „From the Depths” od kilku lat honoruje Polaków, którzy w czasie okupacji niemieckiej w Polsce z poświęceniem życia ratowali Żydów.

– My, Żydzi i Polacy, mamy absolutny obowiązek, aby nie zapomnieć o sześciu milionach Żydów, trzech milionach Polaków zamordowanych przez niemieckich nazistów i ich współpracowników w czasie Holocaustu. Nigdy nie wolno nam także zapomnieć o cichych bohaterach, Polakach, którzy ryzykowali i niestety czasami oddali życie, aby ratować swoich żydowskich sąsiadów – powiedział Jonny Daniels.

W następnym numerze tygodnika „Gazeta Polska” (13 marca) ukażą się rozmowy Michała Rachonia z wicemarszałkiem Knesetu Yehielem Hilikiem Barem oraz amerykańskim politykiem Mikiem Huckabeem.

(sm, PAP)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTKA

16 SPOŁECZEŃSTWO

17 PRAWO

18 PROGRAM TV

19

OBRONA NARODOWA

20

SPORT



fot. Thomas Peter/Reuters

ZMARŁ BYŁY SZEF NIEMIECKIEJ DYPLOMACJI

BERLIN \ Były minister spraw zagranicznych Klaus Kinkel nie żyje. Polityk i dawny przewodniczący liberalnej FDP zmarł w poniedziałek w wieku 82 lat. Był m.in. pomysłodawcą utworzenia Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii, którego zadaniem było osądzenie zbrodni wojennych popełnionych od 1991 r.

CARACAS \ Juan Guaidó nie został aresztowany po powrocie do kraju

Walka z reżimem nabiera tempa

Tymczasowy prezydent Wenezueli Juan Guaidó wrócił do ojczyzny po tygodniowej wizycie w innych państwach regionu. W momencie przybycia w całym kraju trwały liczne demonstracje poparcia dla lidera opozycji.

Wiktor Młynarz

W ciągu ostatniego tygodnia Guaidó odwiedził kilka państw Ameryki Łacińskiej, chcąc zapewnić sobie dalsze międzynarodowe poparcie w walce z reżimem Nicolása Maduro. Był m.in. w Brazylii i Paragwaju oraz spotkał się z wiceprezydentem USA Mikiem Pence'em w Kolumbii. Wcześniej Juan Guaidó został obłożony przez dyktatorski rząd w Caracas zakazem podróżowania i obawiał się, że po powrocie zostanie aresztowany za jego złamanie. Tak się jednak nie stało. „Jestem już w ukochanym kraju” – napisał w poniedziałek na swoim profilu na portalu społecznościowym. Być może powodem łagodnego potraktowania Guaidó przez reżim Nicolása Maduro było ostrzeżenie, które USA wysłały w stronę Caracas.



„Jestem już w ukochanym kraju” – napisał w poniedziałek na swoim profilu na portalu społecznościowym tymczasowy prezydent Wenezueli Juan Guaidó | fot. Carlos Garcia Rawlins/Reuters

„Tymczasowy prezydent Wenezueli zapowiedział planowany powrót do domu” – napisał na Twitterze John Bolton, doradca prezydenta USA Donalda Trumpa ds. bezpieczeństwa. „Jakikolwiek groźby albo czyny przeciw-

ko bezpiecznemu powrotowi spotkają się z mocną i znaczącą odpowiedzią USA oraz społeczności międzynarodowej” – ostrzegł polityk.

W poniedziałek w Wenezueli wybuchła kolejna fala antyrządowych manifestacji,

których bezpośrednim powodem był brak zgody Maduro na przyjęcie pomocy humanitarnej. Sam Guaidó wezwał do udziału w nich, zamieszczając na swoim profilu w internecie mapę z planowanymi miejscami

demonstracji. Wielu biorących w nich udział wykrzykiwało hasła poparcia dla opozycji.

Kiedy Guaidó rozmawiał z rządami sąsiednich państw, zastępca Maduro Delcy Rodríguez udała się z wizytą roboczą do Rosji. Spotkała się tam z Waleriyną Matwijenko, przewodniczącą Rady Federacji. Co zaskakujące, przedstawicielka Rosji, czyli jednego z ostatnich sojuszników wenezuelskiego reżimu, zapowiedziała, że Kreml jest przeciwny ingerencji w wewnętrzne sprawy suwerennych państw. – Obawiamy się, że Waszyngton przeprowadzi prowokację, by wywołać rozlew krwi w Wenezueli i wykorzystać to jako pretekst do interwencji – stwierdziła Matwijenko.

Komentarz Matwijenko, razem z sugestiami, że to USA wywołały kryzys w Wenezueli, dziwi tym bardziej, że Rosja rozpoczęła dialog z Waszyngtonem w sprawie rozwiązania wenezuelskiego kryzysu. W niedzielę wieczorem minister spraw zagranicznych FR Siergiej Ławrow odbył rozmowę telefoniczną na ten temat ze swoim amerykańskim odpowiednikiem Mikiem Pompeo.

Iran drwi z Europy

TEHERAN \ Najwyższy przywódca Iranu Ali Chamenei ujawnił za pośrednictwem swojej strony internetowej, że dziewięć miesięcy temu ostrzegał członków irańskiego rządu przed pertraktacjami z Europejczykami, by „nie opierali się na ich obietnicach”.

Do rozmowy, która dopiero teraz została ujawniona, miało dojść w połowie ub.r. W ostatnich dniach na oficjalnej stronie najwyższego przywódcy Iranu opublikowano wideo, na którym słysząc, jak Chamenei wyraża bardzo niepochlebną opinię o Europejczykach. – Oni są źli. Naprawdę źli. Mam wiele do powiedzenia o Europejczykach. Nie z powodu ich obecnej polityki, ale z powodu ich zdradzieckiej natury w ciągu ostatnich stuleci” – powiedział członek gabinetu.

Chamenei stwierdził również, że tzw. umowa JCPOA, dzięki której Iran miał zaprzestać rozwoju broni nuklearnej w zamian za złagodzenie zachodnich sankcji,

może nie rozwiązać problemów gospodarczych tego kraju. – Porozumienie to nie pomoże nam w żaden znaczący sposób – uznał przywódca Iranu. Dodał, że Irańczycy bardzo uwierzyli w JCPOA. – Kiedyś ten koleś [prezydent USA Donald Trump] ogłosił, że odstąpi od tej umowy. Od razu spowodowało to zawirowania na naszym rynku – wskazał Chamenei.

Po wyjściu USA z JCPOA (w maju ub.r.) wiele krajów Europy wyraziło chęć jej kontynuowania (np. Niemcy). Obiecano także wprowadzenie mechanizmów chroniących europejskie firmy handlujące z Iranem przed amerykańskimi sank-

cjami. W styczniu zaproponowano np. tzw. mechanizm INSTEX, dzięki któremu europejskie firmy będą mogły uniknąć transakcji gotówkowych z Republiką Islamską i w związku z tym nie naruszą sankcji.

Chamenei od początku był sceptycznie nastawiony do działań UE. – Oczywiście, że Europejczycy nie mają żadnego wyboru [w kwestii polityki unijnej], chociaż wcale im się to nie podobą – powiedział przywódca Iranu na nagraniu. Ostrzegł również irańskich polityków przed dawaniem obywatelom złudnej nadziei. – Niezależnie, czy europejskie pakiety zostaną nam zaoferowane, czy też nie, mamy pewne obowiązki w kraju (...). Nie powinniśmy wiązać naszej gospodarki z czymś, nad czym nie mamy kontroli – powiedział.

Opublikowanie tej rozmowy po kilku miesiącach może świadczyć o tym, że w Iranie zaostrza się konflikt pomiędzy ajatollahem Chameneim, bez którego nie może zapaść żadna ważna decyzja, a bardziej umiarkowanym prezydentem Hasanem Rouhanim, zwolennikiem porozumienia z Zachodem.

.....

Wiktor Młynarz

Koniec z propagowaniem radykalizmu

WIEDEN \ Od 1 marca na terytorium Austrii zakazane jest wykorzystywanie symboli islamistycznych związanych z Bractwem Muzułmańskim oraz odnoszących się do radykalnych nacjonalistycznych organizacji, takich jak m.in. Szare Wilki.

Od piątku każdy, kto w miejscu publicznym propaguje tego typu symbole, podlega karze grzywny w wysokości 4 tys. euro. W wypadku recydywy kara ma wzrosnąć aż do 10 tys. euro. Rozporządzenie, które 1 marca weszło w życie, zostało wydane w lutym br. przez ministra spraw wewnętrznych Austrii Herberta Kickla z Wolnościowej Partii Austrii (FPÖ). Decyzja ta uzupełnia istniejącą listę zakazanych symboli, na której znalazły się m.in. emblematy kojarzone z tzw. Państwem Islamskim (IS) i Al-Kaidą.

Pośród 13 nowych zakazanych symboli znalazła się także flaga separatystycznego ruchu tureckich Kurdów z Partii Pracujących Kurdystanu (PKK). Zabronione jest również korzystanie w miejscach pu-

blicznych z symboli islamskiego Bractwa Muzułmańskiego oraz polityczno-militarnej palestyńskiej organizacji Hamas, a także libańskiej organizacji szyickiej Hezbollah.

Na czarnej liście znalazła się też flaga tureckiej organizacji Szare Wilki, zaangażowanej m.in. w zamach na Jana Pawła II na Placu św. Piotra w 1981 r. Emblemat często wykorzystywany jest przez Turków mieszkających w Austrii. – Dla ludzi i organizacji, którzy nie akceptują lub walczą z naszymi podstawowymi wartościami demokratycznymi, nie ma miejsca w Austrii – oznajmił kanclerz Sebastian Kurz w rozmowie z dziennikiem „Kronen Zeitung”.

.....

Paweł Kryszczak



HILLARY CLINTON ODPUSZCZA

WASZYNGTON \ Była sekretarz stanu zapowiedziała, że nie wystartuje w wyborach prezydenckich, które odbędą się w USA w 2020 r. Hillary Clinton ubiegała się o fotel prezydenta dwukrotnie: w 2008 i 2016 r.

fot. Aaron Bernstein/Reuters



fot. Tyrone Siu/Reuters

CHIŃCZYCY SIĘ ZBROJĄ

PEKIN \ Wydatki Chin na obronność wzrosną w bieżącym roku o 7,5 proc. w porównaniu z 2018 r. – wynika z raportu budżetowego, przedstawionego wczoraj na dorocznej sesji parlamentu.

BERLIN \ Rząd zapowiada wybiórczą walkę z ekstremistami

Nowe prawo nie ochroni Niemców

Władze w Berlinie będą pozbawiały niemieckiego obywatelstwa terrorystów, którzy walczyli po stronie tzw. Państwa Islamskiego (IS) w Syrii i Iraku. Nie oznacza to jednak, że niemieccy dżihadysty nie wrócą do kraju.

Aleksander Kłos

Niemiecka minister sprawiedliwości Katarina Barley (SPD) i szef resortu spraw wewnętrznych Horst Seehofer (CSU) uzgodnili, że paszporty będą odbierane tym niemieckim obywatelom walczącym po stronie dżihadystów, którzy mają także inny paszport niż niemiecki i są pełnoletni. Wcześniej Seehofer postulował, by nowe prawo obejmowało także osoby niepełnoletnie. Obecne, obowiązujące w Niemczech od 20 lat przepisy umożliwiają odebranie paszportu osobom z podwójnym obywatelstwem, które bez zgody ministerstwa obro-

ny wstąpiły do sił zbrojnych innego kraju. Od dłuższego czasu zarówno część polityków, jak i ekspertów zwracała uwagę, że należy za wszelką cenę uniemożliwić powrót osobom, które wyjechały do Syrii i Iraku, by walczyć po stronie terrorystów. Do tej pory do Niemiec wróciło wielu niemieckich dżihadystów, w szczególności niezwykle groźnych salafitów, głoszących m.in. konieczność obalenia obecnego ustroju w Niemczech. Znajdują się oni pod baczna obserwacją służb, ale wciąż stanowią ogromne zagrożenie z uwagi na niebezpieczeństwo zarówno przeprowadzenia zamachu, jak i indoktrynowania kolejnych osób. Jednak tylko

w pojedynczych przypadkach udaje się skazać byłych bojowników na kary więzienia za członkostwo i działalność terrorystyczną poza granicami kraju. Według danych Niemieckiego Urzędu Ochrony Konstytucji (BfV) od 2012 r. do tzw. Państwa Islamskiego przyłączyło się ok. 1050 osób z Niemiec. Tamtejsze MSW informuje zaś, że obecnie na terenie Syrii znajduje się ok. 300 dżihadystów z podwójnym obywatelstwem, w tym z niemieckim paszportem. Władze w Berlinie, jak i w innych europejskich stolicach zdają sobie sprawę, że w najbliższym czasie może dojść do intensyfikacji powrotów dżihadystów. Spo-



Na terenie Syrii znajduje się ok. 300 dżihadystów z podwójnym obywatelstwem, w tym z niemieckim paszportem | fot. Stringer/Reuters

wodowane jest to m.in. kolejnymi porażkami IS na froncie syryjskim. Bliska upadku jest ostatnia enklawa kontrolowana przez dżihadystów w rejonie Baghouz. Jeśli walczące tam siły syryjskiej opozycji dowodzonej przez Kurdów i wspierane przez USA odzyskają teren, bę-

dzie to oznaczało ostateczną klęskę IS. W ostatnim czasie z oblężonego terytorium uciekła i poddała się kolejna grupa – ok. 150 terrorystów. Nie wiadomo dokładnie, ile jeszcze ekstremistów pozostaje na ostatnim skrawku terenów, nad którymi powiewa czarna flaga kalifatu.

Serbska propozycja dla Kosowa

BAŁKANY \ Serbia mogłaby uznać niepodległość Kosowa, ale oczekuje czegoś w zamian – powiedział agencji prasowej ANSA prezydent tego kraju Aleksandar Vučić. Kosowo na razie odrzuca propozycję dogadania się z Belgradem.

Serbski przywódca w rozmowie z włoską agencją nie powiedział jednak, jakie ma oczekiwania wobec władz Kosowa. – Jestem przekonany, że z pomocą naszych przyjaciół z Europy i przy wsparciu Rosji, USA, Chin oraz innych krajów jesteśmy w stanie znaleźć pozytywne rozwiązanie – podkreślił Aleksandar Vučić. W ostatnim czasie obie strony wychodziły z propozycjami zakończenia konfliktu serbsko-kosowskiego. Jedną z nich była wymiana ziem. W zamian za północną część Kosowa, w której mieszka większość kosowskich Serbów, Belgrad miałby zaofe-

rować zamieszkiwaną przez Albańczyków dolinę Preševa. Kilka dni temu prezydent Kosowa Hashim Thaçi odrzucił jednak pomysł korekty granicy z Serbią, chociaż wcześniej sugerował, że byłby zainteresowany rozmową na ten temat. Teraz, podczas oficjalnej wizyty w Tiranie, kosowski lider zapewnił, że „nigdy nie dojdzie do wymiany ziem z Serbią”. Dodał również, że odrzuca tzw. ideę Wielkiej Albanii, zakładającą połączenie w jeden organizm wszystkich ziem zamieszkiwanych przez Albańczyków, czyli Albanii, Kosowa i części Macedonii. Okoliczne kraje bałkańskie wciąż jednak

obawiają się albańskiego nacjonalizmu i biorą pod uwagę możliwość realizacji takiego scenariusza. Kosowo jest uznawane przez 111 krajów na świecie, w tym przez 23 państwa Unii Europejskiej. Nieuznanie go przez Serbię, Rosję i Chiny sprawia, że kraj ten nie może w pełnym stopniu uczestniczyć w polityce międzynarodowej. Powoduje to także ciągłe napięcia w regionie. Obecnie relacje między Serbią a Kosowem znajdują się w stanie zamrożenia. Doszło do tego po tym, jak w listopadzie ub.r. Kosowo nałożyło na produkty z Serbii 100-procentowe cła. Była to odpowiedź Prisztiny na brak akceptacji jej kandydatury w Interpolu, po tym, jak na jej członkostwo nie zgodził się Belgrad. Cła mają obowiązywać do czasu uznania przez Serbię suwerenności Kosowa. Belgrad zaś zapowiedział, że nie będzie więcej uczestniczył w negocjacjach z Prisztiną pod auspicjami UE, aż do czasu wycofania się Kosowa z nowej taryfy ceł. Do kolejnych napięć doszło po tym, gdy parlament Kosowa przyjął ustawę o utworzeniu przez to państwo własnej armii. (ak)

Demokraci przeciwko ochronie życia

USA \ Politycy Partii Demokratycznej zablokowali w Senacie przedstawioną przez Republikanów ustawę dotyczącą wprowadzenia pakietu pomocowego dla dzieci, które przeżyły nieudaną aborcję.

Projekt ustawy „Born-Alive Abortion Survivors Protection Act” przedstawiony przez senatorów Partii Republikańskiej przewiduje zapewnienie opieki zdrowotnej dzieciom, które przeżyły nieudaną aborcję. Przepisy zakładają również możliwość skazania na karę pozbawienia wolności lekarza, który nie podejmie działań zmierzających do uratowania życia nowo narodzonego dziecka. Podczas poniedziałkowego głosowania za przyjęciem ustawy zagłosowało 53 senatorów, a 44 było przeciw. Poza Republikanami za poparciem ustawy głosowało tylko trzech Demokratów: Joe Manchin z Zachodniej Wirginii, Bob Casey z Pensylwanii oraz Doug Jones z Alabamy. Poparcie dla zmian w prawie było jednak niewystarczające, gdyż do przegłosowania aktu w Senacie potrzebna jest kwalifikowa-

na większość, czyli przynajmniej 60 głosów. Wśród Demokratów, którzy odrzucili projekt ustawy, znaleźli się m.in. senator z Vermont Bernie Sanders, Kamala Harris z Kalifornii, Amy Kolbuchar z Minnesoty oraz Elizabeth Warren z Massachusetts. Postawę części senatorów skrytykował na Twitterze prezydent USA Donald Trump. „Senatorowie z Partii Demokratycznej zagłosowali przeciwko ochronie życia dzieci narodzonych. Stosunek Demokratów do aborcji jest już tak radykalny, że nie mają nic przeciwko temu, aby zabijać dzieci tuż po narodzeniu” – napisał Trump na swoim profilu. „Jeżeli jest coś, z czym powinniśmy wszyscy się zgadzać, to jest to ochrona życia niewinnych dzieci” – dodał. (pk)

GÓRNICTWO \ Resort energii przyjrzy się importerom węgla

Atak na polskie kopalnie

Ministerstwo Energii diagnozuje sytuację związaną ze wzmożonym ubiegłorocznym importem węgla. Chce dokładnie prześledzić dane Ministerstwa Finansów, by ocenić, jak ten surowiec „chodzi” na polskim rynku, kto go importuje i do kogo on trafia.

Lucyna Piwowarska

Import węgla do Polski sięgnął w minionym roku prawie 19,7 mln ton i osiągnął rekordowy poziom. Znacząco pobił rekord z 2011 r., kiedy to sprowadzono do kraju ok. 15 mln ton. Taka ilość napływającego na nasz rynek zagranicznego węgla jest efektem luki podażowej, która pojawiła się z powodu niedoinwestowania kilka lat temu dawnych spółek – Katowickiego Holdingu Węglowego i Kompanii Węglowej.

Obecnie spółki węglowe nadrabiają opóźnienia inwestycyjne, ale wymaga to jeszcze dwu-, trzyletnich nakładów, by zachować na dobrym poziomie wskaźniki płynności i rentowności. – Na razie

rosnący import nie pogarsza wyników finansowych polskich producentów węgla. Dramatem byłoby, gdyby ten import zachwiał ich płynnością, blokując środki na inwestycje – stwierdził wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski.

– To, że ten węgiel napływa, to czysta gra biznesowa. My, dzięki Bogu, bronimy się tym, że mamy niezłe skonstruowane zarządzanie w naszych spółkach oraz inwestujemy, żeby odpowiedzieć na wyzwania – powiedział Tobiszowski. Jego zdaniem to, że w ubiegłym roku do Polski napłynęła tak duża ilość tego surowca, nie znaczy, że jest on w obrocie. Część importowanego węgla może być obecnie zamrożona i składowana, by trafić na rynek w kolejnych miesiącach i latach.



Import węgla nie może zachwiać płynnością polskich kopalń | fot. Pixabay/d

– W Polsce ktoś zamierza składować węgiel nie po to, żeby leżał tu wiecznie, tylko przygotowuje się do pewnej operacji – uważa wiceminister. Przypomniał sytuację sprzed 10 lat. – Wtedy również kumulowano pewne ilości węgla i wrzucono je na rynek polski po to, żeby dokonać pewnych procesów. Myślę, że mamy podobne zjawisko – stwierdził.

Resort energii chce dokładnie prześledzić system importu i sprzedaży zagranicznego węgla w Polsce. – Chodzi o dane, jak ten węgiel „chodzi” na polskim rynku, kto go importuje, do kogo on trafia – wyjaśnił wiceminister. – Polskie kopalnie dzisiaj się bronią i obronią się w przyszłości. Trzeba jednak obserwować, co będzie się działo w latach 2019–2020, dlatego że wtedy będzie ciekawie w przestrzeni gospodarczej i w ofertach cenowych węgla, który nie jest polski – dodał Tobiszowski. Jednocześnie podkreślił, że polskie elektrownie prawie w całości są zaopatrywane w krajowy węgiel i jednym z priorytetów jest to, by tak pozostało.

(PAP)

Polska chce od Unii wsparcia dla Śląska

ENERGIA \ Polska aprobeje planowaną przez UE transformację energetyczną, ale pod warunkiem że Bruksela pomoże rozwiązać problemy regionów górniczych – takie stanowisko przedstawił na posiedzeniu unijnej Rady ds. Energii minister Krzysztof Tchórzewski. – Śląsk musi otrzymać dobrą propozycję – oświadczył szef resortu energii.

Planowana przez Unię Europejską transformacja w kierunku zeroemisyjnej gospodarki do 2050 r. musi rozwiązywać problemy regionów górniczych. Śląsk musi otrzymać dobrą propozycję – oświadczył w Brukseli na posiedzeniu unijnej Rady ds. Energii polski minister energii Krzysztof Tchórzewski.

Szef resortu podkreślił, że Polska akceptuje złożoną w ubiegłym roku propozycję KE „Czysta planeta dla wszystkich: strategiczna długoterminowa wizja gospodarki neutralnej wobec klimatu”, ale – jak zaznaczył – ta bardzo poważna transformacja musi być sprawiedliwa. Ona musi się odnieść do miejsca startu

poszczególnych państw na drodze do wyznaczonego celu. – Jako Polska mieliśmy, nie z naszej winy, jeden z gorszych startów, jeśli chodzi o poziom emisji CO₂ – powiedział dziennikarzom Tchórzewski.

Efektom przejścia na gospodarkę neutralną pod względem emisji gazów cieplarnianych ma być odejście od węgla jako surowca energetycznego. – Zwróciłem uwagę na to, że polski Śląsk jest regionem, który wchodzić w tego typu transformacje, musi się spotkać z dobrym odzewem i dostać dobre propozycje – relacjonował Tchórzewski.

Przypomniał, że dzięki zgodzie KE na pomoc publiczną rząd udzielił tere-

nom pokopalnianym pomocy w ich restrukturyzacji i rewitalizacji, ale samo zasypanie pozostałości po kopalni nie rozwiąże problemu. – Nie chcemy, żeby tam została pustynia. Teraz muszą się pojawić środki na zagospodarowanie tych terenów, na stworzenie nowych miejsc pracy, na nowe szanse dla lokalnej ludności – stwierdził minister.

Zwrócił uwagę, że Śląsk należy do terenów o najwyższym zaludnieniu w Polsce, a w regionie tym mieszka kilka milionów ludzi. Jego zdaniem w naszym kraju nie da się przeprowadzić transformacji energetycznej w bardzo krótkim czasie, bo zmiany muszą dotyczyć nie tylko funkcjonowania gospodarki, lecz także ludzkiej mentalności.

Tchórzewskiego niepokoi też pomijanie w strategii klimatycznej UE technologii czystego węgla. W Polsce ma powstać pierwsza eksperymentalna elektrownia zasilana paliwem pochodzącym ze zgazowania węgla, którą władze chcą pokazywać jako praktyczny przykład zastosowania technologii czystego węgla.

(jak, PAP)

Nowe przepisy ograniczą zatory płatnicze

LEGISLACJA \ Jeszcze w marcu rząd przyjmie projekt ustawy dotyczący zatorów płatniczych – poinformowała minister przedsiębiorczości i technologii Jadwiga Emilewicz. Dodała, że ustawa wprowadzi tzw. ulgi za złe długi oraz kary administracyjne dla firm nagminnie ociągających się z płatnościami i skróci termin płatności faktur.

Komitet Stały Rady Ministrów przyjął projekt ustawy dotyczący zatorów płatniczych. – To próba zniwelowania największej bariery rozwojowej dla małych i średnich przedsiębiorstw – powiedziała minister Emilewicz. W jej ocenie, jeżeli Rada Ministrów przyjmie projekt ustawy w tym miesiącu, to jest spora szansa, że będzie ona wdrożona od stycznia przyszłego roku.

– W Polsce bardzo dużo przedsiębiorstw skarży się na to, że dostarczają towary czy usługi, potem wystawiają faktury i płacą podatki, a czekają nierzadko 190 dni na wynagrodzenie – powiedziała szefowa resortu przedsiębiorczości i technologii.

Minister podkreśliła, że ustawa skraca terminy płat-

ności do 30 dni dla administracji i do 60 dni dla transakcji między dużymi i małymi podmiotami. Wprowadza także tzw. ulgę za złe długi. Oznacza to, że należny podatek firma zapłaci tylko wtedy, kiedy dostanie wynagrodzenie za wykonaną usługę czy sprzedany towar.

Dodatkowo ustawa wprowadzi sankcje dla opieszałych firm notorycznie ociągających się z zapłatą, a tym samym kredytujących swoją działalność kosztem mniejszych czy słabszych podmiotów. Za przekroczenie terminu będzie naliczana kara administracyjna w wysokości 5 proc. niezapłaconej faktury, a egzekwować ją będzie Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

(p. woz.)

Jan Kamieniecki

Agencja Platts zacytowała niemieckiego oficjela Thomasa Bareissa, reprezentującego na posiedzeniu unijnej Rady ds. Energii niemieckie ministerstwo energetyki, który stwierdził, że Niemcy same prawnie uregulują kwestię Nord Streamu 2 zgodnie z wymogami dyrektywy gazowej zrewidowanej przez państwa UE pod koniec lutego br.

– Chcielibyśmy zakomunikować, że dojdzie do bezpośredniej implementacji tego kompromisowego rozwiązania i nie widzimy potrzeby dodatkowego mandatu dla Komisji Europejskiej – powiedział Bareiss na spotkaniu ministrów odpowiedzialnych za energetykę w Unii Europejskiej. – Cieszymy się, że zgodnie ze zmienioną dyrektywą gazociągi będą podlegały przepisom krajów członkowskich, przez których terytorium lub wody będą przebiegały, i będzie to odpowiedzialność odpowiednich instytucji tego kraju członkowskiego – ocenił niemiecki urzędnik.

Według agencji Platts oznacza to, że Niemcy nie są zainteresowane współpracą z Komisją Europejską w sprawie zastosowania unijnej dyrektywy gazowej wobec Nord Streamu 2 i chcą

PRAWO \ Implementacja dyrektywy gazowej UE bez nadzoru Komisji Europejskiej?

Niemcy robią wolte w sprawie Nord Streamu 2

Niemcy chcą same, bez ingerencji Komisji Europejskiej, uregulować kwestię objęcia Nord Streamu 2 unijnym prawem – poinformowała agencja Platts. Zacytowała przedstawiciela niemieckiego resortu energii, który stwierdził, że Berlin nie widzi w tej sprawie potrzeby dodatkowego mandatu dla Komisji Europejskiej.



Budowa rurociągu Nord Stream 2 wciąż wywołuje kontrowersje | fot. mat. pras./d

Zwiększenie płac Polaków priorytetem rządu

ROZWÓJ \ Wdrożenie programu „Nowa Piątka PiS” nie oznacza konieczności nowelizacji tegorocznego budżetu – poinformował premier Mateusz Morawiecki. Dodał, że podstawowym postulatem rządu nie jest przyjęcie przez Polskę euro, ale żeby Polacy zaczęli zarabiać tak, jak w Europie Zachodniej.

– Budżet najprawdopodobniej nie będzie musiał zostać znówelizowany. Gdyby jednak musiało dojść do nowelizacji za parę miesięcy czy za jakiś czas, to nie byłoby to w takiej sytuacji niczym nadzwyczajnym. Ale nie będzie to konieczne, ponieważ nowe rozwiązania uszczelniające system podatkowy, które w Ministerstwie Finansów wdrożyliśmy, sprawdzają się bardzo dobrze – powiedział Morawiecki w wywiadzie dla radiowej Jedynki. – Oczywiście mamy pewne spowolnienie, które chcemy złagodzić antycyklicznym buforem fiskalnym, czyli tą właśnie pulą środków, które przekazujemy społeczeństwu w ramach programu „Nowa Piątka PiS” – dodał szef rządu.

Premier pytany był również o to, jak ocenia pomysły

wprowadzenia euro w Polsce w następnej kadencji parlamentarnej. – Naszym podstawowym postulatem nie jest to, żeby Polska przyjęła euro. Wręcz przeciwnie, uważamy, że nasz złoty lepiej dba o dobrobyt Polaków. Naszym postulatem jest to, żeby Polacy zaczęli zarabiać tak, jak w Europie Zachodniej, i do tego dążymy – oświadczył Morawiecki.

Szef rządu podkreślił, że Polska nie zamierza się pozbyć złotego, ponieważ obecna strefa euro nie jest optymalnym obszarem walutowym. Przywołał przy tym przeprowadzone na Litwie badania dotyczące cen 40 najpotrzebniejszych do życia artykułów z takich segmentów, jak żywność, ubrania czy AGD. – Okazało się, że 12 artykułów ze

wspomnianej czterdziestki jest w Polsce najtańszych w całej Unii Europejskiej, a litewskie artykuły kosztują nawet nieco powyżej średniej unijnej – zauważył Morawiecki.

Premier stwierdził, że musimy wciąż gonić Unię Europejską. – Dlatego dbamy o to, żeby podwyżki pensji były jak najwyższe – stwierdził. – Zależy nam na tym, by zasobność portfeli zwykłych ludzi, wszystkich pracujących była taka, jak w zachodniej Europie. Mamy szansę pierwszy raz od 200, 300 lat dojść do tego poziomu i już za pięć, dziesięć lat dogonić Włochy, następnie Francję, a później jeszcze bogatsze kraje – podkreślił Mateusz Morawiecki.

(p.woz., PAP, ISBNews)

Wsparcie dla kosmicznych start-upów

INNOWACYJNOŚĆ \ Trzy konsorcja regionalne pod patronatem Agencji Rozwoju Przemysłu (ARP) podpisały porozumienie, którego celem jest utworzenie Inkubatora Biznesowego Europejskiej Agencji Kosmicznej.

European Space Agency Business Incubation Centers (ESA BIC) to koordynowana i współfinansowana przez Europejską Agencję Kosmiczną (ESA) sieć centrów inkubacji biznesowej. Jej celem jest wspieranie start-upów, które wykorzystują technologie kosmiczne. Polskie konsorcjum tworzą cztery instytucje: ARP, spółka Blue Dot Solutions – lider Konsorcjum Regionalnego Gdańsk-Kraków, Fundacja Przedsiębiorczości Technologicznej – lider Konsorcjum Regionalnego Warszawa-Łódź-Wrocław, a także Województwo Podkarpackie – lider Konsorcjum Regionalnego Rzeszów.

– Utworzenie w Polsce centrum inkubacji biznesowej ESA jest ważnym krokiem w kierunku tworzenia faktycznych mechanizmów wspierających sektor wysokich technologii związanych z branżą kosmiczną. Polacy

zająć się tym same. – Jeżeli ten plan się spełni, o wszystkim zdecydować niemiecka Bundesnetzagentur, która w przeszłości podejmowała decyzje na korzyść rosyjskiego koncernu – komentuje Wojciech Jakóbiak, redaktor naczelny portalu BiznesAlert.pl. – Jednak jakiegokolwiek rozstrzygnięcie w tej sprawie będzie możliwe do zakwestionowania w Europejskim Trybunale Sprawiedliwości – dodaje.

Zawarty w lutym kompromis w sprawie dyrektywy gazowej przewiduje, że KE miałaby mieć mandat do negocjacji sposobu implementacji unijnego prawa antymonopolowego wobec Nord Streamu 2, w wypadku gdyby prowadzone przez Niemcy negocjacje z Rosją się przedłużały lub nie prowadziły do podporządkowania gazociągu prawu UE.

Minister energii Krzysztof Tchórzewski po brukselskim posiedzeniu unijnej Rady ds. Energii wyraził nadzieję, że uzgodniona dyrektywa wprowadzi nie zatrzyma budowy Nord Streamu 2, ale zbliży tę inwestycję do przepisów UE i ucywilizuje sposób jej funkcjonowania. Teraz porozumienie czeka na głosowanie w Parlamencie Europejskim, by mogło być ostatecznie zatwierdzone przez Radę UE.

(BiznesAlert.pl)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

PRAWO

18

PROGRAM TV

19

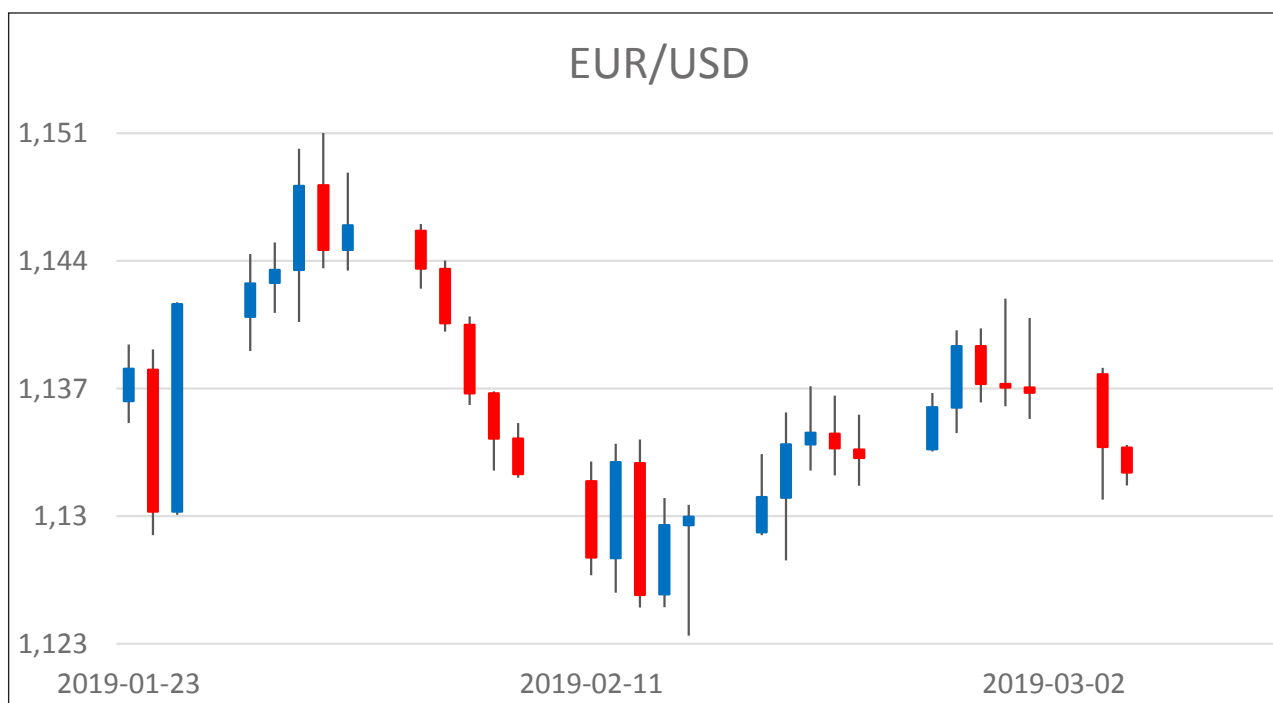
OBRONA NARODOWA

20

SPORT



ROZMAITOŚCI \ Wskaźnik PMI dla strefy euro wyniósł w lutym 52,8 pkt. To wartość wyższa niż w styczniu, gdy wynosił 51,2 pkt. • W opinii premiera Mateusza Morawieckiego realizacja nowego programu społecznego nie będzie wymagała korekty budżetu. • Spółka PLAY podała wyniki za IV kwartał. Przychody wyniosły ponad 1,8 mld zł, a to oznacza wzrost w stosunku do 2017 r. o prawie 4 proc. Lepiej zaprezentował się zysk netto, który wyniósł 202 mln zł, czyli był o 41 proc. wyższy niż przed rokiem.



Na rynku bez zmian

WALUTY \ Euro bez odbicia. Dolar australijski bez zmiany stóp procentowych. Dziś posiedzenie RPP i decyzja Banku Kanady.

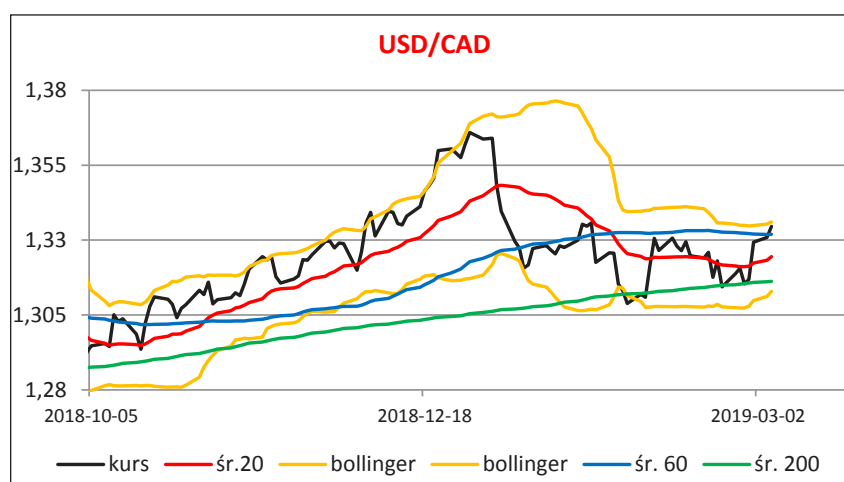
Rafał Grodowski

Poniedziałek to czwarte z rzędu osłabienie pary EUR/USD. Waluta europejska straciła 0,26 proc., a gdyby nie poprawa, pod koniec dnia byłoby jeszcze gorzej. Stracił także funt, schodząc poniżej poziomu 1,32 dol., a umocnienie zanotowały jen i obie waluty z antypodów. Zmiany, zwłaszcza dla europejskich walut, nie były jednak znaczące, co wskazuje, że inwestorzy nie są pewni trendu kolejnych dni. Nawet waluta chińska zyskała stosunkowo niewiele, bo 0,1 proc., tracąc, i to znacząco, w drugiej części dnia. A to dowód, że efekt reakcji na zapowiedzianą przez polityków poprawę relacji Chin i USA nie był zbyt silny.

Dla złotego poniedziałek także nie był łatwy i przez chwilę za dolara płacono ponad 3,8 zł. Druga część dnia była już nieco lepsza i złoty zakończył dzień spadkiem o 0,15 proc. Niestety wczorajszy poranek pokazał, że dolar nadal dominuje na rynku, bo euro, funt czy jen notowały spadki, a w tej grupie była także i nasza waluta.

Na minusie była również waluta australijska, dla której po raz kolejny RBA nie zmienił poziomu stóp procentowych. Tuż po decyzji dolar australijski notował tylko nieznaczne wahania, co wyraźnie wskazuje, że taka decyzja wpisywała się w oczekiwania analityków. O ile AUD aż tak bardzo nie traciło, to znaczące osłabienie notowała waluta nowozelandzka. Ta zniżkowała o ponad 0,4 proc.

Przed godz. 9 podano inflacyjne wskaźniki dla franka. Te w lu-



tym były nieco wyższe niż prognozy (0,6 proc. wobec 0,5 proc. w ujęciu rocznym). Waluta zareagowała umiarkowanie, tracąc w krótkim czasie ponad 10 pipsów i frank znowu był tańszy od dolara. Różnica była jednak bardzo mała, bo po godz. 9 dolar kosztował 1,0013 CHF.

Coraz słabsze było euro tracące już 0,17 proc. i będące coraz bliżej spadku poniżej kursu 1,13 dol. Patrząc z perspektywy ostatnich trzech miesięcy, waluta europejska porusza się w zniżkowym trendzie i niewiele wskazuje na możliwe szybkie wybiecie. W styczniu kurs był o ponad 200 pipsów wyższy niż obecnie, a kolejne lokalne maksima były już coraz niższe. Do minimum z połowy lutego brakuje jeszcze prawie 90 pipsów, ale w ciągu kolejnych tygodni wszystko jest możliwe. Zwłaszcza w sytuacji, gdy europejska gospodarka nie błyszczy, a dane z USA są zdecydowanie lepsze.

Po godz. 11 euro prezentowało się nieco lepiej, pozostając jednak na minusie. Spadek do dolara wynosił mniej niż 0,1 proc. Wyraźniejsze odreagowanie notowała waluta brytyjska. Funt był już na plusie, a od godz. 8 poprawił swój odczyt o ponad 30 pipsów z realną perspektywą pokonania poziomu 1,32 dol. Część analityków zwraca uwagę, że wpływ na to miały dobre

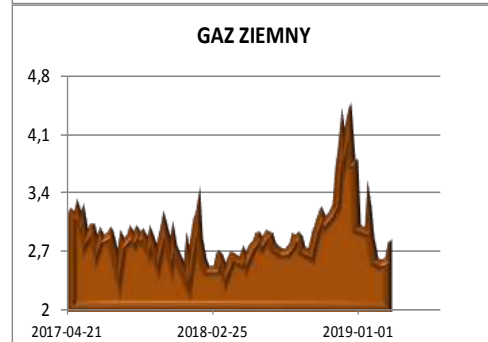
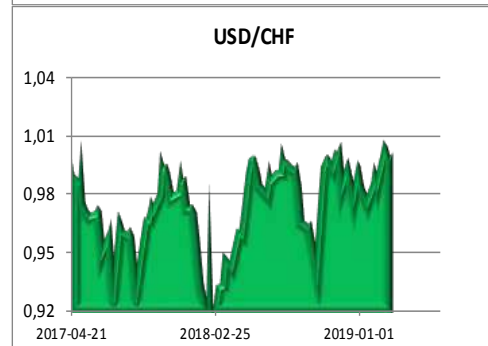
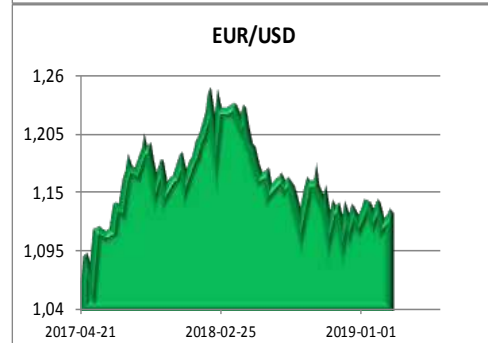
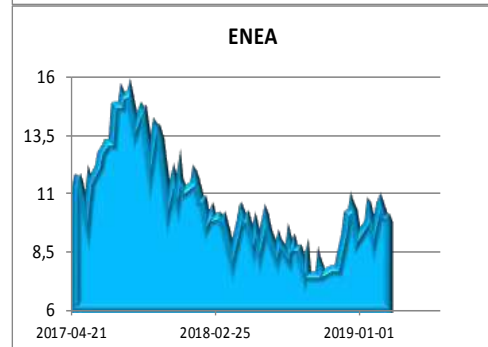
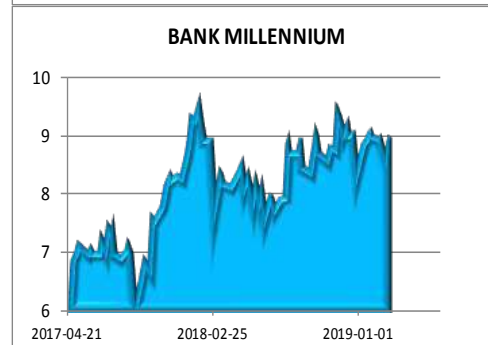
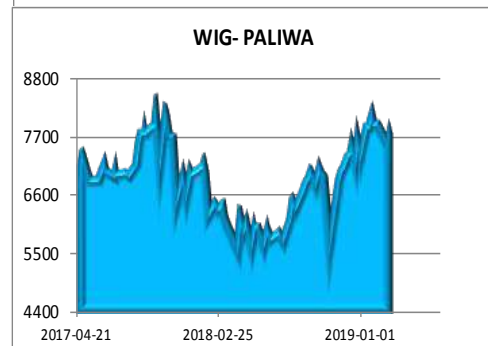
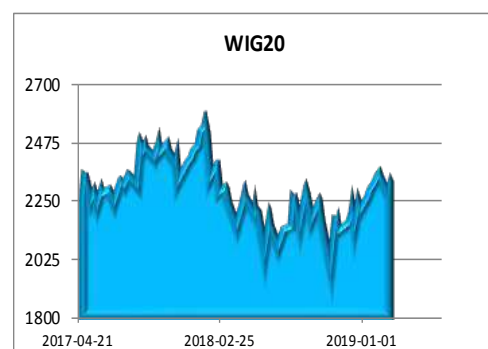
odczyty brytyjskiego PMI, a także kwestie związane z brexitem.

Złoty niestety nie odreagował i przed południem tracił do waluty amerykańskiej ponad 0,2 proc., przekraczając kurs 3,8 zł za dolara. W opinii analityków nasza waluta nie sprawia wrażenia, aby mogła szybko odreagować ostatni słabszy tydzień. Jednakże od niedawnych minimów (3,86 za 1 dol. czy 5,05 za funta) jeszcze trochę ją dzieli. Funt, który przed południem był mocniejszy, skorzystał z osłabienia złotego i znowu za walutę brytyjską płacono ponad 5 zł.

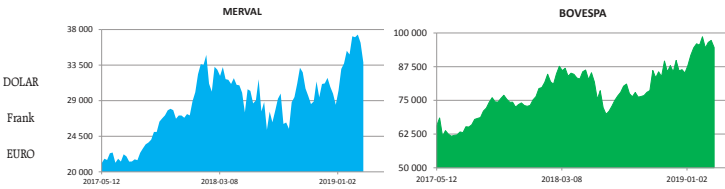
Na minusie był także rubel, który był mocny na początku roku, a ostatnie dwa tygodnie porusza się już znacznie spokojniej z kursem ponad 65,6 RUB za dolara.

Marzec jest jak na razie fatalny dla dolara kanadyjskiego. Wczoraj para USD/CAD zyskiwała 0,28 proc., co oznaczało czwarte z rzędu umocnienie dolara. Oczywiście od początku roku to kanadyjska waluta zyskuje, ale ostatnie tygodnie wskazują, że w tym wypadku może dojść także do zmiany trendu. Dziś o poziomie stóp procentowych zadecyduje BoC, ale podobnie jak w przypadku złotego na zmiany się raczej nie zanoszą.

Materiały przygotowane przez NXF

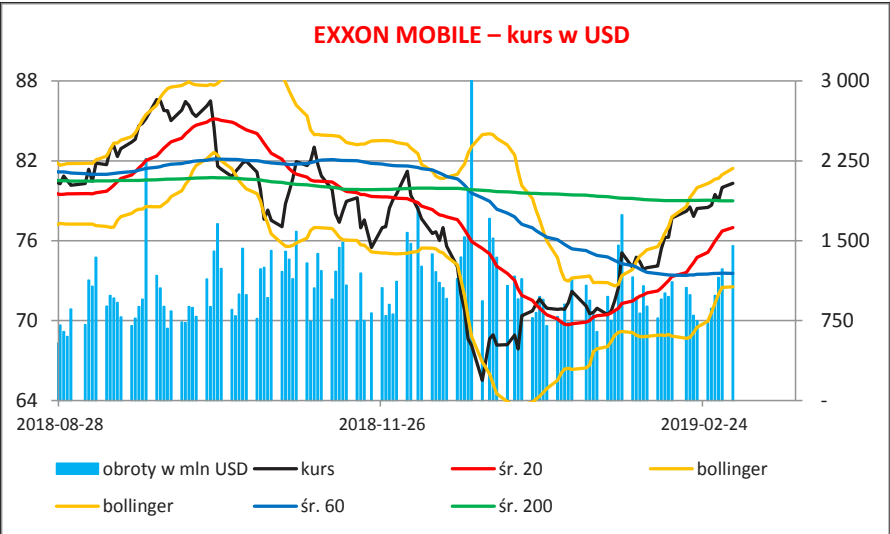
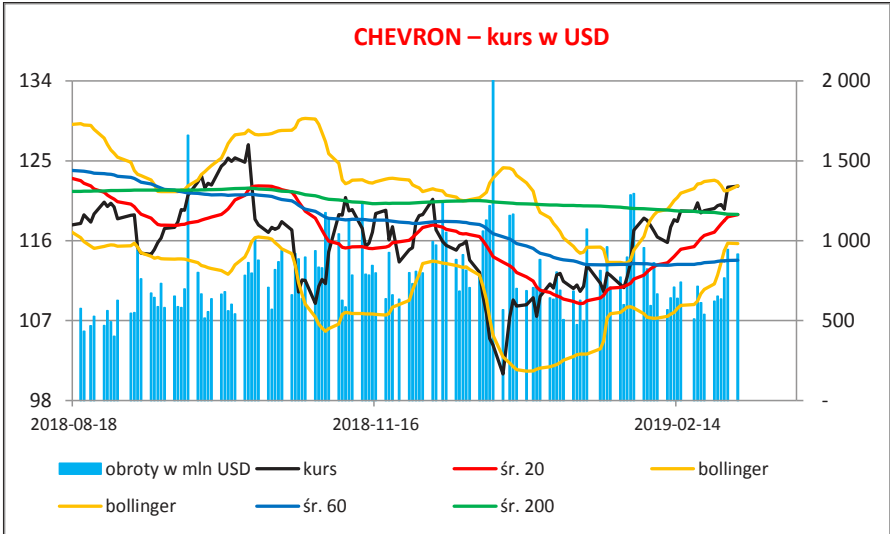


↑ 1,00066	0,14%	USDCHF	↓ 15,098	-0,05%	SREBRNO	↑ 7159,58	0,35%	FTSE 100	Kursy NBP	
↑ 111,94	0,17%	USDJPY	↓ 1285,55	-0,15%	ZŁOTO	↓ 21705,5	-0,53%	NIKKEI		
↑ 1,31788	0,01%	GBPUSD	↑ 293	0,72%	MIEDŹ	↓ 11584,52	-0,07%	DAX		
↓ 1,13256	-0,11%	EURUSD	↓ 65,19	-0,73%	ROPA BRENT	↓ 25819,65	-0,79%	DJIA POPRZEDNI		
									3,7977	0,22%
									3,7940	0,22%
									4,3018	0,08%



GOSP.

11



Nieciekawe przedpołudnie w Europie

GIEŁDA \ Nudne europejskie przedpołudnie. Usługowe PMI lepsze od oczekiwań. Na GPW także bez emocji. Energetyka w południe bez odreagowania spadków.

Rafał Grodowski

Poniedziałek trudno uznać za bardzo udany. Azja zakończyła notowała ze znaczącym ruchem w górę, ale już Europa to znacznie słabszy wynik. WIG20 stracił 0,22 proc., a DAX30 0,1 proc. Reszta parkietów to już umocnienie, jednakże trudno uznać je za bardzo imponujące, bo Euro Stoxx zwykował na koniec dnia tylko o 0,15 proc. Dzień giełdowy tradycyjnie zakończyły obie Ameryki. W Nowym Jorku indeksy straciły na wartości z wyraźnym ruchem w dół na Wall Street, gdzie DJIA zniżył o prawie 0,8 proc., choć jeszcze na dwie godziny przed końcem wartość indeksu była o prawie 200 pkt niższa. Słabo było także w Rio de Janeiro, gdzie wskaźnik Bovespa spadł o 1 proc., oddalając się od niepokonanej granicy 100 tys. pkt.

Wczorajsze notowania w Azji to spadki w Seulu, Sydney i Tokio. Te jednak nie były zbyt znaczące, a najwięcej, bo o 0,7 proc.,

zniżył indeks KOSPI. Indeks China A50 z Szanghaju, pomimo wyraźnie słabszego od oczekiwań PMI dla usług, stracił tylko 0,12 proc. To wszystko stanowiło raczej słaby prognostyk dla Europy, dla której początek notowań był oczekiwaniem na publikację PMI dla usług.

Po kwadransie gry europejskie wskaźniki notowały znikome zmiany, a jedyna znacząca dotyczyła Zurychu, gdzie indeks tracił 0,3 proc. WIG20 wpisywał się w ten dziwny trend, tracąc zaledwie 0,05 proc. Być może był to znak, że inwestorzy czekają na wskaźniki PMI, bo pozytywny odczyt z Hiszpanii wspomógł indeksy, które zaczęły poprawiać swoje odczyty. Na GPW wraz z drożącą energetyką i prezentującym się bardzo dobrze sektorem paliwowym indeks WIG20 znalazł się na plusie, zyskując ponad 0,25 proc. Wyraźnie, bo o prawie 2 proc. drożało PGNiG, a czerwony kolor widoczny był jedynie dla sześciu spółek.

Ruch w górę nie był jednak zbyt imponujący i we Frankfurcie czy Paryżu wzrosty indeksów były jedynie

symboliczne. Odczyty PMI z Włoch, Francji czy Niemiec okazały się lepsze od oczekiwań i o godz. 10 indeksy wyraźnie odreagowały. Euro Stoxx zyskiwał prawie 0,4 proc., a nieco słabszy wzrost notował WIG20.

Po 90 min gry WIG20 zyskiwał tyle samo co przed godziną, poruszając się w dość horyzontalnym trendzie. Podobnie było także w drugim segmencie. Notowaniom towarzyszyło znikome zainteresowanie inwestorów i obroty nie przekraczały 100 mln zł. Powody do zadowolenia mieli akcjonariusze Eurocasha i Energi, które drożały po ponad 1,5 proc. Obie spółki kończą przygodę z giełdową elitą. Ta pierwsza od stycznia zyskała już ponad 20 proc., czyli więcej niż Dino PL, które zyskało 13 proc., czemu jednak towarzyszyły zdecydowanie wyższe obroty niż dla przyszłego spadkowicza.

Po ponad dwóch godzinach gry notowana jeszcze w drugim segmencie spółka Play zyskiwała ponad 1,4 proc., lecz nadal poruszała się w horyzontalnym trendzie. Wzrost w opinii ekspertów to odpowiedź na niezłe wyniki za ostatni kwartał.

Europa także nie prezentowała żadnej znaczącej

zmiany. DAX30 poruszał się bardzo spokojnie, tylko nieznacznie przekraczając 11.600 pkt. W Londynie wzrost indeksu był nieco większy, ale tu także ostatnie dwie godziny nie znamionowały niczego szczególnego. Wyraźny wzrost notowały walory Vodafone zyskujące ponad 2,6 proc. Mediolan to także coraz większy spokój z silnym wzrostem Telecom Italia (ponad 2 proc.).

Tuż przed południem indeksy dużych i średnich

firm były blisko poniedziałkowych odczytów. Dodatni odczyt notowały sektor paliwowy i energetyka, choć ta druga po poniedziałkowej klęsce w ogóle nie odreagowała, bo wzrost o 0,2 proc. to naprawdę bardzo mało. Strefa euro o godz. 11 otrzymała nawet nie najgorsze dane o sprzedaży detalicznej (wzrost w styczniu o 2,2 proc. r/r), co jednak nie pomogło indeksom, które zaczęły powoli tracić na wartości.

Instrument	kurs wczorajszy	zmiana	kurs poprzedni
WIG	59 914,26	0,04%	59 888,03
WIG20	2 329,93	0,08%	2 328,05
mWIG40	4 147,40	0,05%	4 145,28
sWIG80	11 678,80	0,07%	11 670,78
ALIOR	63,00	1,12%	62,30
CCC	188,70	0,37%	188,00
CD PROJEKT	187,50	-1,00%	189,40
CYFRPLSAT	24,80	0,32%	24,72
ENERGA	9,45	1,29%	9,33
EUROCASH	21,43	2,49%	20,91
JSW	57,68	-0,31%	57,86
KGHM	101,55	0,35%	101,20
LOTOS	95,42	1,62%	93,90
LPP	8 015,00	0,31%	7 990,00
MBANK	437,00	1,63%	430,00
ORANGEPL	5,42	0,00%	5,42
PEKAO	111,60	-0,80%	112,50
PGE	10,85	0,46%	10,80
PGNIG	6,65	0,99%	6,58
PKNORLEN	101,90	0,39%	101,50
PKOBP	38,36	-0,75%	38,65
PZU	41,50	-1,19%	42,00
SANPL	381,20	0,32%	380,00
TAURONPE	2,26	-0,44%	2,27

Materiały przygotowane przez NXF

Środa, 6 marca 2019 r.

Godzina	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
	Polska	Decyzja w sprawie stóp procentowych	marzec	1,5%
02:00	Australia	PKB (r/r)	IV kw.	2,6%
12:00	Turcja	Decyzja w sprawie stóp procentowych	marzec	24%
14:30	USA	Bilans handlu zagranicznego (USD)	grudzień	-57,3 mld
16:00	Kanada	Decyzja w sprawie stóp procentowych	marzec	1,75%
20:00	USA	Beżowa Księga	marzec	

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

PRAWO

18

PROGRAM TV

19

OBRONA NARODOWA

20

SPORT

Andrzej Ratajczyk

Polska jest szóstą gospodarką Unii Europejskiej, a Kazachstan największą gospodarką Azji Środkowej. Oba kraje szybko się rozwijają, dlatego powinniśmy jeszcze bardziej zacieśniać nasze relacje gospodarcze – mówił Margulan Baimukhan, ambasador Kazachstanu w Polsce, podczas Kazachstańsko-Polskiego Forum Biznesowego, zorganizowanego w Warszawie.

W ostatnich latach Kazachstan stał się ważnym partnerem handlowym Polski. Jak poinformował ambasador Baimukhan, w ciągu 11 miesięcy 2018 r. obroty handlowe między Polską a tym krajem osiągnęły wartość 2,1 mld dol., co oznacza 80-proc. wzrost w stosunku do roku poprzedniego.

– Rośnie też zainteresowanie inwestycjami na rynku kazachstańskim. Obecnie w Kazachstanie działa już ok. 220 firm z polskim kapitałem i wciąż przybywa nowych – podkreślił Baimukhan. Do największych polskich inwestorów na tamtejszym rynku zaliczane są spółka farmaceutyczna Polpharma oraz lider branży chemii budowlanej Selenia Group.

– Przyciągnięcie inwestycji zagranicznych to jeden z priorytetów polityki gospodarczej

WSPÓŁPRACA GOSPODARCZA \ Kazachstańsko-Polskie Forum Biznesowe

Kazachstan zachęca polskich inwestorów

Wartość wymiany handlowej między Polską a Kazachstanem wzrosła w ubiegłym roku o ok. 80 proc. Rośnie też zainteresowanie wspólnymi przedsięwzięciami gospodarczymi. Dzięki bezpośredniemu połączeniu z Warszawy do Astany, obsługiwanemu przez PLL LOT, rozwija się także ruch turystyczny.



Expo 2017 w Astanie przyczyniło się do rozwoju kontaktów gospodarczych | fot. Andrzej Ratajczyk/Gazeta Polska

Kazachstanu – zadeklarował uczestniczący w forum Birzhan Kaneshiev, wiceszef rządowej agencji Kazakh Invest. Firmy inwestujące w Kazachstanie mogą liczyć na pomoc rządu i liczne przywileje. Inwestorzy lokujący swoje przedsiębiorstwa w specjalnych strefach ekonomicznych, których obecnie jest 12, mogą się starać o ulgi inwestycyjne, w tym podatkowe.

Kazakh Invest udziela też bezpośrednio pomocy firmom nie tylko do momentu uruchomienia przez nie inwestycji, lecz także później. Przedsiębiorcy coraz częściej inwestują w Kazachstanie nie tylko ze względu na rynek wewnętrzny, lecz także na możliwość ekspansji na inne rynki azjatyckie.

Do rozwoju polsko-kazachstańskich stosunków gospodarczych ma się przyczynić otwarte w ub.r. w Astanie biuro Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu. Duże znaczenie w intensyfikacji kontaktów biznesowych miała też wystawa Expo 2017 w Astanie, a także otwarcie bezpośredniego połączenia z Warszawy do Astany, które obsługuje PLL LOT. – Dzięki temu połączeniu rozwija się też ruch turystyczny. W ciągu roku liczba polskich turystów w Kazachstanie wzrosła o prawie 30 proc. – poinformował ambasador Margulan Baimukhan.

Małe i średnie firmy mają się dobrze

MŚP \ 2018 był rokiem najlepszej od dziewięciu lat koniunktury dla firm zatrudniających od kilku do kilkudziesięciu pracowników – wynika z zaprezentowanego we wtorek raportu o sytuacji mikro-, małych i średnich firm, który przygotował Bank Pekao SA.

Najciekawszym wynikiem tegorocznego badania jest ocena ostatnich 12 miesięcy – wskaźnik ten wzrósł rok do roku o 0,6 pkt., do 100,1 pkt. To najwyższy odczyt w prowadzonym od dziewięciu lat badaniu. Po raz pierwszy też w historii wskaźnik ten przekroczył próg 100 pkt.

– Wyniki tegorocznego raportu bardzo nas cieszą. Pokazują, że droga, którą obraliśmy, czyniąc sektor MŚP jednym z priorytetów w naszej strategii rozwoju, jest drogą właściwą. W zależności od skali i potrzeb działalności dopasowujemy nasze produkty i usługi tak, aby być dla naszych klientów jak najlepszym partnerem w rozwoju biznesu – podkreśliła cytowana w komunikacie Magdalena Zmitrowicz, wiceprezes Banku Pekao SA odpowiedzialna za pion małych i średnich przedsiębiorstw.

Z raportu wynika, że ogólny wskaźnik koniunktury w 2018 r. wyniósł 100,4 pkt. Oznacza to, że statystycznie wśród polskich przedsiębiorców było więcej optymistów niż pesymistów. Spośród branż najlepsze nastroje panowały w budownictwie. Jednak po raz pierwszy wskaźnik prognoz (choć nadal wysoki) jest niższy od wskaźnika za ubiegłe 12 miesięcy. Oznacza to, że ostatni rok firmy budowlane oceniły bardzo dobrze, ale nie są pewne, czy aż tak dobra koniunktura utrzyma się w kolejnym roku – wskazano w analizie.

Tym, co może martwić, jest spadek liczby innowatorów – tylko 19,9 proc. firm zadeklarowało wprowadzenie innowacji produktowych w ciągu ostatnich 12 miesięcy, a 13 proc. innowacji procesowych. To najniższy wynik w historii badań – podano w raporcie.

– Bez dobrego partnerstwa publiczno-prywatnego polski mały i średni biznes nie przejdzie w szybkim tempie transformacji cyfrowej, dlatego tworzymy Platformę Przemysłu Przyszłości – stwierdziła minister przedsiębiorczości i technologii Jadwiga Emilewicz na wtorkowym Forum Gospodarczym TIME.

Według niej w gospodarce opartej na małych i średnich przedsiębiorstwach rozwój przemysłu 4.0, czyli bazującego na rewolucji cyfrowej, automatyzacji, internecie rzeczy, przemyśle chmurowym czy analizie bardzo dużej liczby danych, jest trudny. Jak mówiła minister, by ułatwić to zadanie, rząd uchwalił specjalną ustawę, która z dniem 9 marca powołuje fundację Platforma Przemysłu Przyszłości.

.....
(jak, PAP)

Chip pomoże zidentyfikować mięso

ROLNICTWO \ Zminiaturyzowane układy elektroniczne pozwalające na śledzenie bydła, testy DNA ciałek oraz technologia Blockchain umożliwiające dostęp do gromadzonych danych – wszystkie te instrumenty znajdują zastosowanie w pilotażowym systemie identyfikacji bydła, który ma za zadanie uwiarygodnić polski rynek mięsa.

System jest testowany w dwóch gospodarstwach w województwie pomorskim. Pierwsze 20 sztuk bydła ras mięsnych limousine i hereford zostało oznakowane kolczykiem z chipem. Układ scalony umożliwia śledzenie, gdzie w danej chwili znajduje się zwierzę. Ponadto system identyfikacji przewiduje pobieranie od nowo narodzonych cieląt prób DNA, co pozwala na sprawdzenie, od jakiej krowy pochodzi wołowina sprzedawana na półkach sklepowych.

– Uniemożliwi to fałszowanie mięsa – twierdzi Józef Skarzyński, producent bydła z grupy inicjatywnej. Projekt ma również na celu stworzenie możliwości informowania konsumenta o tym, z bydła której konkretnie rasy pochodzi dany kawałek mięsa oraz z którego terenu i gospodarstwa.

Na razie pilotaż, w którym bierze udział kilku rolników, ma charakter prywatny, ale – jak podkreśla Skarzyński – zostały podjęte starania, by analogiczny eksperyment przy udziale Ministerstwa Rolnictwa przeprowadzić na większą skalę. Objąłby on 15 tys. sztuk bydła w 10 grupach producenckich i w 200 gospodarstwach.

Nowy system cyfrowego monitoringu ma zapewnić zwiększenie bezpieczeństwa dzięki gromadzeniu kompletnych danych o każdym kawałku mięsa wołowego na wszystkich etapach drogi od producenta do konsumenta. Dostęp do tych informacji, zarówno dla krajowych, jak i unijnych instytucji zajmujących się bezpieczeństwem żywności, będzie możliwy dzięki zastosowaniu technologii Blockchain.

.....
(p.woz.)

FILM \ Zabił moją rodzinę, dziś jest moim przyjacielem

Przebacz, będziesz wolny

Na jednym z portali społecznościowym jest profil „Filmy, które zmieniają życie”. Do listy proponowanych tam produkcji dołączyło niedawno najnowsze dzieło Juana Manuela Cotelu pt. „Największy dar”. Film jest zaskakującym połączeniem wydawałoby się odległych gatunków: komedii, westernu i dokumentu. Jeszcze bardziej szokujące są ukazane w nim prawdy, że można wybaczyć każdą, nawet największą zbrodnię.

Anna Krajkowska

„Największy dar” będzie wyświełany od piątku. Jest to fabularyzowany dokument, a jego główne przesłanie opiera się na wstrząsających prawdziwych historiach. Już opowieść pierwszego bohatera robi ogromne wrażenie. To świadectwo życia Tima Guénarda – francuskiego boksera i pisarza. Został on porzucony przez matkę w wieku trzech lat i był wychowywany przez ojca, który go maltretował. – Najbardziej brutalne razy dostałem od tego, który powinien wziąć mnie za rękę i powiedzieć: „kocham cię” – mówił Guénard, który po latach wybaczył ojcu. Dziś mieszka niedaleko Lourdes, gdzie wraz z żoną udziela pomocy ludziom z problemami. W filmie poznajemy też niezwykłą historię Irene Villi. – Nie dam sobie amputować serca – mówi kobieta, która wybaczyła zamachowcom, przez których jest niepełnosprawna. Poznajemy Shane’a O’Doher-ty’ego – byłego terrorystę IRA oraz mieszkańców Rwandy, którzy przeżyli ludobójstwo. To nie utopia. Kobieta z plemienia Tutsi, której ekstremista z plemienia Hutu zabił w 1994 r. całą rodzinę, dziś



Film Juana Manuela Cotelu pt. „Największy dar” wejdzie do kin 8 marca | fot. Facebook/d

się z nim przyjaźni. Niemożliwe? Czy są zbrodnie, których nie da się wybaczyć? Słuchając wypowiedzi bohaterów filmu „Największy dar”, ma się wrażenie, że każda kłótnia jest niepotrzebna.

Cotelu nie moralizuje, nie wymądrza się, nie krzyczy z piedestału, tylko wzrusza i daje receptę, jak można sobie poradzić z sytuacjami, które nas wewnętrznie zabijają. Powagę przełamuje montypythonowskim humorem, dodając obrazowi lekkości.

Film „Największy dar” na ekrany kin wejdzie 8 marca, choć odbyły się już pokazy specjalne, w których uczestniczyli reżyser oraz specjaliści goście. Wśród nich Radosław Pazura. Oto co aktor powiedział „Codziennej” po premierze: – Myślę, że tak jak ważne jest przebaczenie, tak równie istotny jest film, który mówi o przebaczeniu. „Największy dar” został podany w zgrabnej, przyswajalnej formie, więc jest jak najbardziej do zarekomendowania – uważa aktor. Zapytany, czy zarekomendowałby mężom zabranie na film swoich żon w Dniu Kobiet, odpowiedział: – Pewnie, że tak. Myślę, że to byłby jeden z lepszych prezentów, bo można z niego bardzo wiele wynieść.

Książka Vincenza Ceruso „Don Pino Puglisi. Gołymi rękami”. Tak. On pokonał zbrojne zastępy gołymi rękami. Towarzysząc ubogim i potrzebującym. Nie opierając się złu i pozwalając zaprowadzić się na krzyż. Jak Jezus.

Popkultura wytworzyła cukierkowy obraz mafii. Niedawno odbyłem na Twitterze rozmowę z młodą kobietą, która nie była w stanie zrozumieć, że figura dobrego zbrodniarza, don Corleone, ma taki związek z rzeczywistością jak Myszka Miki. Trzej mafiosi, składający się na postać ojca rodziny Corleone, zabijali, torturowali, dręczyli. Na ulicach Palermo każdy wiedział, jak działa mafia.

Padre Pino nie moralizował, odpowiadał dobrem na zło. Nie przyjmował w swojej dzielnicy pieniędzy mafiosów, odrzucał przyporządkowanie się dzielnicowej

Zabić księdza

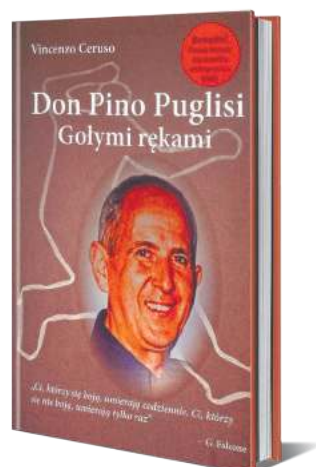
LITERATURA FAKTU \ Błogosławiony kapłan i mafia. Padre Pino Puglisi urodził się w otoczonej najgorszą sławą dzielnicy Palermo w 1937 r. Syn szewca i krawcowej wrócił po święceniach do swojej rodzinnej parafii i wtrącił się ze swoją działalnością charytatywną w interesy mafii. Padre Pino wyrwał dusze dzieci z rąk władców ulicy. Cosa nostra rozwiązała problem po swojemu. Zastrzelony ksiądz jest na ołtarzach od sześciu lat.

hierarchii. Nie pozwalał, by członkowie mafii pielęgnowali ostentacyjną dewocję, niemającą nic wspólnego z chrześcijaństwem. Zastrzelono go w 56. urodziny. Tak narodził się dla nieba. Kościół to potwierdził.

Bezpośrednio przeciwko mafii, a szczególnie cosa nostra, wystąpił w 1993 r. Jan Paweł II. Kodeks honorowy mafii to parodia chrześcijaństwa. Herezja.

Don Puglisi uratował wielu młodych, którzy trafiali na ulice, stając się żołnierzami mafii, dilerami narkotykowymi i przestępcami. Był skrajnie odważnym mężczyzną. Po rzezi w Capaci, w której zginęli sędziowie Falcone i Morvillo wraz z ochroną, zorganizował manifestację ulicami Brancaccio, ściągając na nią dzielnicowych uliczników.

Don Puglisiego zamordowano z nienawiści do wiary.



Ukazywał on chrystusową drogę życia młodym ludziom ulicy, w przeciwieństwie do drogi mafii. Kapłan zdemaskował cosa nostra i pokazał, że jest ona bezlitosnym bytem składającym nawet dzieci na ołtarzu zysku.

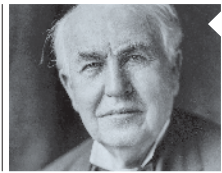
Jakkolwiek bylibyśmy dziećmi Kościoła, zawsze jesteśmy narażeni na konformizm. Puglisi mówił krótko:

Idź do najuboższego, a spotkasz Boga.

Dziś chrześcijan zabija się po prostu za to, że praktykują sprawiedliwość. Męczeństwo jest dziś doświadczeniem sto razy bardziej morderczym niż kiedykolwiek w naszej dwutysiącletniej historii. Kto obecnie chce pamiętać o tysiącach kapłanów zamordowanych w Dachau i w sowieckim gulagu? Papież Benedykt XVI upoważnił Kongregację Spraw Kanonizacyjnych do ogłoszenia dla ojca Pino Puglisi, zabitego z nienawiści do wiary, dekretu o męczeństwie.

Mafia po diabelsku odwraca znaczenie słów. Kościół mówi: nie! Przed nami zupełnie inny, aksamitny totalitaryzm. „Ci, którzy się boją, umierają codziennie. Ci, którzy się nie boją, umierają tylko raz” – mówił Giovanni Falcone. Capisci?

Robert Tekieli



Thomas Edison

(1847–1931) amerykański wynalazca i przedsiębiorca, twórca m.in. fonografu, mikrofonu węglowego, żarówki elektrycznej; zbudował pierwszą na świecie elektrownię publiczną

\\ Naszą największą słabością jest poddawanie się. Najpewniejszą drogą do sukcesu jest zawsze próbowanie po prostu jeszcze jeden, kolejny raz. \\

EL CLASSICO \ Obraz po drugim meczu półfinałowym Pucharu Króla

Zdruzgotany Real po spotkaniach z Barceloną

Intensywność, poświęcenie i wola walki były, ale tylko na tyle Real Madryt było stać – stwierdził Jorge Valdano, były legendarny piłkarz Królewskich i ceniony ekspert piłkarski, po dwóch prestiżowych porażkach z Barceloną. Obecna kadra Realu przegrała sezon bardziej w głowach niż na boisku.



Barcelona gra niby słabiej, Real pręży muskuły, atakuje z werwą, ale nie potrafi nic wskórać. Powodów jest mnóstwo, ale jeden jest oczywisty – brak Cristiano Ronaldo
| fot. Juan Medina/Reuters



Grzegorz Wszolek

Nikt nie byłby zdziwiony, gdyby na tablicy wyników w półfinale Pucharu Króla widniało 3:0 dla madrytczyków. Barcelona momentami nie wiedziała, co się dzieje, nastolatek Vinicius ogrywał Nélsona Semedo i Gerarda Piqué'a tak, jakby to oni mieli po 18 lat, a on był dojrzałym skrzydłowym. Jeszcze do końca pierwszej połowy meczu z 27 lutego nic nie zapowiadało prawdziwego trzęsienia ziemi. Real grał fantastycznie, był niesiony dopingiem i gole wydawały się kwestią czasu. Z biegiem czasu mistrz Hiszpanii, Barça, potrafił strzelić bardzo szybko trzy bramki, mając dwie sytuacje, a tak naprawdę – jedną. Szybka kontra przyniosła gol Luisa

Suareza, chwilę później Realowi przytrafił się pechowy samobój Raphaëla Varane'a, a na koniec Suarez – w odstępie kilku minut – zdobył bramkę z rzutu karnego. Real nadal atakował z werwą, oddawał strzały, ale to na nic się zdało. Młodzieńcy wychowankowie Królewskich Sergio Reguilón zalał się łzami, pocieszał go bardziej doświadczony zawodnik.

To już wyraźny kompleks Barcelony

Kibice opuszczali Santiago Bernabeu wściekli na wynik, ale nie grę. Ta mogła im imponować od początku do niemal samego końca. Z każdym innym rywalem zapewne padłby grad goli, ale ten Real – w epoce po Zidanie i Ronaldo – ma ewidentny kompleks Barcelony. Gdy jest dłuższy fragment, w którym gra mu się układa, odbiera piłki bardzo wysoko i zaszczuwa wręcz Katalończyków beczelnymi wejściami

w pole karne. I wtedy brakuje najważniejszego elementu piłkarskiego rzemiosła – wykończenia. Tak było jesienią, gdy Królewscy rozegrali znacznie słabszy mecz w ciągu 90 minut, a wrócili do żywych po dwóch bramkach Barcy. Zabrakło jednak precyzji, a to piłka lądowała na słupku, a to niezwykłą interwencją popisał się Marc-André ter Stegen. Real nie dobił Barcelony, za to Suarez i spółka, bez Leo Messiego, zniszczyli nadzieje Blancos i wyrzucili za burtę trenera Julena Lopeteguiego. Czy może być większe upokorzenie dla najbardziej utytułowanej drużyny na świecie od przegranej 1:5 z odwiecznym rywalem?

Otóż może. Real Madryt w ciągu trzech dni doznał przed własną publicznością dwóch porażek z Barceloną. W dziejach klubu nigdy wcześniej się to nie zdarzyło. Mało tego, Barça jest jedy-

nym klubem w historii, który cztery razy z rzędu wygrał na madryckim Santiago Bernabeu. Oni tam przyjeżdżają jak po swoje, co jest o tyle zdumiewające, gdy przyjrzymy się wielkim firmom i ich mękom w Madrycie. PSG, Bayern Monachium, Atletico Madryt głównie w Lidze Mistrzów, Manchester City nie znalazły w ostatnich latach sposobu na wygraną w tej świątyni futbolu. Barcelona gra niby słabiej, Real pręży muskuły, atakuje z werwą, ale nie potrafi nic wskórać. Powodów jest mnóstwo, ale jeden jest oczywisty – brak Cristiano Ronaldo. Real nie szalał na rynku transferowym, nie ściągnął nikogo do pomocy Karimowi Benzemie i Viniciusowi Juniorowi.

Nie ma lidera

Gareth Bale prawdopodobnie we współpracy ze snajperem, który strzela jak na zawołanie, przyniosłby dru-

żynie sukces. Prezes Realu Florentino Perez dał Walijczykowi jeszcze jedną szansę, by przejął pałeczkę po Ronaldo. Jak żłudne były to nadzieje, pokazał sobotni klasyk. Skrzydłowy przebywał na boisku godzinę w meczu o być albo nie być w rywalizacji o mistrzostwo kraju i w tym czasie zanotował niewiele więcej dotknięć piłki od bramkarza Thibauta Courtois'a! Mowa o graczku, który w pojedynkę wyrzucił przewrotną za burtę Liverpoolu w finale Ligi Mistrzów w Kijowie. Który kiedyś tę Barcelonę objeżdżał rajdami, w rezultacie zdobywając po fantastycznej akcji Puchar Króla. I wreszcie mowa o kimś, za kogo zapłacono ponad 100 mln euro, kto gra w Madrycie pięć lat i nie nauczył się w tym czasie języka hiszpańskiego. Bale, po tym jak został zmieniony, nawet nie śledził losów meczu z Barcą, tylko udał się na parking i odjechał do domu. Sam zatem podpisał na sobie wyrok po tym sezonie. Nikt nie ma wątpliwości, że gdyby nie odwieczne kontuzje Bale'a i jego ostatnie zachowania względem klubu, byłby materiałem na lidera i wielkiego piłkarza.

300 minut bez gola

W pierwszym meczu Real niezasłużenie przegrał zbyt wysoko, nie wykorzystał jednak okazji do rewanżu. Barcelona stwarzała już więcej szans, tylko raz była konkretna – tym razem do siatki trafił Ivan Rakitić. Królewscy częściej zmuszali Barcę do błędów indywidualnych, nakładając wysoki pressing. Cóż jednak z tego, skoro znakomicie wszystko wyglądało aż do pola karnego Ter Stegena? Gdy trzeba było uderzyć, Vinicius niecelnie podawał lub oddawał strzał w rywala. Karim Benzema tym razem nawet nie miał okazji bramkowej, a mówimy o napastniku światowej klasy, który nie jest typowym lisem pola karnego.

Piłkarze Realu są po tych dwóch porażkach zdruzgotani, mimo że potrafili w obu starciach z Barceloną powstrzymać Leo Messiego. Choć trzeba przyznać, że to nie były wielkie pokazy umiejętności Argentyńczyka, który został zwyczajnie wyłączony z gry. Nic nie wynika z pokonania Messiego, skoro Real nie odpowiada rywalowi bramkami. Zapowiedź, że wróci fatalna forma z jesieni, ujawniła się tuż przed klasykami z Barceloną. W niewyjaśnionych okolicznościach Blancos przegrali ligę nie tyle z Bar-



fot. Wikipedia/d

Kard. Stefan Wyszyński

(1901–1981) polski duchowny, prymas Polski w latach 1948–1981

⚡ Za krótkie są na ogół nasze ręce, aby osiągnąć biedaka leżącego na ulicach Bombaju (...) ale nie są za krótkie nasze ręce, aby wesprzeć najbardziej nieszczęśliwych i opuszczonych, żyjących w naszych miastach i wsiach, na tej samej ulicy, a nieraz – tuż obok, na tej samej klatce schodowej. ⚡

celoną, ile z Gironą, prowadząc do przerwy spokojnie 1:0. Po zmianie stron stało się coś niewytłumaczalnego – madrytczycy padli jak muchy, a beniaminek dwukrotnie ukąsił. Z Realu nie było co zbierać. W meczu ligowym z Levante Królewskich uratowały dwa rzuty karne, inaczej ponownie straciłby punkty.

Jak wynika ze statystyk, Królewscy nie strzelili gola z akcji od ponad 300 minut! Jest to szokujące, jeśli przeanalizujemy grę Realu w styczniu i lutym, gdy zespół złapał wiatr w żagle. Najważniejsze sprawdziany trener Santiago Solari zdawał – pokonał wysoko Atletico Madryt 3:1, wywiół cenną wygraną z Amsterdamu (2:1 z Ajaxem), wreszcie niezasłużenie Real tylko remisował 1:1 na Camp Nou w pierwszym starciu w Pucharze Króla. W ciągu zaledwie trzech dni przysła nadzieja na zdobycie dwóch bardzo pożądanых trofeów.

Potrzebny drugi Zidane

Byłbym bardzo zdziwiony, gdyby Solari pozostał szkoleniowcem Realu na przyszły sezon – nawet zakładając powtórkę z rozrywki i kolejną wygraną w Lidze Mistrzów, przy udrękach w krajowych rozgrywkach. Argentyńczyk ma swoje zasługi, bo wypromował Viniciusa i Requilona, odsuwając będących bez formy Marcelo czy Bale’a. Tu jednak potrzeba kogoś do nowego projektu, kto wstrząśnie tymi, którzy w przyszłości pozostaną. Problem w tym, że takich nazwisk na rynku nie ma. José Mourinho, podobno faworyt do objęcia steru w Madrycie, dawno niczego wielkiego nie wygrał. Z Chelsea i Manchesterem United jego ostatnie przegody były nieudane. Z kolei Antonio Conte bywa zbyt wybuchowy i mocno ogranicza zawodników o wielkim potencjale. Joachim Loew pozostaje selekcjonerem reprezentacji Niemiec, natomiast powrót Zinedine’a Zidane’a jest niemożliwy. Perez szykuje się do nowej ery i wychowuje młode pokolenie trenerów, byłych piłkarzy Realu: Gutiego, Raula, Xabiego Alonso. Wielce prawdopodobne, że któryś z nich w końcu zakotwaczy na ławce trenerskiej Królewskich na dłużej. Szkoda będzie, jeśli nawiązanie do złotych czasów Realu z lat 50., gdy na oczach wszystkich fanów piłki nożnej wydarzyła się historia z dominacją w Lidze Mistrzów, tak sromotnie runie.

HISTORIA \ Jak zimą zapewnić ciepło rodzinie

Na wagony

Przedwojenna Polska była daleka od doskonałości. W praktyce oznaczało to, że wielu ludzi żyło w nędzy, i to takiej, że nie było ich stać na zakup opału. W tej sytuacji mężczyźni organizowali grupy, które ruszały „na wagony”, czyli kraść węgiel z pociągów. Często dochodziło przy tym do tragedii, gdyż uzbrojeni strażnicy kolejowi nie wahali się do nich strzelać.

Damian Szymczak

Ten artykuł miał być o przestępstwach, których w dzisiejszych czasach już nie ma. Okazuje się jednak, że wciąż się zdarzają. Na marginesie jeden taki przypadek pochodzi ze wsi Nędza. Cóż, skoro nędza...

Czasem lepiej było na wsi

Na poważnie, w okresie międzywojennym brak opału był wielkim problemem przede wszystkim dla mieszkańców miast. Polacy na wsi mogli przecież iść do lasu po drewno, co powodowało częste starcia z pilnującymi lasów strażnikami.

Ta opowieść ma zresztą wątek osobisty, bowiem „na wagony” chodził mój dziadek Ignacy Szymczak. Niestety wraz z żoną i trojgiem dzieci żył w skrajnej nędzy. W piątkę w jednej izbie, o ile wilgotne pomieszczenie w suterenie można w ogóle tak nazwać. Wychodek był na podwórzu, a w środku parawan, za którym myto się w balii, a obok koza angelka. Oczywiście wodę przynoszono w wiadrach ze studni na podwórzu. Inna sprawa, że dziadek był sobie sam winien. Należał do najzagorzalszych działaczy czy może raczej komunistycznych zadymiarzy. Zresztą w dwudziestotysięcznym Lesznie, w którym wówczas mieszkał, było ich może paru na krzyż. A ponieważ wszyscy się znali, nikt się nie kwapił, by go zastrzelić.

W rezultacie dziadek chodził na te „wagony”, przemycając później worki z węglem do centrum miasteczka. Czasem węgiel kradziono ze stojących pociągów, najczęściej jednak z jadących. Tu „pracowano” w grupach, najzwinniejsi wskakiwali na wagony i zrzucali węgiel na ziemię, a ich współnicy ładowali to do worków. Było to zajęcie skrajnie niebezpieczne. I chyba warto przypomnieć sobie jak bardzo. Na przykładzie kilku tragedii.

⚡ Zapewne nigdy się nie dowiemy, jak wielkim problemem było zjawisko kradzieży węgla w międzywojennej Polsce. Ówczesne statystyki się nie zachowały, choć zapewne były, mimo że w tamtych czasach państwo, a w ogóle świat był daleki od dzisiejszego szaleństwa wyliczania wszystkiego i zawsze. Niemniej i bez tego wiadomo, że zjawisko było powszechne. ⚡

Dwudziestych urodzin nie dożył

W nocy z 21 na 22 marca 1934 r. „na wagony” wybrał się dziewiętnastoletni Stefan Rzepka z Ciświcy, wsi w powiecie jarocińskim. Zrzucał węgiel z pociągu jadącego od Jarocina w stronę Witaszyc. Zauważył go patrolujący tor posterunkowy Wojciech Nogajewski z Jarocina. Spozstrzegł też kilku mężczyzn, kręcących się w pobliżu, którzy zbierali węgiel zrzucony przez Stefana Rzepkę. Posterunkowy wezwał go, by zaprzestał tej „pracy”, lecz chłopak nie reagował.

Wówczas Nogajewski zdjął z ramienia karabin i dwukrotnie do tamtego strzelił. Jak później mówił, był przekonany, że nie trafił, mimo że Rzepka zniknął. Policjant uważał, że na odgłos strza-

łu po prostu padł na węgiel lub zeskoczył z drugiej strony wagonu i uciekł. Niestety strzelał celnie. Gdy wstał świt, obok toru znaleziono zwłoki Stefana Rzepki. Chłopak dwudziestych urodzin nie dożył.

Trafiony prosto w głowę

Do innej tragedii doszło przed samymi świętami Bożego Narodzenia. Wieczorem, we wtorek 20 grudnia 1938 r., strażnicy kolejowi patrolowali tory pomiędzy wsią Gorzupia a Krotoszynem. W stronę tego miasta jechał akurat, wyładowany węglem, pociąg towarowy ze Śląska.

Zauważyli, że na wagonach znajduje się kilku mężczyzn, którzy łopatami zrzucali węgiel na ziemię. Często tak robiono. Następnie współnicy lub ci sami, którzy węgiel zrzucali, zbierali go i zanosili do domów.

Strażnicy zaczęli strzelać w ich stronę. Później twierdzili i tłumaczyli się, że celowali w powietrze, zamierzali tylko postraszyć złodziei. Mówili to zapewne gryzieni wyrzutami sumienia. Nie groziła im bowiem odpowiedzialność karna za to, że wykonywali swoje obowiązki służbowe.

Jeśli rzeczywiście nie zamierzali nikomu zrobić krzywdy, to niestety okazali się kiepskimi strzelcami. Trafili bowiem jednego z mężczyzn prosto w głowę. W rezultacie złodziej spadł z wagonu na ziemię. Podobno jeszcze wtedy żył i zmarł dopiero, leżąc przy torze.

Zabitym okazał się trzydziestoletni Stefan Krakowski, zamieszkały przy ul. Gorzupskiej 13 w Krotoszynie. Osierocił żonę i trójkę dzieci. I niestety nie zdołał ich ogrzać w święta zdobytym węglem. Ciało Krakowskiego przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego, gdzie następnego dnia odbyła się sekcja zwłok.

Młodzi w zawieszeniu, dorośli za kratki

W pobliskim Pleszewie, w drugiej połowie lat trzydziestych, działała kilkun-

stoosobowa grupa „węglarzy”. Kradli węgiel nie tylko w tym mieście, ale przede wszystkim w jego okolicach. Nie wiemy, jak długo ten proceder uprawiali, ale zapewne przez dłuższy czas. Świadczy o tym choćby fakt, że wszyscy dorośli mężczyźni z tej grupy trafili za kratki.

Ich proces odbył się 21 stycznia 1937 r. w Sądzie Grodzkim w Pleszewie. Skazani zostali mieszkańcy tego miasta za kradzież węgla z kolejki powiatowej. Byli to dorośli: Józef Matuszewski, Stanisław Cyła, Feliks Chwaliński, Czesław Michalak, Franciszek Wierusz, Franciszek Florczak, Piotr Pilarczyk i Jan Kwiatek. Każdy z tych panów trafił na dwa miesiące za kratki.

Wraz z nimi sądzone niepełnoletnich członków tej grupy, również mieszkańców Pleszewa. Byli to: Czesław Ignasiak, Leon Kraszkiewicz, Bolesław Brzeskot, Stanisław Marysak i Władysław Kwiatek. Skazani zostali na umieszczenie w zakładzie poprawczym w Szubinie, jednak z zawieszeniem na dwa lata.

Przy tych wszystkich dramatach zupełnie niewinnie brzmi zamieszczona 22 kwietnia 1939 r. na trzeciej stronie „Gazety Ostrzeszowskiej” notka o zatrzymaniu Jana Feigego ze wsi Mąkoszyce. Został aresztowany przez kolejową straż nocną, gdy w nocy okradał z węgla wagony. Jak widać, w tym przypadku obyło się bez rozlewu krwi, choć pan Feige na pewno został ukarany.

Zakończenie bez statystyk?

Zapewne nigdy się nie dowiemy, jak wielkim problemem było zjawisko kradzieży węgla w międzywojennej Polsce. Ówczesne statystyki się nie zachowały, choć zapewne były, mimo że w tamtych czasach państwo, a w ogóle świat był daleki od dzisiejszego szaleństwa wyliczania wszystkiego i zawsze. Niemniej i bez tego wiadomo, że zjawisko było powszechne. I zapewne niejedna starsza osoba mogłaby opowiedzieć, jak dziadek, jeśli nie ojciec, chodził kraść węgiel, by zapewnić ciepło swojej rodzinie.

Już na sam koniec informacja z pierwszej połowy grudnia 1925 r. Z Koźmina w Wielkopolsce. Na swoim posiedzeniu Rada Miejska postanowiła podarować bezrobotnym z miasta gwiazdkowy prezent. Miało to być 200 cetnarów węgla.

NIEMCY \ Możesz się przebrać za papieża, ale nigdy nie żartuj na tematy LGBTI

Skandal AKK, czyli o jeden żart za daleko

Tak się już utarło, że w czasie karnawału w Niemczech można wszystko. W 2017 r. w Düsseldorfie na jednym z wozów karnawałowych ustawiono figurę Donalda Trumpa molestującego statuetkę wolności. Na innej – statua z szelmowską miną wymachiwała głową prezydenta USA. W tym roku ulicami Düsseldorfu przejechała m.in. platforma z Jarosławem Kaczyńskim przywiązanym do krzyża „liberalną Polskę”. Przaśne poczucie humoru karnawałowych artystów nie oszczędza też Angeli Merkel. W 2003 r. rumianą panią kanclerz z papy wetknięto do połowy w tylną część Wuja Sama. Taki żart na okoliczność topniejącego znaczenia Berlina wobec Waszyngtonu. Obyło się bez skandalu, w końcu kto chce uchodzić za gbura, gdy wszyscy są zadowoleni, wolność słowa, wolność humoru. A jednak są tematy, które nawet w karnawale stanowią tabu. Przekonała się o tym kilka dni temu nowa szefowa CDU Annegret Kramp-Karrenbauer.

Olga
Doleśniak-
Harczuk

Był ktoś z was ostatnio w Berlinie? Jest tam frakcja Latte Macchiato wprowadzająca toalety dla trzeciej płci. To dla tych mężczyzn, którzy jeszcze nie wiedzą, czy mogą sikać na stojąco, czy jednak na siedząco. Po to jest ta toaleta „pomiędzy” – takim dowcipem w czwartek uraczyła towarzystwo bawiące się na ostatkowym wieczorze się w miasteczku Stockach w Badenii-Wirtembergii Annegret Kramp-Karrenbauer. Publika szalała z uciechy, występ AKK został nagrodzony gromkimi brawami, ale poza salą w 16-tysięcznym Stockach, gdzie popisy kabaretowe nowej szefowej CDU wzbudziły zachwyt, istnieje jeszcze inny świat. Taki, który nie widzi nic niestosownego w pijanych uczestnikach karnawałowych parad przebranych za księży i zakonnice, wychwala odwagę artysty à la Trump gwałcący Statuetkę Wolności, ale czuje się urażony dworowaniem (abstrahując zupełnie od jakości żartu) z interseksualności. Do tego tematu, a raczej absurdów z nim związanych, nawiązała bowiem szefowa CDU, łamiąc niepisaną regułę, że lepiej ugryźć się w język niż podać w wątpliwość nienaruszalne tezy środowisk LGBTI.

Kim się czuję, kim jestem

Interseksualność, obok skandalu Volkswagena i opowieści o przestępczym rozpasaniu arabskich klanów, to jeden z najgorętszych tematów w niemieckich mediach, zwłaszcza tych mocno na lewo. Rzecz dotyczy osób, któ-



Tegoroczna platforma karnawałowa, a na niej Jens Spahn, Annegret Kramp-Karrenbauer i Friedrich Merz | fot. Thilo Schmuegen/Reuters

re nie identyfikują się ani jako kobieta, ani mężczyzna, a także rodziców, którzy nie życzą sobie, by określać w akcie urodzenia płeć ich dziecka. W grudniu Bundestag zatwierdził możliwość zaznaczania w dokumentach urzędowych trzeciej płci, tak by żaden Niemiec nie czuł się dyskryminowany czy w jakikolwiek sposób płciowo poszkodowany.

Sprawa dojrzewała kilka lat. Już w 2012 r. do Bundestagu wpłynęła rekomendacja Niemieckiej Rady Etyki dotycząca interseksualności, gdzie zalecano traktowanie zagadnienia trzeciej płci już nawet nie tyle z punktu widzenia biologii, czyli w wypadku, kiedy stwierdzono – ujmując rzecz słownikowo – że „u osobnika danej płci występują zewnętrzne cechy płci przeciwnej lub cechy pośrednie między cechami obu płci”, ile subiektywnego poczucia przynależności do danej

płci bądź nieutożsamiania się z żadną. Zresztą rekomendacje Niemieckiej Rady Etyki niemal pokrywały się wtedy ze stanowiskiem Związku Lesbijek i Gejów w Niemczech (LSVD), który forsował oficjalne uznanie istnienia trzeciej płci przez państwo niemieckie – i co za tym idzie – przyznanie tejże płci prawa do własnych toalet na uczelniach, w szkołach, urzędach etc. Już wtedy restauratorzy łapali się za głowę, jak wygospodarują kolejną toaletę, ale na chwilę sprawa ucichła. Przełom nastąpił w listopadzie 2017 r., kiedy wyrokiem Niemieckiego Trybunału Konstytucyjnego przyznano osobom nieuznającym się za mężczyznę czy kobietę prawo do rejestrowania się w urzędach jako trzecia płeć. Bundestag, zatwierdzając pod koniec roku tę decyzję, po prostu zastosował się do wyroku TK, a Niemcy przejdą do histo-

rii jako pierwsze państwo w Europie, które oficjalnie uznało istnienie trzeciej płci na niwie urzędniczej.

Na świecie podobne rozwiązania prawne (wzbogacone o specyfikę kulturową danego kraju) zastosowano do tej pory w Australii, Kanadzie, Indiach, Nepalu, Nowej Zelandii, częściowo też w Stanach Zjednoczonych. Potrzebę przyznania takiego prawa argumentowano w najrozmaitszy sposób, w Nowej Zelandii środowiska LGBTI wystąpiły nawet z postulatem całkowitego zaprzestania określania płci Nowozelandczyków, ponieważ niesie to ze sobą „przemoc strukturalną i brak poszanowania różnorodności”. Niemcy na razie nie zaszły jeszcze tak daleko, ale na razie muszą się zmierzyć już nie tylko z problemem homofobii, lecz także interseksualnofobii. Karkołomne zadanie, biorąc pod uwagę, że na prowadzenie w tej kon-

kurencji wysunęła się sama liderka chadeków, typowana na kolejnego kanclerza Niemiec.

Miss Homfobia 2018

W jednej z biografii Annegret Kramp-Karrenbauer jest mowa o tym, że „ma fryzjera geja”, ale jest przeciwna związkowi tej samej płci i nie poparła prawa do tzw. małżeństw jedнопłciowych. Czyli mówiąc prosto: nie ma nic przeciwko homoseksualistom jako takim, ale nie jest entuzjastką przyznawania im specjalnych praw. Więcej, AKK jeszcze jako premier Kraju Saary w 2015 r. porównała tego typu relacje do związków poligamicznych, a nawet do kazirodztwa, nie wprost, ale jej wypowiedź rozjuszyła środowiska lewicowe i nie tylko, nawet w CDU pojawiły się głosy, że pani premier posunęła się za daleko.

Chodziło o wywiad dla „Saarbrücker Zeitung”, w którym AKK tłumaczyła, dlaczego sprzeciwia się uznaniu tzw. małżeństw jedнопłciowych. „W Niemczech mieliśmy do tej pory jasną definicję małżeństwa jako wspólnoty kobiety i mężczyzny. Jeżeli poszerzymy tę definicję o partnerstwo dwóch osób [tej samej płci], nie da się wykluczyć, że na dalszym etapie pojawią się postulaty uznania małżeństw bliskich krewnych lub więcej niż dwóch osób” – mówiła. Kramp-Karrenbauer w tym samym wywiadzie podkreśliła też swój sprzeciw wobec adopcji dzieci przez homoseksualistów, co również nie spodobało się postępowcom. W mediach społecznościowych zawrzało, AKK stała się synonimem ciemnogrodu i chadeckiej zapiekłości, znany dziś głównie



ŁATWIEJ ZMIENIĆ OPERATORA

TELEFONIA KOMÓRKOWA \ Od 1 marca obowiązują nowe przepisy ułatwiające przeniesienie numeru przy zmianie dostawcy usług. Wniosek o przeniesienie numeru można już składać także w formie mejla, bez konieczności wychodzenia z domu.

fot. Pixabay/d



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 6 MARCA 2019

PRAWO

17

ze swojego zatargu z prezydentem Turcji komik Jan Böhmermann skomentował w swoim stylu: „CDU demaskuje: Z nastaniem homomałżeństw każdy hetero w Niemczech musi poślubić swoje rodzeństwo”. AKK nie poddała się presji i nie wycofała ze swoich słów, ale przyłgnęła do niej łatka homofoba. Pod koniec ubiegłego roku w internetowej sondzie organizacji LGBTI „Enough is Enough” 45 proc. z 12 tys. ankietowanych wskazało na AKK jako na „najbardziej homofobiczną osobę niemieckiego życia publicznego”. Następczyni Merkel zdeklasowała w tej konkurencji m.in. Alice Weidel z Alternatywy dla Niemiec (AfD) i papięza Franciszka. W 2017 r. to Alice Weidel była jeszcze Miss Homofobia ex aequo z Dawidem Bergerem – egzotyczne zestawienie, zważywszy na to, że polityk AfD oficjalnie żyje w związku z kobietą, a Berger jest nazywany „gejowskim teologiem Kościoła katolickiego”. Teologiem i pisarzem, który w 2010 r. napisał książkę „Der heilige Schein: Als schwuler Theologe in der katholischen Kirche”, w której utrzymywał, że od 20 do 40 proc. kleryków w seminariach ma skłonności homoseksualne. Od kilku lat Berger wspiera AfD i dystansuje się od mainstreamu LGBTI.

Puścić tęczową farbę

Trochę to wszystko zagramane, ale tęczowe środowiska rządzą się swoimi prawami, gdzie istnieje podział na dobrych i złych, poprawnych i niepoprawnych politycznie oraz tych, którzy politycznie podpinają się pod czarnych, niebiesko-czerwonych, zielonych, czerwonych lub niebiesko-żółtych. Polityka też jest tęczowa. A w samym jej centrum siedzi ostatnio nieszczęsna AKK, która nie dość, że poza połajankami ze strony już niemal wszystkich środowisk w Niemczech usłyszała, że jest straszna i podle przepacerowała się po godności interseksualistów, to jeszcze teraz jest porównywana do Merkel, której, zdaniem niemieckich mediów, „nigdy w życiu nie przydarzyłaby się taka wpadka”. Pewnie nie, Merkel woli tajemniczo milczeć. I często na tym wygrywa. A Annegret Kramp-Karrenbauer musi jeszcze się wiele nauczyć, jeżeli na serio myśli o Kanzleramcie. Albo przywrócić CDU w końcu konserwatywny profil, by chadecja puściła tę tęczową farbę.

DAROWIZNY \ W razie niedostatku darczyńcy lub niewdzięczności obdarowanego

Uprawnienia darczyńcy

Darowizna jest czynnością prawną przyznającą jednostronną korzyść na rzecz obdarowanego. Jej istota polega na tym, że osoba obdarowywana otrzymuje nieodpłatnie od darczyńcy świadczenie majątkowe na swoją rzecz.

Błażej Wojnicz

W praktyce społecznej są to pieniądze, nieruchomości czy różnego rodzaju ruchomości. Niewielu jednak wie, że podpisanie umowy darowizny czy nawet otrzymanie umówionego świadczenia nie powoduje, że ustają relacje pomiędzy stronami wynikające z umowy darowizny. W zależności bowiem od przyszłej sytuacji obdarowany może być zobowiązany do dostarczania darczyńcy środków potrzebnych mu do jego utrzymania, a nawet darowizna może być przez darczyńcę odwołana, gdy obdarowany dopuści się względem niego rażącej niewdzięczności.

Forma zawarcia darowizny

Zacznijmy jednak od formy zawarcia umowy darowizny, od której uzależniona jest ważność tej czynności prawnej. Zgodnie z Kodeksem cywilnym oświadczenie darczyńcy powinno być złożone w formie aktu notarialnego. Celem takiego uregulowania jest nakłonienie darczyńcy do rozważnego podejmowania decyzji o dokonaniu bezpłatnego przysporzenia na rzecz innej osoby ze swojego majątku. Istotne jest także zapewnienie, aby nad prawidłowością podejmowanej czynności prawnej czuwał notariusz. Z założenia stanowi on gwarancję tego, że czynność prawna jest zgodna z literą prawa i wolą stron. Zastrzeżenie tej formy jest kluczowe z praktycznego punktu widzenia. W sytuacji, gdy umowa darowizny nie zostanie podpisana w formie aktu notarialnego – jest ona nieważna i nie wywołuje skutków prawnych. W takiej sytuacji darczyńca, który nie wykonał umowy, może swobodnie i bez ograniczeń prawnych korzystać z rzeczy, która miała być przedmiotem darowizny.

Trzeba jednak zwrócić uwagę na istotny wyjątek w tym zakresie. W sytuacji, w której umowa darowizny zostanie zawarta bez zachowania formy aktu notarialnego, będzie ona mimo tego ważna wówczas, gdy świadczenie zostanie spełnione. Spełnienie świadczenia może się odbyć przed zawarciem samej umo-

wy, jednocześnie z jej podpisaniem lub w terminie późniejszym. Wykonanie konwaliduje nieważność czynności prawnej wynikającą z niedochowania formy aktu notarialnego. Oczywiście w przypadku, gdy dla ważności czynności prawnej, z uwagi na jej przedmiot (np. przeniesienie własności nieruchomości), zastrzeżono formę szczególną, wyjątek ten nie ma zastosowania. W takiej sytuacji darowizna obligatoryjnie musi być zrealizowana w formie aktu notarialnego. W innym wypadku czynność będzie bezwzględnie nieważna.

Więzi pomiędzy darczyńcą a obdarowanym

Jak zostało wspomniane na wstępie – wykonanie darowizny – tj. spełnienie świadczenia przez darczyńcę nie powoduje ustania swego rodzaju więzi pomiędzy nim a osobą na rzecz, której nastąpiło przysporzenie. Ze względu na nieodpłatny charakter świadczenia oraz ciążyący na osobie, która je otrzymała, moralny obowiązek wdzięczności prawo nakłada na obdarowanego obowiązek alimentacyjny względem darczyńcy. Pojawia się on wówczas, gdy po wykonaniu darowizny darczyńca popadnie w niedostatek. Niedostatek na gruncie tego przepisu należy rozumieć jako uwzględniający zdolności zarobkowe i sytuację majątkową darczyńcy brak środków wystarczających do utrzymania odpowiadającego jego usprawiedliwionemu potrzebom albo do wypełnienia ciążyących na nim ustawowych obowiązków alimentacyjnych. Warto podkreślić, że z perspektywy prawnej bez znaczenia pozostaje to, z jakiej przyczyny pojawił się stan niedostatku u darczyńcy.

Zakres świadczeń alimentacyjnych, do których zobowiązany jest obdarowany, nie jest oczywiście nieograniczony. Jest on limitowany potrzebami darczyńcy oraz istniejącym jeszcze wzbogaceniem obdarowanego. W sytuacji więc, gdy otrzymane świadczenie zostało roztrwonione lub zniszczone – wówczas obdarowany nie będzie zobligowany prawnie do pomocy darczyńcy. W przypadku, gdy było kilku obdarowanych, to każdy z nich – w granicach istniejących jeszcze wzbo-

gaceń – jest zobowiązany do wsparcia alimentacyjnego swojego darczyńcy. Obdarowany może jednak zwolnić się od obowiązku alimentacyjnego, zwracając darczyńcy przedmiot darowizny w naturze lub posiadaną jeszcze wartość wzbogacenia. Warto przy tym podkreślić, że zobowiązanie alimentacyjne obciąża nie tylko osobą obdarowaną, lecz także jego spadkobierców. Wygasa ono dopiero, gdy stan wzbogacenia ustanie lub gdy wartość wzbogacenia zostanie zwrócona. Z drugiej strony – uprawnienie do żądania tych świadczeń alimentacyjnych nie przechodzi na spadkobierców darczyńcy. Przywilej ten wygasa zatem z jego śmiercią.

Co to jest rażąca niewdzięczność?

Wspominana wyżej więź łącząca darczyńcę z obdarowanym daje temu pierwszemu jeszcze dalej idące uprawnienie niż tylko prawo do świadczeń alimentacyjnych. Może on bowiem odwołać już wykonaną darowiznę w przypadku, gdy obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Ustawodawca nie zdefiniował, co należy rozumieć jako rażąca niewdzięczność, ale w nauce prawa wskazuje się, że jest to zachowanie obdarowanego skierowane przeciwko darczyńcy, cechujące się znacznym nasileniem złej woli i zmierzające do wyrządzenia darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej. Każda sytuacja jest oczywiście interpretowana indywidualnie, jednak są to w szczególności zachowania związane z popełnieniem przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu (np. pobicie) lub czci (np. znieważenie), albo przeciwko majątkowi darczyńcy oraz naruszenie przez obdarowanego spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych, w tym również rodzinnych łączących go z darczyńcą, oraz obowiązku wdzięczności. Mogą być to zatem takie sytuacje jak: odmówienie pomocy w chorobie, odmowa pomocy osobom starszym czy rozpo-

wszechnianie uwłaczających informacji o darczyńcy. Należy przy tym podkreślić, że nie każde naganne zachowanie obdarowanego względem darczyńcy będzie stanowiło podstawę do odwołania darowizny. Rażącą niewdzięczność musi cechować znaczne nasilenie złej woli skierowanej w szczególności na wyrządzenie darczyńcy krzywdy czy szkody. Podstawy do tego nie będą więc zazwyczaj stanowić krzywdy wyrządzone nieumyślnie lub nawet umyślnie, ale nieprzekraczające granic zwykłych konfliktów rodzinnych.

Darowiznę można odwołać w ciągu roku od dnia, w którym uprawniony do odwołania dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego. Odwołanie darowizny następuje przez oświadczenie złożone przez darczyńcę. Zgodnie z Kodeksem cywilnym wywołuje ono skutek z chwilą, gdy dojdzie do adresata w taki sposób, by mógł się on zapoznać z jego treścią. W przeciwieństwie do oświadczenia o darowiznie, która wymagała aktu notarialnego, jej odwołanie wymaga tylko zwykłej formy pisemnej. Równocześnie po stronie obdarowanego powstaje obowiązek zwrotu otrzymanego przysporzenia. W praktyce może się to wiązać z koniecznością zawarcia umowy zwrotnego przeniesienia własności. Warto zaznaczyć, że obdarowany ma obowiązek zwrócić przedmiot darowizny w naturze, a dopiero gdyby nie było to możliwe – może spełnić zobowiązanie poprzez zapłatę odpowiedniej sumy.

Trzeba pamiętać, że darowizna nie może być odwołana z powodu niewdzięczności, jeżeli darczyńca przebaczył obdarowanemu. Co więcej, darowiznę mogą odwołać także spadkobiercy darczyńcy, ale tylko wtedy, gdy darczyńca w chwili śmierci był uprawniony do odwołania albo gdy obdarowany umyślnie pozbawił darczyńcę życia lub umyślnie wywołał rozstrój zdrowia, którego skutkiem była śmierć darczyńcy.



BŁAŻEJ WOJNICZ
Kancelaria Prawna Radcy Prawnego

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-12 GOSPODARKA 13 KULTURA 14-15 PUBLICYSTYKA 16 SPOŁECZEŃSTWO 17 PRAWO 18 PROGRAM TV 19 OBRONA NARODOWA 20 SPORT

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	06:50 Pozyteczni.pl	05:10 Uwaga!	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Polska na dzień dobry	08:00 Informacje dnia
	08:10 Pogoda	07:20 Na sygnale (13) - serial	05:35 Mango - Telezakupy	09:00 Malanowski i partnerzy (658) - serial	08:52 Kalendarz historyczny	08:15 Polski punkt widzenia
	08:15 Kwadrans polityczny	07:55 Pytanie na śniadanie	06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	09:30 Malanowski i partnerzy (659) - serial	09:10 Telezakupy	08:45 Każdy małuch to potrafi
	08:40 Blondynka (30) - serial	11:25 Rodzinka.pl (126) - serial	08:00 Dzień Dobry TVN	10:00 Dzień, który zmienił moje życie (89) - serial	09:40 W punkt	09:00 Kalejdoskop młodych
	09:35 Komisarz Alex (82) - serial	11:55 Barwy szczęścia (2015) - serial	11:00 Ukryta prawda (997) - serial	11:00 Dlaczego ja? (852) - serial	10:00 Telezakupy	09:20 Express studencki
	10:35 Ojciec Mateusz (46) - serial	12:30 Koło fortuny - teleturniej	12:00 Szpital (886) - serial	12:00 Gliniarze (133) - serial	11:00 Telezakupy	09:25 Sanktuaria polskie
	11:30 Korona królów (185) - serial	13:15 Miłosne potyczki (37) - serial	13:00 Szkoła (649) - serial	13:00 Trudne sprawy (834) - serial	11:15 Wolne głosy wieczorem	10:00 Audycja generalna Ojca Świętego
	12:00 Wiadomości	14:10 M jak miłość (1426) - serial	14:00 19+ (350) - serial	14:00 Pierwsza miłość (2836) - serial	11:30 Telezakupy	11:00 Świat na wyciągnięcie ręki
	12:15 Agrobiznes	15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (46) - serial	14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	14:45 Dlaczego ja? (880) - serial	11:55 Rozmowa ściśle jawna	11:25 Myśląc Ojczyzna
	12:35 Agropogoda	16:00 Koło fortuny - teleturniej	15:30 Szkoła (650) - serial	15:50 Wydarzenia	12:15 Telezakupy	11:40 Prosto o gospodarce
12:40 Rok w ogrodzie extra	16:35 Familiada - teleturniej	16:30 19+ (351) - serial	16:15 Interwencja	12:30 Analfabet III RP	12:00 Anioł Pański	
12:55 Natura w Jedyne	17:10 Więzy miłości (12) - serial	17:00 Szpital (887) - serial	16:30 Na ratunek 112 (303) - serial	12:45 Telezakupy	12:03 Informacje dnia	
PO POŁUDNIU	14:00 Elif (439) - serial	18:00 Panorama	18:00 Ukryta prawda (998) - serial	17:00 Gliniarze (293) - serial	13:00 Polska na dzień dobry	12:20 Koncert pasyjny
	15:00 Wiadomości	18:25 Pogoda, sport	19:00 Fakty	18:00 Pierwsza miłość (2837) - serial	13:40 Telezakupy	13:30 Jezus - od wieków upragniony
	15:10 Pogoda	18:35 Rodzinka.pl (20) - serial	19:25 Sport	18:50 Wydarzenia	13:55 Z Wiejskiej na gorąco	14:30 Powołanie w powołaniu
	15:15 Alarm!	19:10 Muzeum Polskiej Piosenki	19:35 Pogoda	19:20 Sport, pogoda	14:05 Telezakupy	15:00 Historia krzyża św. Jana Pawła II
	15:35 Leśniczówka (96) - serial	19:35 Barwy szczęścia (2015) - serial	20:15 Na Wspólnej (2836) - serial	19:30 Świat według Kiepskich (23) - serial	14:20 Kalendarz historyczny	15:50 Ma się rozumieć
	16:05 Wieczna miłość (128) - serial	20:05 Barwy szczęścia (2016) - serial	20:55 Milionerzy - teleturniej	20:00 Świat według Kiepskich (541) - serial	14:30 Telezakupy	16:00 Informacje dnia
	17:00 Teleexpress	20:40 Kulisy seriali „Na dobre i na złe” i „Na sygnale”	21:30 Agent - Gwiazdy (2) - reality show	20:30 Śpiewajmy razem. All Together Now (1) - pr. rozryw.	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	16:10 Na zdrowie
	17:15 Pogoda	20:50 Na dobre i na złe (734) - serial	22:30 Londyn w ogniu - film sensacyjny, Bułgaria/Wielka Brytania/USA 2016, reż. Babak Najafi, wyk. Alon Aboutboul, Waleed Zuaiter. Podczas pogrzebu brytyjskiego premiera Londyn zostaje zaatakowany przez terrorystów. Mike Banning oraz agentka MI6 muszą opanować sytuację, zanim dojdzie do masakry.	21:00 Świat według Kiepskich (541) - serial	15:17 Republika po południu	16:30 Liturgia Środy Popielcowej z Watykanu
	17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	21:50 Na sygnale (222) - serial	00:30 American Horror Story (5) - serial	22:05 Ślad (35) - serial	17:20 Wolne głosy - popołudnie	17:00 Po stronie prawdy
	18:00 Klan (3444) - serial	22:30 Weselna gorączka - komedia romantyczna, USA 2006	01:35 Uwaga!	23:05 Miasto odkupienia - film sensacyjny, USA 2014. Czterech zbiegłych więźniów dociera do miasteczka w Kalifornii, by odnaleźć dawnego członka ich grupy, który przed laty uciekł ze zwanymi pieniędzmi.	18:15 Z Wiejskiej na gorąco	18:00 Anioł Pański
18:30 Korona królów (186) - serial	00:05 O mnie się nie martw 10 (1) - serial		01:15 Nigdy więcej - thriller, USA 2002	18:30 Dzisiaj - serwis inform.	18:05 Informacje dnia	
WIECZOREM	18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	01:00 Nasz świat w 2050 r.: Marzenia o przyszłości. Sport			19:00 Prognoza pogody	18:15 Rozmowy niedokończone
	19:30 Wiadomości	01:55 Codzienna 2 m. 3 (50) - serial			19:10 Świat wieczorem	19:30 Przygody Mobilków
	20:05 Pogoda				19:25 Ekonomia raport flesz	19:45 Modlitwa z udziałem dzieci
	20:10 Alarm!				19:42 Z Wiejskiej na gorąco	20:00 Informacje dnia
	20:25 Leśniczówka (97) - serial				19:55 Pytanie do	20:20 Różaniec
	20:55 Liga Mistrzów, mecz 1/8 finału: Paris Saint-Germain - Manchester United FC				20:00 Oddaję Państwu głos	20:50 Myśląc Ojczyzna
	22:55 Piłka nożna: Liga Mistrzów - skróty				20:50 Kulisy manipulacji - Flesz	21:00 Apel Jasnogórski
	00:25 Warto rozmawiać - talk-show				21:00 W punkt	21:20 Informacje dnia
	01:20 Głębia ostrości				21:30 Na pomoc!	21:40 Polski punkt widzenia
					22:00 Poland Daily	22:00 Oratorium średniowieczne „Ordo Virtutum”

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY
KARTĘ DUŻEJ RODZINYZapraszamy na prenumerata.gpcodziennie.pl

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Myśliwce
w armii

W numerze 10/2019 polecamy Państwu tekst Konrada Wysockiego „Zmiana pokoleniowa”. Wymiana floty samolotów bojowych jest jednym z kluczowych punktów modernizacji technicznej Sił Zbrojnych RP. Myśliwce MiG-29 obchodzą w tym roku jubileusz 30-lecia w armii. Jeszcze dłużej, bo od 35 lat, na polskim niebie latają myśliwsko-bombowe jednostki Su-22. Nadzieją na postęp jest program operacyjny Harpia i ostatnia zapowiedź w tej kwestii szefa MON Mariusza Błaszczaka.



GŁÓWNA SIŁA UDERZENIOWA MARYNARKI WOJENNEJ

ZWIĄZEK TAKTYCZNY \ Flotylla Okrętów im. Komandora Bolesława Romanowskiego jest polskim związkiem taktycznym okrętów uderzeniowych oraz specjalnych. Jednostka ta ma do dyspozycji m.in. fregaty rakietowe typu Oliver Hazard Perry (OHP), korwetę zwalczania okrętów podwodnych – ORP Kaszub oraz małe okręty rakietowe typu Orkan, a także okręty podwodne typu Kilo i Kobben.

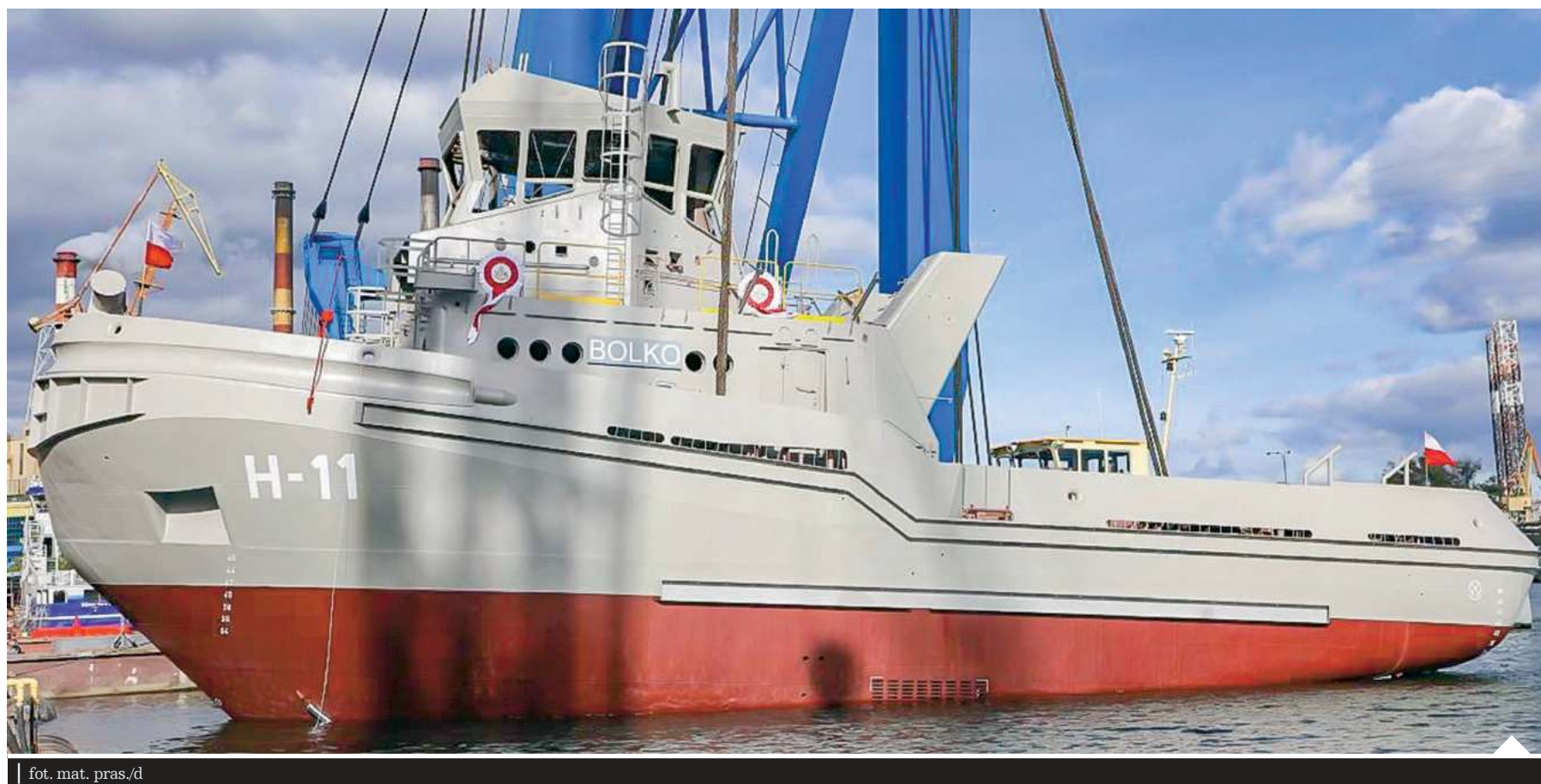


gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

OBRONA NARODOWA

ŚRODA 6 MARCA 2019

19



fot. mat. pras./d

Paweł Kryszczak

WODOWANIE \ Holowniki dla 3. Flotylli Okrętów

Marynarka Wojenna z nowymi jednostkami

Wczoraj w stoczni Remontowa Shipbuilding w Gdańsku odbyła się uroczystość wodowania i chrztu holownika Gniewko, który trafi do Dywizjonu Okrętów Wsparcia 3. Flotylli Okrętów w Gdyni. Łącznie Marynarka Wojenna RP zamówiła aż sześć holowników typu B860 za kwotę 283,5 mln zł.

Budowa zwodowanej właśnie jednostki rozpoczęła się w marcu 2018 r. cięciem blach, a w maju ub.r. odbyła się uroczystość położenia stępki. Prace ukończono w tym roku, matką chrzestną holownika Gniewko została dyrektor Szkoły Podstawowej nr 17 w Gdyni im. wiceadm. Józefa Unruga pani Monika Małyszko.

Holownik Gniewko jest drugą z jednostek typu B860 dla Marynarki Wojennej RP. Pierwszym holownikiem, który został zwodowany (w październiku 2018 r.), był Bolko. Ta jednostka ma w przyszłości pływać w ramach 8. Flotylli Obrony Wybrzeża w Świnoujściu.

Łącznie Marynarka Wojenna ma otrzymać sześć jednostek typu B860. Trzy trafią do Dywizjonu Okrętów Wsparcia 3. Flotylli Okrętów w Gdyni, pozostałe trzy eg-

emplarze natomiast do 12. Wolińskiego Dywizjonu Trałowców 8. Flotylli Obrony Wybrzeża w Świnoujściu. Budowa tych sześciu holowników jest realizowana na podstawie kontraktu z 19 czerwca 2017 r. o wartości 283,5 mln zł pomiędzy stocznią Remontowa Shipbuilding a Inspektorem Uzbrojenia. Zgodnie z umową sześć zamówionych holowników ma być przekazanych do MW

w kilkumiesięcznych odstępach. Ostatnia z jednostek ma być oddana do listopada 2020 r. Holowniki typu B860 zostały zaprojektowane w biurze NED Project. Dokumentację roboczą natomiast wykonało biuro projektowe Remontowa Marine Design & Consulting (RMDC).

– Holowniki przeznaczone są m.in. do zabezpieczenia bojowego oraz wsparcia logistycznego na morzu i w por-

tach, do wykonywania zadań związanych z ewakuacją techniczną, wsparciem akcji ratowniczych, transportem osób i zaopatrzenia, neutralizacji zanieczyszczeń oraz podejmowania z wody materiałów niebezpiecznych – zauważa w rozmowie z „Codzienną” kmdr ppor. Radosław Pioch, rzecznik prasowy dowódcy 3. Flotylli Okrętów.

Holowniki typu B860 mają długość 29,20 m, szerokość 10,47 m oraz wyporność 490 t. Załogę tych jednostek stanowi 10 marynarzy. Dzięki łącznej mocy dwóch silników, wynoszącej ponad 3600 koni mechanicznych, jednostka może osiągnąć do 12 węzłów. Holowniki mają być na służbie co najmniej 30 lat. Będą mogły operować w każdych warunkach pogodowych m.in. dzięki wzmocnieniom lodowym (klasa L1).

OGŁOSZENIE PŁATNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

W Sądzie Rejonowym w Pruszkowie I Wydział Cywilny pod sygnaturą akt I Ns 1009/18 toczy się postępowanie z wniosku Sylwii Łabędzkiej o stwierdzenie nabycia spadku po Stanisławie Głos, synu Klemensa i Franciszki, urodzonym 17 listopada 1896 roku, zmarłym dnia 17 stycznia 1989 roku w Pruszkowie, ostatnio stale zamieszkałym w Pruszkowie. Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w ciągu 6 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie Rejonowym w Pruszkowie I Wydział Cywilny i udowodnili swoje prawa do spadku pod rygorem pominięcia ich w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku po Stanisławie Głosie.

WITAMY PAŃSTWA!

Za pośrednictwem poczty elektronicznej
reklama@gpcodziennie.pl

mogą Państwo w prosty sposób zamówić ogłoszenie drobne w „Gazecie Polskiej Codziennie” w wydaniu ogólnopolskim.

Koszt takiego ogłoszenia to jedyne 4 zł netto od słowa. Przed złożeniem zamówienia prosimy zapoznać się z terminem przyjmowania ogłoszeń

pod nr. tel. (22) 659 01 74

od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-17.00.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Wczasy dla zdrowia
Zadzwoń i zarezerwuj
41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany komunikatywny
niemiecki
730-497-770
lub 22-299-49-52

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 SPOŁECZEŃSTWO

17 PRAWO

18

PROGRAM TV

19

OBRONA NARODOWA

20 SPORT



LICZBA DNIA

30 \ Tyle lat kończy dzisiaj najlepsza polska tenisistka wszech czasów – Agnieszka Radwańska – finalistka Wimbledonu w 2012 r., numer 2 rankingu WTA i zwyciężczyni turnieju Masters w 2015 r. 14 listopada Isia ogłosiła zakończenie kariery.

LEKKOATLETYKA \ Premier Mateusz Morawiecki spotkał się z medalistami halowych mistrzostw Europy w Glasgow

Sportowa służba ojczyźnie

Premier Mateusz Morawiecki zdaje sobie sprawę, jaką popularnością cieszą się w Polsce najwybitniejsi sportowcy, i nie traci okazji, by publicznie pogratulować jednym z najwybitniejszych reprezentantów naszego kraju. Oprócz najlepszych w Europie lekkoatletów premier przyjął także jedyne medalistę torowych mistrzostw świata w kolarstwie, które w niedzielę zakończyły się w Pruszkowie.

Artur Szczepanik

Z artowaliśmy sobie z ministrem sportu Witoldem Bańką, że Glasgow na ten czas powinno nazywać się Glasgowia – śmiał się premier.

Szef rządu życzył lekkoatletom sukcesów na mistrzostwach świata, które rozpoczną się pod koniec września w katarskiej Dosze.

– Życzę wam, żebyście rozbili tam bank i przebijali wszystkie szklane sufit. Słyszałem, że wielu z was jest jednocześnie żołnierzami, i dziękuję za to, że jesteście promotorami idei służby ojczyźnie na różnych polach – powiedział Morawiecki, który siódemce bohaterów z Glasgow wręczył okolicznościowe medale z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości oraz dyplomy.

Minister sportu Witold Bańka podkreślił, że polscy lekkoatleci z kolejnej międzynarodowej imprezy przywieźli całą masę medali – z pięcioma złotymi i dwo-



Premier Mateusz Morawiecki często spotyka się ze sportowcami | fot. Adam Guz/KPRM/d

ma srebrnymi krążkami wygraliśmy w Glasgow klasyfikację medalową mistrzostw.

– To wielka duma, wielka satysfakcja, zawsze wtedy, kiedy stajecie na podium, kiedy biało-czerwona flaga wędruje ku górze i słyszemy tę najpiękniejszą melodię dla każdego Polaka – Mazurka Dąbrowskiego, rośnie w nas poczucie dumy, i to jest naprawdę wspaniałe. Znamy się nie od dzisiaj i chcę wam podziękować, bo wiem, jak wiele poświęćcie pracy, trudu, by odnosić sukcesy – powiedział minister.

Zaznaczył też, że kolejne cele dla polskich lekkoatletów to mistrzostwa świata

w Katarze oraz igrzyska olimpijskie w 2020 r. w Tokio.

– Zadaniem państwa polskiego jest was wspierać, stwarzać wam jak najlepsze warunki, byście mieli pełen komfort przygotowań, spokojne głowy, stąd też finansowanie przez polski rząd, Ministerstwo Sportu i Tury-

styki, waszych przygotowań, ale też, co bardzo ważne, indywidualne wsparcie sponsorskie czy to w ramach programu Team100, czy w ramach wsparcia spółek skarbu państwa – powiedział Bańka.

W Glasgow mistrzami kontynentu zostali Ewa Swoboda w biegu na 60 metrów, Michał Haratyk w pchnięciu kulą, tyczkarz Paweł Wojciechowski, Marcin Lewandowski w biegu na 1500 metrów oraz sztafeta kobiet 4x400 metrów w składzie: Anna Kielbasińska, Iga Baumgart-Witan, Małgorzata Hołub-Kowalik i Justyna Święty-Ersetic. Srebrne medale zdobyli tyczkarz Piotr Lisek i Sofia Ennaoui w biegu na 1500 metrów. Tego samego dnia w Pruszkowie na mistrzostwach świata w kolarstwie torowym brązowy medal w sprincie zdobył Mateusz Rudyk.

W imieniu ich wszystkich na spotkaniu z premierem Morawieckim przemówił kapitan reprezentacji lekkoatletów Marcin Lewandowski.

– Te medale tylko pokazują, jak mocni jesteśmy w Europie i na świecie. To, co się dzieje w polskim sporcie – budowa nowych obiektów, programy stypendialne spółek skarbu państwa – pokazuje, że wszystko idzie w dobrą stronę. Oczywiście jest jeszcze wiele do zrobienia i miejmy nadzieję, że ten nasz sukces będzie pchał to ciałem do przodu – podsumował Lewandowski.

KRZYŻÓWKA

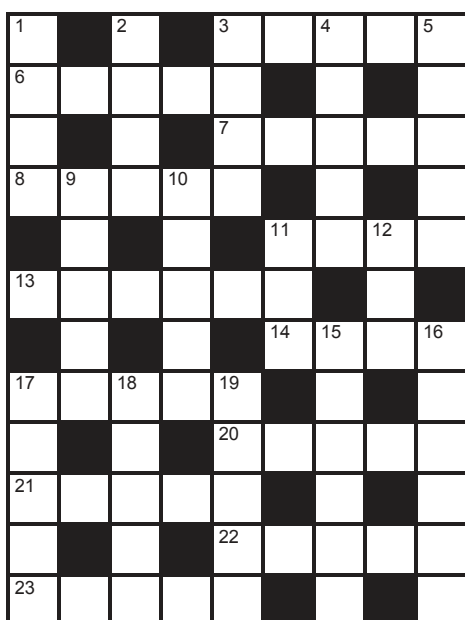
POZIOMO

- 3) opera Moniuszki
- 6) mała czarna
- 7) spis, wykaz
- 8) podniosły nastrój
- 11) kosmetyk na zmarszczki
- 13) nasza Ojczyzna
- 14) wojskowy samolot transportowy
- 17) tak chodzi rak
- 20) legendarny król Celtów
- 21) półkrwi Murzyn
- 22) sznur kowboja, lasso
- 23) korek na drodze

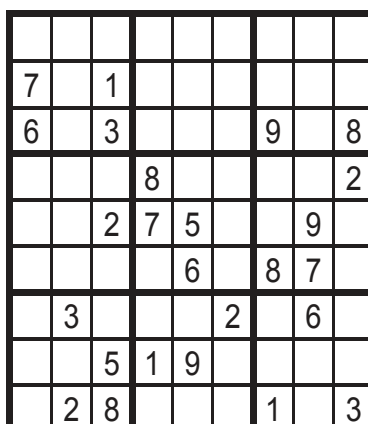
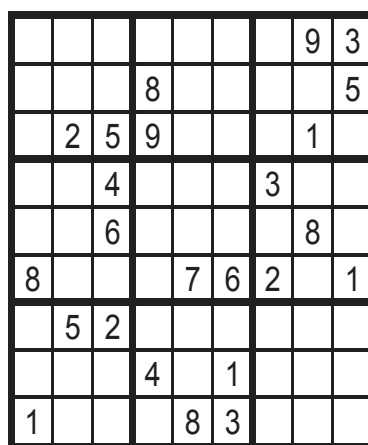
PIONOWO

- 1) opłata za porwanego
- 2) rachunek, paragon
- 3) od zwrotu do zwrotu
- 4) bumelant, leń
- 5) ostrzega przed niebezpieczeństwem
- 9) liliowaty na leki
- 10) drzewo z podmokłych terenów
- 11) poimprezowa męka

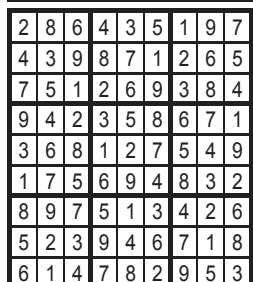
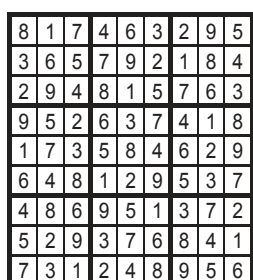
- 12) grecka bogini słońca
- 15) sklep farmaceutyczny
- 16) zniewaga, obraza
- 17) próbka do badania
- 18) dowodzi samolotem
- 19) sienny u alergika



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Olga Doleśniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasz

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczepanowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczepanowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorzanie: Maciej Kożuszek (kier.)

Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 505 083 752
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Środa
06/03/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION PREZYDENT NA DOLNYM ŚLĄSKU



Andrzej Duda zauroczony Bolesławcem

Prezydent podczas spotkania z mieszkańcami powiatu bolesławieckiego | fot. Tm/Gazeta Polska

Prezydent RP Andrzej Duda odwiedził dolnośląskie miasto po raz pierwszy. – Cieszyłbym się, gdyby cała Polska wyglądała jak Bolesławiec. Robi on wrażenie zamożnej miejscowości – stwierdził prezydent.

Nikodem Prokocimski

Wizyta w dolnośląskim mieście rozpoczęła się od zwiedzenia Zakładów Ceramicznych „Bolesławiec”, w których pracuje ponad 400 osób. Tam gość specjalny obserwował proces produkcji ceramiki – towaru, który od lat uchodzi za wizytówkę Bolesławca i Polski na całym świecie. Naczynia z charakterystycznymi stempelkami są eksportowane do prawie wszystkich krajów Europy. Trafiają także m.in. do Stanów Zjednoczonych i Korei Południowej. Jakiś czas temu para prezydencka podarowała ceramiczny zestaw do kawy brytyjskiej rodzinie królewskiej. – Myślałem, że w Bolesławcu funkcjonuje jeden zakład z ceramiką, a okazuje się, że jest ich tu ponad 30. Zobowiązałem się, że obejmę patronatem sierpniowe Święto Ceramiki. Mam nadzieję, że będzie się ono rozwijać – mówił Andrzej Duda.

Dla mieszkańców Bolesławca wizyta głowy państwa stała się wielkim wydarzeniem. Miasto

\\ Dla mieszkańców Bolesławca wizyta głowy państwa stała się wielkim wydarzeniem. Ostatni raz prezydent RP (Aleksander Kwaśniewski) był tu w 2002 r. \\

udekorowano flagami. Ostatni raz prezydent RP (Aleksander Kwaśniewski) był tu w 2002 r. Andrzej Duda przyjechał do miasta ceramiki po raz pierwszy i nie krył pozytywnego zaskoczenia. Miał okazję przespacerować się po rynku oraz zwiedzić barokową bazylikę pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. – Rynek mnie po prostu oczarował. Mieszkają państwo w pięknym

mieście, które jest atrakcyjne nie tylko ze względu na ciekawe zabytki, lecz także na estetykę i niezwykle zadbane ulice. To państwa zasługa oraz władz miejskich i powiatowych. Bardzo wam dziękuję i gratuluję. Cieszyłbym się, gdyby cała Polska wyglądała jak Bolesławiec. Robi on wrażenie zamożnej miejscowości – stwierdził prezydent Rzeczypospolitej.

Ostatnim punktem wizyty było spotkanie z mieszkańcami w Szkole Podstawowej nr 1, w którym uczestniczyło kilkaset osób. – Jestem pod wrażeniem opowieści o tym, skąd w Bolesławcu wzięli się dzisiaj mieszkańcy. Z Francji, z Bałkanów, z Kresów Wschodnich. Państwa ojcowie i dziadkowie przyjechali z tak wielu miejsc na świecie. A wy do dzisiaj obchodzicie różnego rodzaju święta kulturowo z nimi związane, gotujecie specjalne potrawy, pamiętacie tamtą kuchnię i tańce. To niezwykle, że swoista mieszanina kulturowa daje w Bolesławcu znakomity efekt – przemawiał Andrzej Duda.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

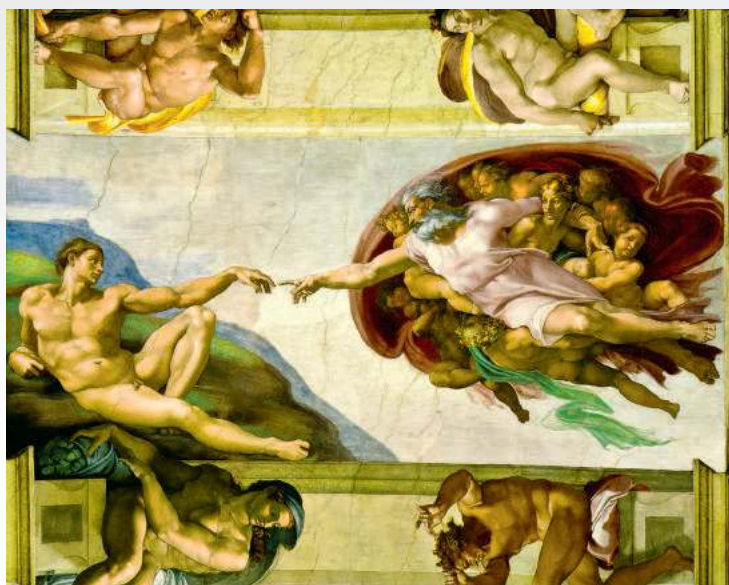
SZTUKA

Dzieła z kaplicy Sykstyńskiej

Reprodukcje ponad 30 fresków Michała Anioła z kaplicy Sykstyńskiej zostaną wystawione w kolegiacie św. Krzyża na wrocławskim Ostrowie Tumskim. Od 27 kwietnia przez trzy miesiące będzie można je oglądać w rzeczywistych rozmiarach, na materiale imitującym ścianę. Zwiedzający zobaczą 34 freski namalowane przez Michała Anioła w latach 1508–1512, które zdobią sufit i ściany kaplicy Sykstyńskiej jako wierne oryginałom repliki. Na wystawie

będzie można zobaczyć m.in. „Stworzenia Adama” o wymiarach 2,7 × 5,7 m oraz „Sąd Ostateczny” o wymiarach 12 × 12,5 m (150 mkw.). Wrocławska wystawa będzie formą podziękowania Janowi Pawłowi II, gdyż to dzięki jego decyzji 30 lat temu rozpoczęła się renowacja fresków w kaplicy Sykstyńskiej. Dla zwiedzających przygotowane będą też specjalne audioprzewodniki z pełnym opisem twórczości Michała Anioła. Wrocław ma być pierwszym, ale nie ostatnim polskim miastem, w którym zorganizowana zostanie wystawa.

(jw, PAP)



fat. Wikipedia/d



PRACE BUDOWLANE NA NADODRZU

WROCŁAW \ Na wrocławskim Nadodrze, przy skrzyżowaniu ulic Drobnera i Śrutowej, ma powstać apartamentowiec Centreville. Będzie to budynek z 69 mieszkaniami, a także usługami i garażem. Obecnie trwają prace zabezpieczające i porządkowe, które prowadzi generalny wykonawca. Wstępne działania mogą potrwać do końca kwietnia. Apartamentowiec prawdopodobnie będzie gotowy do 2021 r.

fot. mat. pras./d

BOLESŁAWIEC

Prezydent Andrzej Duda na Dolnym Śląsku

Podczas wizyty prezydenta Andrzeja Dudy w Bolesławcu poruszany był m.in. temat naszej sytuacji politycznej i gospodarczej. Mówiono także o wadze obecności wojsk amerykańskich.



Mieszkańcy Bolesławca licznie przyszedli na spotkanie z prezydentem Andrzejem Dudą
| fot. Tm/Gazeta Polska

Prezydent podkreślił, że pojawił się w mieście ceramiki również z powodu tamtejszej tradycji wojskowości. Stacjonuje tam 23 Śląski Pułk Artylerii, a niedaleko, w Świętoszowie, 10 Brygada Kawalerii Pancernej. Na bolesławieckiej ziemi gości także armia amerykańska. – W tym roku obchodzimy 20-lecie naszej obecności w Sojuszu Północnoatlantyckim. Po przemianach w 1989 r. dwa najważniejsze politycznie wydarzenia to właśnie przystąpienie do NATO oraz wejście do Unii Europejskiej. One były dla nas przełomowe – tłumaczył prezydent.

Jego zdaniem Polska może się czuć w stu procentach członkiem NATO, a wojska sojusznice dają nam gwarancję bezpieczeństwa. – Wiemy, co się dzieje za naszą wschodnią granicą. Ukraina została zaatakowana. To było niezwykle ważne, byśmy dostali czytelny sygnał gwarancji bezpieczeństwa. Chodzi o obecność największej armii na świecie, czyli wojsk amerykańskich. I nie jest to kilku żołnierzy, w sumie stacjonuje ich u nas 4 tys. Mam nadzieję, że będzie ich jeszcze więcej – oświadczył Andrzej Duda. Tłumaczył, że Amerykanie mają również wpływ na naszą gospodarkę. – Tam, gdzie są wojska, tam obywatel czuje się

pewnie i bezpiecznie. Myślę, że Bolesławiec to dobre miejsce, by pozdrowić żołnierzy oraz ich rodziny w całej Polsce – mówił gość.

W swoim wystąpieniu prezydent nawiązał również do programu 500+ oraz dodatkowych świadczeń dla emerytów i rencistów. Nazwał je polityką wyciągania ręki do zwykłego obywatela. A dzięki optymizmowi i mobilizacji społecznej życie przeciętnej rodziny w Polsce będzie coraz lepsze. – Chciałbym, żeby ludzie stwierdzili, że nie opłaca się im pracować za granicą. Tam zawsze będziesz obcy. Tylko w swoim kraju jesteś u siebie – stwierdził Andrzej Duda. Apelowal też do mieszkańców o budowanie sprawiedliwego i uczciwego kraju, w którym nie zwycięża cynizm. – Wiem, że nie jest łatwo, nie zawsze udaje się wszystko zrealizować, nie wszystkie próby są udane. Ale staramy się i będziemy się starać – oświadczył prezydent RP. Na koniec dodał, że najpiękniejszym momentem zakończenia jego prezydentury będzie chwila, gdy usłyszy od przeciętnej polskiej rodziny: „Tak, żyje nam się lepiej niż wtedy, kiedy pan zaczął”.

Nikodem Prokocimski

Z wielką pompą prezydent Jacek Sutryk ogłosił wykonanie 100 prac w 100 dni. Na stronie internetowej władz Wrocławia możemy znaleźć odniesienie do zaplanowanych projektów.

Janusz Wolniak,
Janusz Gajdamowicz

Analogia do pierwszych 100 dni funkcjonowania rządu aż nadto oczywista. Pytanie tylko, co tym PR-owskim działaniem chce udowodnić prezydent. To pierwsza pięcioletnia kadencja samorządowa, a więc okazji i rocznic do wykazania się będzie wiele. Może Sutryk chce pokazać, że potrafi przełamać marazm, jaki panował w ostatnich latach rządów Rafała Dutkiewicza? Na pewno w jednym już przeskoczył swojego poprzednika – wzmocnienie środowisk lewicowych i liberalnych stało się faktem. Przegłosowanie finansowania programu in vitro w poprzedniej kadencji się nie udało, w tej poszło gładko, przy osobistym wsparciu prezydenta.

Wśród sukcesów początków swojej prezydentury Sutryk wylicza walkę ze smogiem. Czytamy, że Urząd Miejski Wrocławia podpisał umowę z Politechniką Wrocławską na badania dotyczące sposobu ogrzewania różnych typów budynków na terenie miasta i że te badania pozwolą m.in. oszacować liczbę kopciuchów, które muszą zostać wymienione, i jak zaplanować sam ten proces w zależności od typu i lokalizacji obiektu oraz formy jego własności. Nie zmienia to faktu, że Wrocław co rusz jest w czołówce najbardziej zanieczyszczonych miast świata. I tu potrzeba naprawdę radykalnych działań, by w mieście zieleni wkrótce się nie podusić.

Radni opozycyjnego Prawa i Sprawiedliwości, oceniając początki rządów Sutryka, napisali: „Pierwszy etap prezydentury Jacka Sutryka mocno kontrastuje z końcówką rządów Rafała Dutkiewicza – zamkniętej i aroganckiej w odbiorze władzy. Dużej aktywności lub wręcz nadaktywności towarzyszy jednak nachalny PR. Ukoronowaniem działań wizerunkowych jest umieszczenie w ratuszu kota z dworca PKS, który nawet doczekał się własnego profilu na portalu społecznościowym. To zapewne z tym wydarzeniem będzie się kojarzyć większości wrocławian pierwsze sto dni Jacka Sutryka”.

Jest jeszcze kilka spraw, które prezydent chciałby przykryć PR-owskim działaniem. Cią-

100 DNI PREZYDENTA WROCŁAWIA



Sutryk 100 dni od Hera

gnący się od miesięcy remont ul. Hubskiej i ciągle zamknięty kilkusetmetrowy jej odcinek jest przykładem porażającej indolencji urzędniczej.

Radni PiS wytykają nowym władzom wiele potknięć. Są nimi m.in. brnięcie w spór z Grzegorzem Ślakiem oraz widoczny w budżecie na rok 2019 plan dalszego utrzymywania z podatków Śląska Wrocław wbrew zapowiedziom z kampanii wyborczej. Przypominają też o kompromitacji magistratu związanej z nieodśnieżeniem dróg oraz wypowiedzi w mediach Wojciecha Adamskiego, który twierdził, że „drogi były zasolone wstępnie i pewien efekt pozytywny był”.

Krytycznie odnoszą się także do polityki kadrowej zakładającej utrzymanie za wszelką cenę osób związanych z Rafa-

W ocenie wielu mieszkańców działania prezydenta Wrocławia Jacka Sutryka można podsumować stwierdzeniem: „dużo gadania – mało roboty”



DOTACJA DLA TEATRU W LEGNICY

TEATR \ Resort kultury przyznał 800 tys. zł dotacji dla Teatru Modrzejewskiej w Legnicy. Pieniądze będą przeznaczone na zakup nowej kurtyny i projekty artystyczne teatru. Jednym z nich będą obchody 20. rocznicy ustanowienia patronki teatru.

fot. Wikipedia/d



10 ZASTĘPÓW STRAŻY NA PSIM POLU

POŻAR \ Pomiędzy ulicą Bierutowską a Kielczowską we Wrocławiu, w okolicach cmentarza Kielczowskiego, wybuchł ogromny pożar. Ogień rozprzestrzenił się w szybkim tempie. Do gaszenia pożaru wezwano aż 10 zastępów straży pożarnej.

fot. mat. pras./d



epszy klesa

Niechlubnym świadectwem początków rządów jest niekończący się remont ul. Hubskiej | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

łem Dutkiewiczem i „przesuwanie” ich na inne stanowiska. Nie podzielają także entuzjazmu dla projektu przebudowy pl. Społecznego.

Krytykują także zamrożenie budowy odcinka północnego Obwodnicy Śródmiejskiej i skandaliczny remont kamienicy przy ul. Wyszyńskiego opisany w programie „Uwaga!” TVN.

No i jeszcze ostatnia sprawa, o której dokładnie pisaliśmy i będziemy jeszcze pisać, czyli uchwała o zamiarze wygaszenia Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 1. W tej sprawie prezydent zaangażował się osobiście, ale na spotkaniu nie przyjął racji rodziców niepełnosprawnych dzieci, tylko miał pretensje, że ośmielili się protestować.

Zapytaliśmy mieszkańców Wrocławia o efekty pracy i wykonanie 100 zadań na 100 dni rozpoczętej prezydentury. Odpowiedzi w dużej mierze były zaskakujące. Ok. 40 proc. z nich nie interesuje się pracą prezydenta Wrocławia i jest to dla nich obojętne.

Niespełna 50 proc. (prawie połowa badanych) uważa, że praca magistratu skupia się na działaniach PR. W mediach pokazuje się dużo drobiazgowych wydarzeń niemających większego wpływu na codzienne funkcjonowanie miasta. Twierdzą, że samo przeczytanie 100 zadań nastrocza dużo kłopotu, a ich zrozumienie często jest niemożliwe. Niektórzy zapytani zwracają też uwagę na „śmieszność” tych informacji – np. kot Wrocek. Podkreśla-

ją brak konkretnych działań. Korki, utrudnienia w ruchu komunikacji miejskiej, pękające tory, zrujnowane torowiska, brud na ulicach i podwórkach nawet w centrum miasta, brak miejsc parkingowych (wszędzie), smog, niekończące się remonty ulic (ul. Hubska), brak wizji zagospodarowania przestrzennego i komunikacyjnego Wrocławia, podwyżki cen biletów SKP – to najczęstsze zarzuty wobec władz miasta. Niektóre osoby zwracają też uwagę na sposób likwidacji szkoły dla osób niepełnosprawnych przy ul. Wejherowskiej.

Tylko nieliczni – ok. 10 proc. pytanym – zwrócili uwagę, że pewne posunięcia w przyszłości przyniosą oczekiwane skutki. Najczęściej dotyczyło to remontów ulic.

KULTURALNY FLESZ

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Dzień kobiet w synagodze

Z okazji Dnia Kobiet odbędzie się wernisaż wystawy o wybitnych Żydówkach, mieszkankach po wojennego Wrocławia, o których opowie dr Anna Kałużna. Ponadto będzie można wziąć udział w wykładzie o kobiecości w poezji jidysz i występującym w niej motywie mykwy. Wykład wygłosi dr Joanna Lisek.

Czwartek, 7 marca, godz. 18, synagoga Pod Białym Bocianem, ul. Włodkowica 7, Wrocław

JUBILEUSZ



fot. mat. pras./d

Krzysztof Cugowski w Imparcie

Koncert Krzysztofa Cugowskiego z Zespołem Mistrzów we Wrocławiu odbędzie się już w czwartek we wrocławskim Imparcie. Wokalista będzie świętował 50-lecie pracy artystycznej. Tym razem postanowił uczcić okrągłą rocznicę pracy scenicznej wyjątkową trasą koncertową pt. „Złoty jubileusz 50 lat na 100%”.

Czwartek, 7 marca, godz. 19, Centrum Kultury Impart, ul. Mazowiecka 17, Wrocław

TURYSTYKA



fot. mat. pras./d

Pociąg do kultury

Pociąg kursuje między Berlinem, Cottbus (Chociebużem) a Wrocławiem. Połączył Brandenburgię i Dolny Śląsk. Podczas czteroipółgodzinnej jazdy prezentowany jest niemiecko-polski program kulturalny. Na pokładzie pociągu znajdują się fragmenty wystawy o Wrocławiu i mobilna biblioteka. Obecnie trwa rekrutacja do polsko-niemieckiego zespołu, który będzie moderował podróż z Berlina do Wrocławia.

KONCERT



fot. mat. pras./d

Artyści z Ukrainy

Klub Muzyki i Literatury zaprasza na koncert utalentowanych artystów z Ukrainy. Wystąpią Katarzyna Czekanowska (sopran), Andrij Kryminkij (baryton), Olena Lapko (sopran liryczny) oraz Lidija Mykytiuk (mezzosopran). W programie usłyszymy m.in.: „Życzenie” F. Chopina i „Przetańczyć całą noc” F. Loewego.

Czwartek, 7 marca, godz. 18, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 10, Wrocław

SZTUKA



fot. mat. pras./d

My, kobiety

Z okazji Dnia Kobiet Stadion Wrocław serdecznie zaprasza na wystawę i wernisaż wystawy „My, kobiety” w Klubie Diamentowym. To wystawa prezentująca prace kobiet, które odważnie realizują się w świecie sztuki współczesnej zarówno w Polsce, jak i za granicą. Przewidziane zostały też dodatkowe atrakcje.

Sobota, 9 marca, godz. 18, Klub Diamentowym Stadionu Wrocław, al. Śląska 1, Wrocław

WARSZTATY



fot. mat. pras./d

Królowe i księżniczki

Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu organizuje darmowe warsztaty decoupage'u, inspirowane znaczkami pocztowymi, a w szczególności pierwszym znacznikiem pocztowym – Penny Black. Pierwszy znaczek pocztowy został wydany przez brytyjską pocztę 1 maja 1840 r., a do użytku wszedł 6 maja tego samego roku.

Sobota, 9 marca, godz. 12, Muzeum Poczty i Telekomunikacji, ul. Z. Krasińskiego 1, Wrocław



HURKACZ NAJWYŻEJ W HISTORII

TENIS \ Hubert Hurkacz z Redeco Wrocław zajmuje najwyższe w dotychczasowej karierze 67. miejsce w rankingu ATP. Liderem zestawienia jest Serb Novak Đoković, który wyprzedza Hiszpana Rafaela Nadala i Niemca Alexandra Zvereva. Drugi z Polaków Kamil Majchrzak jest na 155. pozycji. W rankingu kobiet Magda Linette jest 93., a Iga Świątek 125.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Wygraliśmy bardzo ważny mecz. Bardzo zależało nam na zmazaniu plamy po nieudanym meczu we Wrocławiu. Udało się nam to, więc jesteśmy bardzo szczęśliwi – powiedział po spotkaniu Paweł Karmelita, drugi trener Zagłębia

Miedziowi postawili liderowi twarde warunki | fot. Zaglebie.com/d

Zagłębie ograło lidera

Miłą niespodziankę sprawili swoim sympatykom piłkarze Zagłębia Lubin. W spotkaniu kończącym 24. kolejkę pokonali na swoim boisku Lechię Gdańsk 2:1.

Bartłomiej Górski

Wiało było, że spotkanie to nie będzie łatwe dla dolnośląskiego zespołu. Po pierwsze do Lubina przyjechał lider rozgrywek, a po drugie trener pierwszego zespołu Ben van Dael był zawieszony na to spotkanie i nie mógł poprowadzić drużyny. I wreszcie po trzecie – porażka w poprzednim spotkaniu w derbach ze Śląskiem Wrocław również nie poprawiła nastrojów w lubińskiej szatni.

Z kolei Lechia, która lideruje w ekstraklasowych rozgrywkach, ostatnią ligową porażkę poniosła w 10. kolejce – przegrywając na wyjeździe z Wisłą Płock 0:1. Wszystko wskazywało, że Lechia powinna to spotkanie wygrać bez żadnych problemów. Tak się jednak nie stało. Miedziowi postawili liderowi twarde warunki. Do 30. min na boisku niewiele się działo. Jednak ostatni kwadrans zrekompensował z nawiązką dwa poprzednie. W 28. min spotkania Bartosz Slisz dał się sfaulować w polu karnym gości a jedenastkę na bramkę zamienił Filip Starzyński, otwierając wynik spotkania. Lechia

2:1
Zagłębie Lubin
– Lechia
Gdańsk

musiała się otworzyć i odważnie zaatakować. Na 4 min przed końcem regulaminowego czasu gry pierwszej połowy lewą stroną pomknął Filip Mladenović. Obrońca gości zagrał w pole karne, piłka minęła Artura Sobiecha i trafiła do niepilnowanego Jarosława Kubickiego. Wychowanek KGHM Zagłębia z kilku metrów bez problemu umieścił piłkę w bramce.

W drugiej odsłonie spotkania znów gra się wyrównała. Gdańszczanie próbowali budować akcje, głównie ze stałych fragmentów, jednak nic z tego nie wychodziło. Udało się za to gospodarzom – Damjan Bohar wykorzystał podanie Bartłomieja Pawłowskiego i umieścił piłkę w bramce Kuciaka.

– Wygraliśmy bardzo ważny mecz. Bardzo zależało nam na zmazaniu plamy po nieudanym meczu we Wrocławiu. Udało się nam to, więc jesteśmy bardzo szczęśliwi. Za nami bardzo trudny mecz z liderem, który momentami prowadził grę. Ostatecznie trzy punkty zostają w Lubinie, co bardzo nas cieszy – powiedział po spotkaniu Paweł Karmelita, drugi trener Zagłębia.

PIŁKA RĘCZNA

Mają szansę na debiut

Trener reprezentacji Polski piłkarek ręcznych Leszek Krowicki powołał kadrę na towarzyski turniej w Gdańsku. Dla naszej drużyny będzie to próba generalna przed czerwcowym dwumeczem w eliminacjach mistrzostw świata 2019 z reprezentacją Serbii. W 18-osobowym składzie znalazły się cztery debutantki, wśród nich Mariola Wiertelak z KPR Kobierzyce i Małgorzata Buklarewicz z Metraco Zagłębia Lubin. Zgrupowanie rozpocznie się 17 marca w Cetniewie, gdzie odbędą się konsultacje szkoleniowe. Turniej w Gdańsku zacznie się pięć dni później. W rywalizacji oprócz Polek udział wezmą zespoły Argentyny, Islandii i Słowacji.

JUDO

Podium dla wrocławianina

Łukasz Błach zajął trzecie miejsce w rozgrywanych w Warszawie zawodach pucharowych. W kategorii do 81 kg zawodnik Śląska wygrał przez ippon z Łotyszem Dmitrijsem Fedosejenkovsem. Żona Łukasza, Agata Ozdoba-Błach, jest jedną z najlepszych obecnie krajowych judoczek, brązową medalistką mistrzostw świata i Europy.

KOSZYKÓWKA



Zwyciężyć po raz trzynasty

Już dziś o godz. 18.30 rozpocznie się zaległe spotkanie 22. kolejki pierwszej ligi koszykarzy, w którym Śląsk Wrocław zmierzy się z AZS AGH Kraków.

Wrocławianie mają z krakowianami rachunki do wyrównania. AZS AGH Kraków jako pierwszy zespół w tym sezonie pokonał FutureNet Śląsk, wygrywając z nim w listopadzie 97:88. Poza tym w półfinale rozgrywek mistrzostw Polski U20 krakowianie również pokonali Śląsk – tym razem 70:65. Nic zatem dziwnego, że wrocławianie palają rządzą rewanżu. Tym bardziej że w zespole, który zamknął wrocławskim juniorom drogę do finału mistrzostw, kilku zawodników gra również w drużynie seniorskiej. Podobnie zresztą jak w drużynie wrocławskiej. I marnym pocieszeniem dla wrocławian jest pewnie fakt, że w rozgrywkach U20 przegrali z przyszłym mistrzem.

Faworytem dzisiejszego starcia są jednak zdecydowanie wrocławianie. Poza własnym parkietem krakowianie zwyciężali jednak tylko w Siedlcach i – sensacyjnie – w Bydgoszczy. Trójkolorowi są murowanym faworytem do zdobycia dwóch punktów. W spotkaniu z krakowianami muszą być jednak czujni od początku do końca.

(bg)

Środa
06/03/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzkipc
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzkipc@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Czy dojdzie do
strajku nauczycieli?

s.2

JEDNOSTKI POMOCNICZE CO BĘDZIE Z INWESTYCJAMI NA OSIEDLACH?

Zwolennicy Zdanowskiej popierają zabranie radom osiedli 25 mln zł

Urzędnicy,
uczciwie się
przyznajcie,
że jesteście
przeciwni
radom osiedli!
– apelują radni
osiedlowi



Radni KO i SLD przymierzają się do zabrania radom osiedli 25 mln zł | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Od 2020 r. rady osiedla najprawdopodobniej nie będą dysponowały 25 mln zł, które przeznaczały na małe inwestycje lokalne. Dodatkowo politycy Koalicji Obywatelskiej chcą, by w Łodzi strategiczne decyzje były analizowane na tzw. panelach obywatelskich.

Bartłomiej Krasnodębski

Dziś na sesji Rady Miejskiej w Łodzi radni Koalicji Obywatelskiej i SLD prawdopodobnie poprą pozbawienie rad osiedli 25 mln zł i przeznaczenie tej kwoty na tzw. Plan dla osiedli, czyli program wyborczy Hanny Zdanowskiej, oraz budżet obywatelski. – Mieszkańcy podczas konsultacji społecznych poparli kierunek zmian i stąd projekt uchwały zmieniający finansowanie rad osiedli. Na 137 głosujących aż 100 osób było za przeznaczeniem pieniędzy na budżet obywatelski i plan dla osiedli – twierdzi Katarzyna Luzyńczyk, zastępca dyrektora Biura ds. Partycypacji Społecznych UMŁ.

Politycy KO promują natomiast ideę stworzenia w Łodzi tzw. panelu obywatelskiego. – Takie rozwiązanie funkcjonuje m.in. w Gdańsku i Lublinie. Tam paneliści, w różnym wieku i z różnych grup społecznych, byli wybierani losowo. Za udział w takim panelu poszczególne osoby otrzymują

gratyfikację finansową. Po panelu przedstawiane są konkluzje, które obowiązują władze miasta. Na każdy panel są także zapraszani eksperci z danej dziedziny – przekonuje działacz Platformy Obywatelskiej Bartosz Domaszewicz, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi.

Według radnych z klubu KO decyzja podjęta przez panel jest ważna, gdy poprze ją zdecydowana większość panelistów np. 80 proc. – W Gdańsku co roku odbywały się maksymalnie trzy spotkania tematyczne. Obrady danego panelu trwały nawet do trzech miesięcy. Roczny koszt organizacji takich paneli to 200 tys. zł – wylicza Damian Raczkowski, przewodniczący komisji budżetu obywatelskiego Rady Miejskiej w Łodzi.

Duże wątpliwości co do możliwości prawidłowego funkcjonowania w Łodzi panelu obywatelskiego ma radna Marta Grzeszczyk, rzecznik prasowy klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi. – Nie sądzę, by prezydent Hanna Zdanowska po-

śluchała panelistów czy ekspertów. Dotychczas przewodnicząca Platformy Obywatelskiej w województwie łódzkim nie przejmowała się głosami przedstawicieli rad osiedli, radnych Rady Miejskiej w Łodzi czy społeczników – twierdzi Grzeszczyk. – Natomiast uchwała dotycząca zmian w finansowaniu rad osiedli i budżetu obywatelskiego jest datowana na 4 marca, a wyniki konsultacji społecznych zostały pokazane radnym 5 marca. A przecież uchwała miała powstać po zaprezentowaniu wyników konsultacji społecznych. Raportu z konsultacji społecznych nie dostaliśmy nawet na mejla. Urzędnicy robią sobie żarty z radnych Rady Miejskiej w Łodzi i społeczników – dodaje radna PiS.

Według osiedlowych radnych niemożliwe jest, by w konsultacjach społecznych tylko 20 osób głosowało przeciwko zabraniu radom osiedli 25 mln zł. – Urzędnicy, uczciwie się przyznajcie, że jesteście przeciwni radom osiedli! – apelują radni osiedlowi.

OCHRONA ŚRODOWISKA

Będzie więcej pomników przyrody

W Łodzi pojawi się kilka nowych pomników przyrody. – Większość drzew uznanych w tym miesiącu za pomniki przyrody rośnie w Parku Krajobrazowym Wzniesień Łódzkich przy ul. Wycieczkowej i Okólnej. Tam znajdują się klon, buk i dąb. Za nowy pomnik przyrody uznano też wąż rosnący przy ul. Stefanowskiego na terenie MOSIR. Pomnikiem przyrody będzie także rosnący przy ul. Żubardzkiej jesion. Drzewo ma ok. 3,5 m ob-

wodu. Obok stoi także inny wąż, ustanowiony już wcześniej jako pomnik przyrody – informuje Michał Baryła, dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta Łodzi. – Niestety część drzew w mieście przestaje być pomnikami przyrody. Tak się dzieje np. w parku im. Poniałowskiego czy przy ul. Łazurowej – dodaje urzędnik. Obecnie w Łodzi jest 277 pomników przyrody. Zaliczamy do nich m.in. drzewa czy ich aleje oraz głązy. Zgodę na ustanowienie czy likwidację pomników przyrody wyraża za każdym razem Rada Miejska w Łodzi.

(bk)

INWESTYCJE

Ponad 239 mln zł na drogi w Łódzkiem

Rząd przeznaczył rekordowo duże środki finansowe na budowę i remonty dróg gminnych oraz powiatowych w województwie łódzkim W porównaniu do poprzednich lat środki te są ponadczterokrotnie większe. W 2019 r. województwo łódzkie otrzyma 239 162 980,35 zł z Funduszu Dróg Samorządowych. – Utrzymanie sieci drogowej we właściwym stanie technicznym i zapewnienie bezpieczeństwa korzystającym

z niej mieszkańcom jest dla wielu samorządów bardzo trudne. Podstawowym ograniczeniem są niewystarczające środki, którymi dysponują powiaty i gminy. Fundusz Dróg Samorządowych umożliwia staranie się o pomoc także biedniejszym samorządom poprzez uzależnienie dofinansowania od wysokości dochodów – im niższy dochód własny, tym większa wartość dofinansowania – podkreślił minister infrastruktury Andrzej Adamczyk. Maksymalnie można otrzymać do 80 proc. kosztów realizacji zadania.

(oprac. eb)



ŚMIERĆ LEKARZA Z PRZYZYNY NATURALNYCH

PROKURATURA \ Wstępne wyniki sekcji zwłok 39-letniego lekarza z Łodzi, który 24 lutego zmarł podczas trzeciej doby dyżuru w szpitalu w Pleszewie, wskazują, że przyczyną zgonu była niewydolność krążeniowo-oddechowa. Prokuratura zleciła dalsze badania, które zostaną wykonane w ciągu 4-5 tygodni. Po tym okresie biegli wydadzą opinię o okolicznościach śmierci kardiologa.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

BEZPIECZEŃSTWO

Mają 300 tys. zł, a potrzeba 100 mln zł

W Łodzi wzrasta liczba wypadków i kolizji. Najbardziej niebezpiecznie jest na skrzyżowaniach al. Włókniarzy z ul. Srebrzyńską oraz ul. Żeromskiego z al. Mickiewicza. Miejska Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego na zadania związane z bezpieczeństwem w ciągu roku wydaje tylko 300 tys. zł, a według jej przedstawicieli do 2020 r. potrzeba na ten cel ok. 100 mln zł.

Bartłomiej Krasnodębski

W Łodzi liczba niebezpiecznych zdarzeń drogowych co roku rośnie. W 2017 r. było 11,5 tys. wypadków i kolizji. Natomiast w 2018 r. liczba ta wzrosła o ok. 600 i wyniosła ponad 12 tys. Na szczęście zmalała liczba zdarzeń drogowych, w których były osoby ranne. W 2017 r. poważnych wypadków było 1613, a w 2018 r. 1570. Zmalała także liczba ofiar wypadków. W 2017 r. było 22 zabitych, a w 2018 r. na łódzkich drogach zginęło 18 osób – informuje nadkom. Paweł Zbiejczyk, zastępca naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Łodzi.

Według policjantów najbardziej niebezpiecznymi drogami w Łodzi są m.in. al. Włók-

niarzy, al. Mickiewicza, al. Piłsudskiego, ul. Żeromskiego i al. Bandurskiego. Dużo wypadków zdarza się także na skrzyżowaniach ul. Srebrzyńskiej i al. Włókniarzy czy ul. Żeromskiego i al. Mickiewicza. Natomiast po przebudowaniu dróg poprawiła się sytuacja na rondzie Sybiraków. – Mamy wiele pomysłów, jak poprawić bezpieczeństwo w Łodzi. Prowadzimy programy profilaktyczne i kontrole prewencyjne. W niektórych miejscach proponujemy wprowadzenie ograniczenia prędkości, a w innych postawienie fotoradaru. Fotoradar przydałby się np. przy skrzyżowaniu al. Włókniarzy ze Srebrzyńską, bo tam na łuku drogi zdarza się wiele niebezpiecznych wypadków – dodaje przedstawiciel Komendy Miejskiej Policji w Łodzi.

Opinię łódzkich policjantów potwierdzają także miej-

W niektórych miejscach proponujemy wprowadzenie ograniczenia prędkości, a w innych postawienie fotoradaru – informują policjanci

scy urzędnicy. Tłumaczą jednak, że na działanie dotyczące poprawy bezpieczeństwa w Łodzi mają rocznie tylko 300 tys. zł. – Co roku wydajemy wszystkie środki finansowe dostępne na ten cel. Organizujemy np. kampanie edukacyjne czy konferencje o ruchu drogowym. Na realną poprawę bezpieczeństwa w Łodzi do 2020 r. potrzeba 100 mln zł – przekonuje Maciej Formański z Miejskiej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego i jednocześnie dyrektor Biura Inżyniera Miasta. W MBRD zasiadają przedstawiciele m.in. Rady Miejskiej w Łodzi, Straży Miejskiej w Łodzi, Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, Państwowej Straży Pożarnej czy Wydziału Edukacji UMŁ.

Natomiast zdaniem reprezentantów Zarządu Dróg i Transportu bezpieczeństwo pieszych i kierowców udało się poprawić



w kilkunastu miejscach w mieście. – W 2018 r. wykonaliśmy doraźne działania. Zrobiliśmy azyle dla pieszych oraz ulepszyliśmy przejścia przy ul. Kniaziewicz, Zgierskiej, Obywatelskiej, Maratońskiej, Hetmańskiej czy Billewiczówny. Wprowadziliśmy

KSIEGARNIA WOJSKOWA
im. gen. dyw. Stefana Grota Roweckiego
oraz

Wiktor Zajkiewicz
zapraszają na spotkanie z
Joanną Siedlecką

PAN OD POEZJI
O Zbigniewie Herbertcie
Joanna Siedlecka
WYDANIE POSZERZONE

PAN OD POEZJI
Spotkanie poprowadzi
red. Janusz Janyst
W cyklu spotkań "Kultura Dialogu"
pod patronatem Związku Weteranów
Trzeciej Konspiracji 1956-1989 w Łodzi.
ZAPRASZAMY
7 marca 2019r godz 18.00
Stowarzyszenie
Robotników
Chrześcijańskich
Łódź, Tuwima 34
BILETY: 5,00 ZŁ (z VAT 23%)
www.ksiegarniawojkowa.net.pl

EDUKACJA

Czy dojdzie do strajku nauczycieli?

Zdaję sobie sprawę, że podwyżki, choć znaczne, bo ponad 16-procentowe, mogą być w odczuciu nauczycieli niewystarczające. Wierzę natomiast, że nauczyciele to odpowiedzialna grupa zawodowa i nie dojdzie do zakłócenia egzaminów. Egzaminów zewnętrznych nie można przesunąć ani zmienić egzaminatorów – powiedziała wczoraj w Łodzi wiceminister edukacji narodowej Marzena Machałek, która uczestniczyła w Łódzkim Kongresie Edukacji zorganizowanym w Łódzkiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej.

– Chcę jasno powiedzieć, że jako nauczyciele mamy prawo do wyrażania swoich emocji, poglądów, niezadowolenia, ale przede wszystkim jesteśmy odpowiedzialni za uczniów. Musimy brać pod uwagę ich dobro. Dlatego ufam, że dojdzie



Wiceminister edukacji narodowej Marzena Machałek | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

do porozumienia – dodała Machałek.

Zapowiedziany przez Związek Nauczycielstwa Polskiego strajk w szkołach i placówkach oświatowych miałby się rozpocząć od kwietnia. Oznacza to, że jego termin może się zbiec

w czasie z egzaminem gimnazjalnym, egzaminem ósmoklasisty, a także maturami. ZNP domaga się wzrostu wynagrodzeń nauczycieli i pracowników oświaty o 1000 zł.

(oprac. eb)



KAMIENICA ODZYSKA BLASK

REMONTY \ Rozpoczęły się prace przy rewitalizacji kamienicy przy ul. Narutowicza 12 w Łodzi. Powstaną tam komfortowe mieszkania oraz lokale usługowe. Zakończenie inwestycji zaplanowano na maj 2020 r., a jej koszt to 15 mln zł.



GROZIŁ PREZYDENTOM, ZOSTAŁ ZATRZYMANY

POLICJA \ Zatrzymano mężczyznę podejrzanego o kierowanie grózb do kilku włodarzy miast, w tym prezydent Łodzi Hanny Zdanowskiej, a także byłego prezydenta Polski. Okazał się nim 28-letni mieszkaniec Krakowa.



Wiele wypadków zdarza się na skrzyżowaniu ul. Żeromskiego z al. Mickiewicza | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

też ograniczenia prędkości do 30 km/h na ul. Nowosolnej, Nastrojowej, Haska, Pryncypalnej czy Łazowskiego – wylicza Maciej Sobieraj, zastępca dyrektora Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi. Urzędnicy przyzna-

ją również, że nie udało im się przeprowadzić innych działań, które zapewniłyby łodzianom większe bezpieczeństwo. – Nie było pieniędzy na wymalowanie ronda i zmiany geometrii skrzyżowania przy ul. Lodowej

i Dąbrowskiego. W przetargu nie wpłynęła też żadna oferta od wykonawcy na polepszenie bezpieczeństwa na przejściach dla pieszych przy al. Kościuszki – ubolewa przedstawiciel ZDiT w Łodzi.

KONFERENCJA

Młodzież przeciwko komunizmowi

W Łodzi rozpoczęła się wczoraj dwudniowa konferencja o młodzieżowym oporze antykomunistycznym w Polsce i krajach nadbałtyckich po II wojnie światowej. Jej organizatorem jest Oddział Instytutu Pamięi Narodowej w Łodzi.

Jednym z celów konferencji jest przypomnienie o zjawisku, które nie do końca funkcjonuje w świadomości społecznej, a którym były konspiracyjne organizacje tworzone w latach 1944–1956 przez młodych ludzi w wieku od 14 do 20 lat – podkreślił dr hab. Jacek Wołoszyn z Biura Badań Historycznych IPN w Lublinie.

Dyrektor łódzkiego oddziału IPN dr Dariusz Rogut zwrócił uwagę, że należy mówić nie tylko o Żołnierzach Wykłętych, którzy kontynuowali opór wobec reżimu komunistycznego, ale także o oporze młodych ludzi, którzy po rozbiciu podziemia niepodległościowego przez komunistów kontynuowali walkę przez rozpowszechnianie ulo-



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

tek czy wypisywanie haseł
na murach.

W programie konferencji znalazły się m.in. tematy dotyczące systemu więziennictwa w Polsce w latach 1944–1956, młodzieżowych organizacji konspiracyjnych w Poznaniu

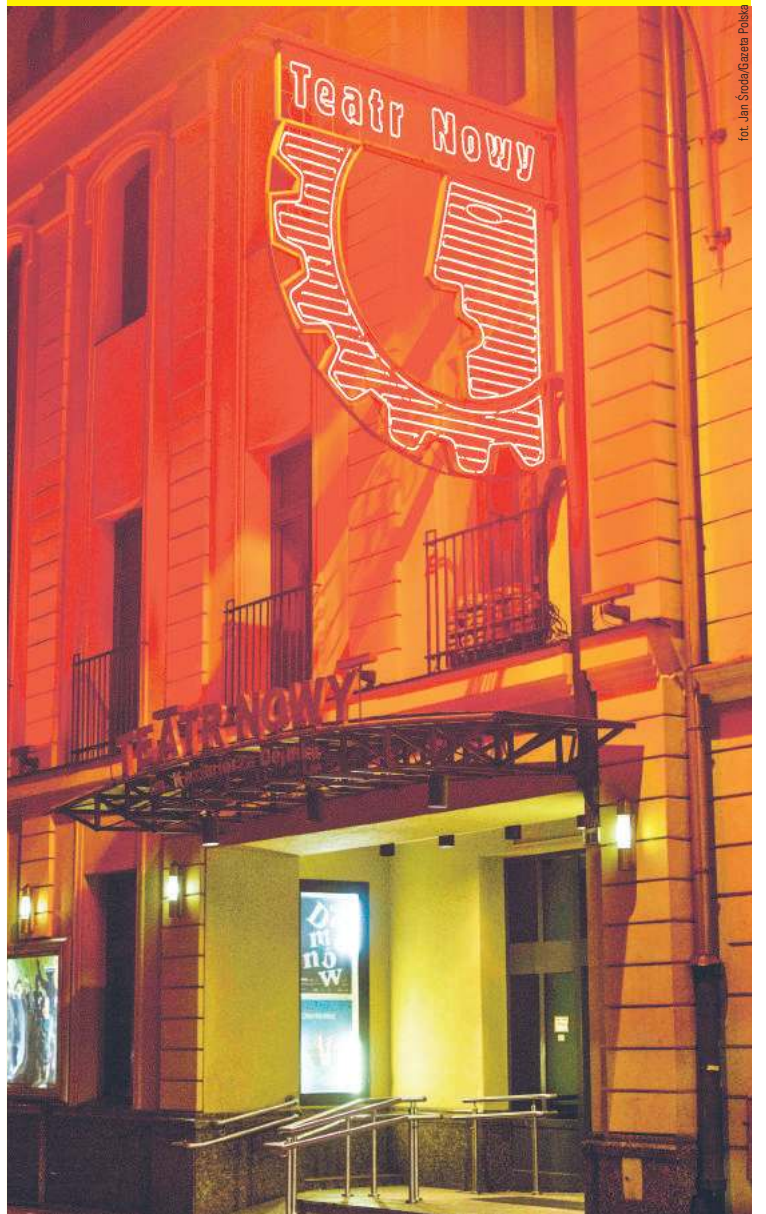
w latach 1945–1956 jako przy-
kładu miejskich działań anty-
komunistycznych czy tajnych
związków uczniów szkół po-
wszechnych w województwie
łódzkim w latach 1945–1956.

(oprac. eb)

KULTURALNY FLESZ

KOMEDIA

„Ślubu nie będzie” w Teatrze Nowym



W piątek 8 marca o godz. 19 z okazji Dnia Kobiet zespół Teatru Nowego na Dużej Scenie zaprezentuje angielską komedię Raya Cooneya oraz Johna Chapmana „Ślubu nie będzie” w tłumaczeniu Elżbiety Woźniak. Spektakl to historia właściciela jednej z agencji reklamowych. Timothy Westerby jest bardzo podekscytowany. Mimo że zbliża się ślub jego jedynej córki Judy, bohater przygotowuje nową kampanię dla firmy produkującej biustonosze. Przy okazji wpada na znakomity pomysł. Bieliznę ma reklamować pełną kobietą pochodząca z lat 20. XX w. W przedślubnym szaleństwie nikt nie podziela entuzjazmu bohatera, a uroczystość zdaje się wisieć na włosku. Jakby problemów było mało, Timothy

niespodziewanie otrzymuje cios w głowę i zaczyna widzieć nierealne rzeczy. Jak się skończy ta niesamowita historia? W przedstawieniu pojawią się zaskakujące zwroty akcji, przezabawne sytuacje, nasycone angielskim humorem dialogi, a wszystko będzie przeplatane doskonałymi aranżacjami znakomitych przedwojennych przebojów. W spektaklu występują: Agnieszka Korzeniowska, Mirosława Olbińska, Lucyna Szerok, Diana Krupa, Paweł Audykowski, Wojciech Bartoszek, Dymitr Hołówko oraz Bartosz Turzyński. Za scenografię jest odpowiedzialny Rafał Waltenberger, a choreografią zajęła się Edyta Wasłowska. Także w piątek można obejrzeć przedstawienie „Antygona w Nowym Jorku”.



GRACZE WIDZEWA I ŁKS W KADRZE POLSKI

PIŁKA NOŻNA \ Zawodnik Akademii Łódzkiego Klubu Sportowego Aleksander Bobek oraz piłkarz WidzeWA Łódź Szymon Mirowski otrzymali powołania na konsultację szkoleniową reprezentacji Polski do lat 15. Selekcyjnerem kadry jest Bartłomiej Zalewski. Zgrupowanie potrwa do 8 marca w Wałbrzychu.

fol. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Wczoraj umowę z PGE GKS podpisał 27-letni Artur Golański. Od połowy 2017 r. pomocnik występował w trzecioligowej Lechii Tomaszów Mazowiecki. Zagrał w 48 spotkaniach i strzelił dziewięć goli



Piłkarze PGE GKS Bełchatów rozpoczęli rundę wiosenną zwycięstwem z Ruchem Chorzów | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Trener Brunatnych będzie miał ból głowy

Zawodnicy, którzy wychodzą w pierwszej jedenastce, będą musieli się postarać, by utrzymać miejsce w składzie. Rywalizacja jest bardzo duża – mówi trener PGE GKS Bełchatów Artur Derbin po wygranym meczu z Ruchem Chorzów. Wczoraj do zespołu Brunatnych dołączył nowy zawodnik Artur Golański.

Daniel Mroczek

Bełchatowianie pokonali Ruch Chorzów 1:0 po bramce Marcina Ryszki w 30. minucie. – Cieszę się, że nasz nowy pomocnik strzelił gola w debiucie. Gratulacje należą się całej drużynie, nie tylko za to spotkanie, ale również za pracę w okresie przygotowawczym – powiedział Artur Derbin podczas pomeczowej konferencji prasowej. – Oczekiwanie na to spotkanie rodziło pewną niepewność. Zależało nam, by dobrze rozpocząć wiosenne zmagania. Na szczęście udało strzelić gola na wagę trzech punktów. Z trzynastu kroków, które są do zrobienia, jeden mamy już za sobą. Co ważne, trafiliśmy, jeśli chodzi o skład. Na ławce rezerwowych są jednak wartościowi zawodnicy. Czekają na swoją szansę i ją dostaną – dodał.

Trener Brunatnych na pewno będzie miał ból głowy przy układaniu kolejnych jedenastek. Kadrę wzmocni jeszcze jeden pomocnik. Wczoraj umowę z PGE GKS podpisał 27-letni Artur Golański. Od połowy 2017 r. pomocnik występował w trzecioligowej Lechii Tomaszów Mazowiecki. Zagrał w 48 spotkaniach i zdobył dziewięć bramek.

We wtorek drużyna rozpoczęła przygotowania do sobotniego meczu z Górnikiem Łęczna (początek

o godz. 17 na stadionie przy ul. Sportowej 3). W planie jest pięć jednostek treningowych. Do dyspozycji sztabu szkoleniowego będzie Damian Michalski, który pauzował w meczu z Ruchem za żółte kartki.

Tabela II ligi

	Nazwa	M.	Pkt.	Bramki
1.	Widzew Łódź	21	42	36-17
2.	Radomiak Radom	22	41	49-17
3.	Elana Toruń	22	39	33-19
4.	GKS Bełchatów	22	37	25-13
5.	Górniki Łęczna	22	37	37-33
6.	Stal Stalowa Wola	22	34	35-28
7.	Olimpia Grudziądz	22	34	43-33
8.	Resovia	21	29	28-31
9.	Skra Częstochowa	22	28	16-29
10.	Znicz Pruszków	22	27	30-39
11.	Pogoń Siedlce	22	26	30-31
12.	Gryf Wejherowo	22	26	30-37
13.	Ruch Chorzów	22	25	27-28
14.	Rozwój Katowice	22	24	28-35
15.	Błękitni Stargard	22	24	25-40
16.	Siarka Tarnobrzeg	21	21	17-36
17.	Olimpia Elbląg	20	20	16-28
18.	ROW 1964 Rybnik	21	18	17-28

ŻUŻEL

Czy nowy stadion żużlowy spełnia wymogi GKSZ?

KŻ Orzeł zaplanował na czwartek pierwsze treningi w sezonie 2019. Dzisiaj do Łodzi przyjedzie weryfikator z Polskiego Związku Motorowego. Na stadionie od kilkunastu dni trwają prace mające na celu przygotowanie toru przed rozpoczęciem rozgrywek. Przez dwa dni nad ułożeniem nawierzchni pracowała równiarka, zakładane były też bandy. Wszystkie prace wykonuje klub, mimo że duża część z nich powinna być zrealizowana przez operatora obiektu. Klub uważa, że nie może czekać na działanie MAKIS, by nie zawieść łódzkich kibiców. Termin startu sezonu jest coraz bliższy i każdy stracony dzień może mieć przykre konsekwencje. Komisarz Głównej Komisji Sportu Żużlowego zdecyduje, czy obiekt zostanie dopuszczony do rozgrywek. Klub obawia się o wyniki tej lustracji, gdyż niedociągnięcia zgłoszone w poprzednim sezonie nie zostały usunięte przez miejską spółkę. Już 24 marca odbędzie się mecz Północ-Południe. Sześć dni później ruszą rozgrywki ligowe. Orzeł w pierwszej kolejce podejmie Arged Malesa TŻ Ostrowię.

PIŁKA SIATKOWA



14 marca pierwszy mecz PGE Skry z Zenitem Sankt Petersburg

Trwa przedsprzedaż biletów na mecz PGE Skry z Zenitem Sankt Petersburg, który odbędzie się 14 marca o godz. 18 w hali Energia. Pierwszeństwo w zakupie mają posiadacze karnetów na mecze bełchatowskiej drużyny w PlusLidze.

Wejściówki dla posiadaczy stałych abonamentów kosztują 20 zł (sektory 8, 18), 15 zł (sektory 2, 4, 7, 9, 14, 17), 10 zł (sektory 1, 6, 10, 15, 16, 20). Ogólnodostępna sprzedaż rozpocznie się 7 marca o godz. 9. Bilety będzie można kupić w oficjalnym sklepie PGE Skry w hali Energia (od poniedziałku do piątku w godz. 8-15) oraz na Wyspie PGE Skry w Galerii Olimpia (od poniedziałku do piątku w godz. 14-18 oraz w soboty w godz. 11-18), a także w internecie za pośrednictwem portalu Ticketik.pl.

Ceny biletów normalnych: 35 zł (sektory 8, 18), 30 zł (sektory 2, 4, 7, 9, 14, 17), 20 zł (sektory 1, 6, 10, 15, 16, 20). Ceny biletów ulgowych (przysługują dzieciom i młodzieży do 26. roku życia oraz emerytom i rencistom za okazaniem stosownej legitymacji): 20 zł (sektory 8, 18), 15 zł (sektory 2, 4, 7, 9, 14, 17), 10 zł (sektory 1, 6, 10, 15, 16, 20). Na spotkanie obowiązują karnety SUPER VIP, VIP, na sektor 12, sektor sponsora oraz Klubu Kibica.

Rewanżowy mecz z Zenitem Sankt Petersburg odbędzie się 20 marca w Sibur Arena w Sankt Petersburgu. Początek o godz. 17.30 czasu polskiego.

(dm)

Środa
06/03/2019gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


**Gazeta
Polska**
codziennie

REGION GROŹNE ZAŁAMANIE POGODY



Zerwane dachy, przewrócone drzewa

Wichura zdewastowała Pomorze | fot. Marcin Bielecki/PAP

Wiosna zaczyna się burzliwie. Trzy osoby zostały ranne w wichurze, która przeszła nad Pomorskiem. Straż pożarna interweniowała blisko 200 razy. Szalejący na morzu sztorm nie zagroził żegludze.

Piotr Sawczuk

Przez całą noc z poniedziałku na wtorek silny wiatr wiał z południowego zachodu i zachodu. Nad Zatoką Gdańską i południowym Bałtykiem szalał sztorm. Wiatr nad Pomorzem osiągał w porywach 80 km na godz. W poniedziałek późnym popołudniem meteorolodzy wydali pierwsze ostrzeżenie. Kolejne załamanie pogody zapowiadane jest na piątek. W porywach może wiać do 100 km na godz. Trzy osoby, w tym strażak uczestniczący w akcji usuwania szkód, zostały ranne.

– Straż pożarna wyjeżdżała na pomoc 173 razy – poinformował st. kpt. Łukasz Płusa z komendy wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej. – Interwencje dotyczyły głównie wiatrołomów. Siedem zdarzeń to częściowe uszkodzenie poszycia dachów – dodał. Właśnie do takiego przypadku doszło w Cedrach Małych

W Cedrach Małych na Żuławach potężny wiatr zerwał dach i wywrócił samochód dostawczy. Dach straciła również rodzina z miejscowości Gąbin w powiecie słupskim

na Żuławach, gdzie potężny wiatr zerwał dach i wywrócił zaparkowany samochód dostawczy. Dach straciła również rodzina z miejscowości Gąbin w powiecie słupskim. Z kolei w Pomysku Wielkim koło Bytowa na dom mieszkalny przewróciło się drzewo, uszkadzając go. Drzewa spadły też m.in. w Kniewie przy al. Lipowej, w Kostkowie i miejscowości Żelazno. Na ul. Targowej w Lęborku na chodnik runęła z drugiego piętra budynku szklana balustrada.

Sztorm nie spowodował utrudnień w żegludze, a ratownictwo morskie nie otrzymało wezwań do pomocy. Wichura zdewastowała natomiast ląd. Najgroźniejsza była w powiatach słupskim i wejherowskim – strażacy w poniedziałek wieczorem i we wtorek interweniowali odpowiednio 43 i 28 razy. Dziś ma się przejaśnić i wypogodzić, jednak w nocy z czwartku na piątek wichura może powrócić.

POLITYKA SPOŁECZNA

Maluchy i seniorzy skorzystają z programów

Skrystalizowała się rządowa pomoc dla najmłodszych i najstarszych. W ramach programu Maluch+ do województwa pomorskiego trafi 38,4 mln zł, z kolei blisko 1,27 mln zł samorządy otrzymają na utworzenie i prowadzenie placówek dla osób starszych Senior+. We wtorek, 5 marca, Marcin Zieleniecki, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, wręczył samorządowcom promesy dofinansowania projektów. Gospodarzem spotkania był wicewojewoda pomorski Mariusz Łuczyk.

W ramach systemowej rządowej pomocy zostaną utworzone

4493 nowe miejsca w żłobkach, klubach dziecięcych i u dziennych opiekunów. Dofinansowanych zostanie 6319 już funkcjonujących miejsc opieki. Z kolei w ramach programu Senior+ 2019 samorządy z Pomorza otrzymają blisko 1,27 mln zł na utworzenie i prowadzenie placówek dla osób starszych. Jak podkreśla PUW, pozwoli to utworzyć 166 nowych miejsc w dziennych domach i klubach oraz dofinansować kolejne 634 miejsca w placówkach już istniejących. W ramach tegorocznej edycji programu Senior+ w województwie pomorskim powstanie osiem placówek dla osób starszych, z tego jeden dom i siedem klubów Senior+: w Dzieżgoniu, Kolbudach, Parchowie, Czarnej Dąbrówce, Smołdzinie, Morzeszczynie, Redzie i Przywidzu.

(dzs)



fot. mat. pras./d



PODEJRZANI O ZABICIE RODAKA

RĘBIECHOWO \ W związku ze śmiercią 54-letniego obywatela Ukrainy policja zatrzymała jego dwóch rodaków w wieku 22 i 30 lat. Jak informuje Radio Gdańsk, do zajścia doszło w domu w Rębichowie w nocy z niedzieli na poniedziałek. Trzej mężczyźni prawdopodobnie pili razem alkohol, 54-latek został pobity. Zatrzymani mają zostać przesłuchani po przeprowadzeniu przez biegłych sekcji zwłok.

fol. Policja.gov.pl/d

JUTRZEJSZA SESJA GDAŃSKIEJ RADY MIASTA

Będzie gorące posiedzenie

Gdańscy radni zdecydują o dalszym losie pomnika, nazwie skweru i honorowym obywatelstwie ks. Henryka Jankowskiego. Dwa tygodnie temu pomnik został przewrócony, a następnie ponownie ustawiony w gorącej atmosferze.

Piotr Sawczuk

Czwartkowa sesja gdańskiej rady miasta ma bogaty program, jednak wiadomo, że dyskusję zdominuje sprawa upamiętnienia ks. Henryka Jankowskiego. Klub Koalicji Obywatelskiej i Wszystko dla Gdańska przygotowały trzy projekty uchwał. Pierwszy dotyczy decyzji rady o rozbiórce pomnika ks. Jankowskiego, kolejne – cofnięcia wcześniejszej decyzji o nadaniu nazwy skwerowi, na którym stoi pomnik

imiienia księdza, oraz odebrania duchownemu tytułu Honorowego Obywatela Miasta Gdańska.

Portal Gdańsk.pl zorganizował wideoczat z przewodniczącymi klubów radnych na temat nadchodzącej sesji. Na spotkanie nie przyszedł Kacper Płażyński konsekwentnie bojkotujący miejski publikator. – To jest medium, które nie powinno istnieć, 4 mln zł przeznaczone na jego utrzymanie można zagospodarować o wiele lepiej – powiedział „Dodatekowi Pomorskiemu” szef

klubu radnych PiS. Nie chciał powiedzieć, jakie stanowisko w sprawie uchwał dotyczących ks. Jankowskiego zajmie klub.

– Przedstawimy swoje stanowisko na sesji – uciął Płażyński.

Kluby WdG i KO zapowiadają pozostawienie swoim członkom wolnego wyboru w sprawie głosowań. – Przede wszystkim Rada Miasta Gdańska nie jest sądem, nie będzie orzekała o winie lub jej braku – podkreśliła Katarzyna Czerniewska z klubu Wszystko dla Gdańska. – Decyzje, które zapadną w czwartek, będą wy-

Przewrócona dwa tygodnie temu przez warszawskich aktywistów Obywateli RP figura księdza została parę dni później ustawiona z powrotem przez komitet budowy pomnika. Na skwerze doszło do przepychanek między zwolennikami i przeciwnikami pomnika



nikały z tego, że radni widzą niepokojące procesy społeczne, na skwerze dochodziło niemal do zamieszek. Chodzi o uspokojenie emocji, które rozgorzały wokół tego miejsca – dodała. Przewrócona dwa tygodnie temu przez warszawskich

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



 Gazeta
Polska
codziennie



TRAGICZNA CZOŁÓWKA

KASZUBY \ Pięć osób, w tym 4-letni chłopiec, trafiło do szpitala po poniedziałkowym wypadku na trasie Kościerzyna–Łubiana. Zderzenia czołowego na DK20 nie przeżyło niemowlę. Przyczyną był prawdopodobnie nieprawidłowo wykonany manewr wyprzedzania.

fot. Policja.gov.pl/d



FUNDUSZE NA BISKUPIĄ GÓRKĘ

GDAŃSK \ Minister spraw wewnętrznych i administracji przeznaczył 3,16 mln zł z budżetu państwa na zabezpieczenie osuwisk na Biskupiej Górze. Od 2017 r. MSWiA na stabilizację osuwisk przydzieliło gdańskiemu samorządowi ponad 8,2 mln zł.

fot. mat. pras./d



Pomnik ks. Henryka Jankowskiego | fot. Marcin Gadomski/PAP

aktywistów Obywateli RP figura księdza została parę dni później ustawiona z powrotem przez komitet budowy pomnika. Na skwerze doszło wówczas do przepychanek między zwolennikami i przeciwnikami pomnika.

Według Cezarego Śpiewaka-Dowbora, szefa klubu radnych KO, rolą rady będzie podjęcie decyzji, czy osoby, które dostępują ponadstandardowych honorów, powinny być osobami nieskazitelnymi. – Uważam,

że w tej bardzo trudnej, budzącej emocje historii należy wierzyć ofiarom – mówił Śpiewak-Dowbor. Jednak w klubie KO również nie będzie dyscypliny głosowania. Jutrzejsza sesja rozpocznie się o godz. 9.

MUZEUM PIAŚNICKIE

W Częstochowie o zbrodni pomorskiej 1939 r.

W dniach 15–17 marca w Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II w Częstochowie odbędzie się VI Przegląd Filmów Dokumentalnych Niepoprawnie Prawdziwych. W programie tegorocznego przeglądu, organizowanego pod hasłem „80. rocznica wybuchu II wojny światowej. W hołdzie ofiarom niemieckich zbrodni”, znalazły się również filmy zrealizowane przez Muzeum Piaśnickie w Wejherowie poświęcone zbrodni pomorskiej z 1939 r.

Organizatorami przeglądu są Katolickie Stowarzyszenie Dziennikarzy oraz Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II. Honorowy patronat nad wydarzeniem objął JE metropolita częstochowski abp Wacław Depo. Widzowie festiwalu będą mieli okazję zapoznać się z kilkoma filmami dotyczącymi tragicznej historii Pomorza. Zaplanowano projekcję m.in. filmu „Piaśnica” w reż.



| fot. Wikipedia/d

Mariusza Sławińskiego, „Zbrodnia pomorska – Karolewo 1939” w reż. Sebastiana Bartkowskiego, „Kotowska” i „Bednarz” – filmów Muzeum Piaśnickiego w Wejherowie, „Ślady Marszu Śmierci” oraz „Westerplatte” w reż. Bogusława Olszonowicza. Zaprezentowany zostanie również film „Piaśnica. Golgota Pomorza”

w reż. Magdaleny Biernackiej. W pierwszy dzień przeglądu zaplanowano specjalną projekcję dla młodzieży. Gośćmi honorowymi przeglądu będą JE abp Wacław Depo oraz Teresa Patsidis – zastępca dyrektora Muzeum Stutthof ds. Muzeum Piaśnickiego w Wejherowie.

..... (adz)

KULTURALNY FLESZ

SPOTKANIE



fot. mat. pras./d

HISTORIA



fot. mat. pras./d

Pomorskie nieoczywiste!

Kasia i Maciej Marczewscy, twórcy internetowego przewodnika po Polsce Ruszajwdroge.pl, dziś o godz. 17.30 w Sopocece Biblioteki Sopotkiej przedstawią prezentację podróżniczą, która będzie dotyczyła nieoczywistych miejsc na Pomorzu. Udowodnią, że czasem wystarczy dobry pomysł, żeby odkryć ciekawe miejsca spoza kanonu przewodników. Pokażą, że Pomorze to nie tylko plaże i zatłoczone kurorty.

Spotkanie z Magdaleną Ogórek

Magdalena Ogórek, dziennikarka, publicystka i historyk, będzie dziś o godz. 17 gościem Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Podczas spotkania pt. „Zrabowane polskie dzieła sztuki – ostatni jeńcy II wojny światowej” zaprezentuje śledztwo, które przeprowadziła w sprawie zaginionych polskich kolekcji. Wyniki poszukiwań opisała w książce „Lista Wächtera. Generał SS, który ograbił Kraków”.

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Dziedzictwo utracone

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku w ramach obchodów 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej otworzy dziś o godz. 12 wystawę czasową „Dziedzictwo utracone”. Ekspozycja przybliży zjawisko niszczenia dziedzictwa przez okupantów, przypomina również o jego ratowaniu – procesie, który nigdy się nie zakończył, a którego bohaterowie, np. Karol Estreicher, do dziś inspirują do dbania o naszą spuściznę.

FILM



fot. mat. pras./d

Mistrzowie – początki: Krzysztof Zanussi

Konsulat Kultury w Gdyni zaprasza na pokaz filmu „Struktura kryształu” Krzysztofa Zanussiego z 1969 r. Jest to historia młodego fizyka Jana pracującego jako meteorolog na wsi. Jego spokój zakłóca kolega ze stolicy, który przyjeżdża, by skłonić go do powrotu do pracy naukowej w stolicy. Po projekcji będzie wyjątkowa okazja porozmawiania z samym reżyserem.

Włóknem i pędzlem

Towarzystwo Przyjaciół Sopotu zaprasza dziś o godz. 18 do urokliwego Domku Sierakowskich na wernisaż wystawy „Włóknem i pędzlem”. Ekspozycja obejmie prace dwóch trójmiejskich artystek – Anny Greszczyńskiej-Nowińskiej oraz Krystyny Wantuch, które swoje artystyczne światy wyrażają w postaci prac malarzkich, rysunków oraz tkanin unikatowych. Obie artystki są absolwentkami gdańskiej Akademii.

KONCERT



fot. mat. pras./d

Sławek Uniatowski w Filharmonii Kaszubskiej

Na scenie Filharmonii Kaszubskiej w Wejherowie dziś o godz. 19 wystąpi Sławek Uniatowski, wokalista, kompozytor, autor tekstów, multiinstrumentalista. W 2005 r. zajął drugie miejsce w finale czwartego sezonu programu „Idol” i jeszcze w tym samym roku nagrał wraz z Marylą Rodowicz utwór „Będzie to, co musi być”. Podczas koncertu zaprezentuje również najnowsze utwory.



MECZ O WSZYSTKO W TYCHACH

HOKEJ \ Dziś o godz. 17.35 w Tychach rozpocznie się ostatni, decydujący mecz ćwierćfinału play-off Polskiej Hokej Ligi GKS Tychy - MH Automatyka Gdańsk. W rywalizacji "Stoczni" z mistrzami Polski po 6 spotkaniach każda z drużyn ma trzy zwycięstwa. Gra się do czterech zwycięstw, więc zwycięzca dzisiejszego meczu awansuje do półfinału i będzie rywalizować dalej o najwyższe trofea, a przegrywający odpada.

fol. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Lechia przegrała w Lubinie z Zagłębiem 1:2. Była to pierwsza porażka biało-zielonych od września zeszłego roku



Trener Lechii Piotr Stokowiec jeszcze nie wygrał ze swoim poprzednim klubem – Zagłębiem Lubin | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Koniec pięknej serii

Lechia zagrała tak jak zwykle, ale tym razem trafiła na dobrze dysponowanego rywala. Popeliła parę błędów, zabrakło też szczęścia.

Marek Madej

Lechii w tym sezonie wyraźnie nie leży Zagłębie Lubin, poprzedni klub trenera Piotra Stokowca i strzelca bramki w poniedziałkowym meczu Jarosława Kubickiego. Jesienią w meczu w Gdańsku Lechia prowadziła już 3:0 i prawie strzeliła kolejnego gola, ale ostatecznie skończyło się wynikiem 3:3. A mogło być gorzej, bo w końcówce goście mieli jeszcze szansę zdobyć zwycięską bramkę.

Dziennikarze sportowi przed tym meczem rozpisywali się, jak to Zagłębie musi żałować pochopnego zwolnienia Piotra Stokowca. Były to chyba jednak opinie na wyrost. Wcześniej w Poznaniu Zagłębie wygrało z Lechem 2:1. Oprócz tego Miedziowi pod wodzą holenderskiego trenera Bena van Daela rozbili planowo Miedź Legnica 3:0 i przegrali we Wrocławiu ze Śląskiem 0:2. Ale w tamtym meczu w poprzedniej kolejce Zagłębie przez większość meczu grało osłabione brakiem kontuzjowanych Filipa Starzyńskiego i Bartosza Kopacza. W poniedziałek obaj byli już jednak zdrowi i mieli duży udział w tym, że Zagłębie pokonało lidera ekstraklasy.

Lechia zagrała tak jak w poprzednich meczach – nastawiona na obronę, pressing i kontry. Była jednak mała, ale decydująca różnica. Tym razem

Lechia popeliła parę błędów, które przeciwnik potrafił wykorzystać. Zabrakło też skuteczności w ataku, mimo że było sporo okazji.

Najpierw znakomity w tym sezonie Daniel Łukasik stracił piłkę, w polu karnym z interwencją spóźnił się niezawodny w poprzednich meczach Błażej Augustyn i sfaulował Bartosz Slisza. Jedenastkę na gola zamienił Filip Starzyński. Lechia po ładnej akcji wyrównała pod koniec pierwszej połowy, a strzelcem gola był Kubicki. Potem dobrze zaczęła drugą połowę, a na boisko po kilku tygodniach przerwy spowodowanej kontuzją wszedł Lukáš Haraslín. Dobre sytuacje miał Artur Sobiech, ale w tym meczu znowu nie zaliczył swojego trafienia. I gdy wydawało się, że mecz zakończy się podziałem punktów, były piłkarz Lechii Bartłomiej Pawłowski pięknie podał do Damjana Bohara, ten wykorzystał okazję i było 2:1.

Zagłębie dzięki temu zwycięstwu zbliżyło się do awansu do górnej ósemki i podtrzymało nadzieje na to, że po sezonie zasadniczym zagra w grupie mistrzowskiej. Lechia pozostała liderem, ale przewaga nad Legią Warszawa stopniała do 4 pkt, a nad trzecią Jagiellonią do 9 pkt. W poniedziałek Lechia podejmie Wisłę Płock.

12
tyle meczów liczy
seria Lechii
bez porażki
w ekstraklasie

KOSZYKÓWKA

Mecz na szczycie w Gdyni

Dziś o godz. 17.45 w Gdyni Arenie rozpocznie się mecz drugiej w tabeli Energa Basket Ligi Asseco Arki Gdynia z liderem Stelmetem Eneą BC Zielona Góra. Ten pojedynek jest dużym wydarzeniem dla kibiców i drużyny także dlatego, że zawodnicy Asseco Arki Gdynia po długiej przerwie zagrają wreszcie u siebie. Jeżeli Arka wygra, zrówna się bilansem z zielonogórzanami.

PIŁKA NOŻNA

Prezes Arki wstawia się za trenerem

Media często proszą działaczy o cierpliwość przy zatrudnianiu trenerów, ale gdy pojawiają się słabsze wyniki, od razu pytają, czy trener zostanie zwolniony. Zapewniam zatem, że Zbi-

gniew Smółka może spać spokojnie – powiedział w rozmowie z „Przeglądem Sportowym” Wojciech Pertkiewicz, prezes Arki Gdynia. Arka w rundzie wiosennej przegrała jak dotąd wszystkie cztery mecze, choć trzeba przyznać, że każdy z nich minimalnie.

TENIS STOŁOWY

Zawodnik AZS AWF Gdańsk mistrzem Polski

Po 31 latach złoty medal w grze indywidualnej mistrzostw Polski seniorów wrócił do Gdańska. Mistrzem Polski został 29-letni Patryk Chojnowski. W finale turnieju w Gliwicach pokonał 4:1 Patryka Zatówkę, który gra w niemieckim klubie Saarbrücken. Ostatni raz mistrzem Polski z AZS AWF Gdańsk został w 1988 r. śp. Andrzej Grubba, legenda polskiego tenisa stołowego.

KOSZYKÓWKA

Stefański nowym trenerem Trefla

Fin Jukka Toijala nie jest już szkoleniowcem koszykarzy Trefla. Zastąpił go Marcin Stefański, były zawodnik i kapitan sopockiej drużyny.

To już trzecia zmiana na stanowisku trenera Trefla Sopot w tym sezonie. Toijala w listopadzie zastąpił Marcina Kłowieckiego. W pierwszych meczach po jego przyjeździe gra zespołu rzeczywiście wyglądała trochę lepiej, ale potem znowu wrócił marazm. Czarę goryczy przelała porażka w sobotę w Warszawie z Legią 58:75. Trefl, jeszcze parę lat temu potęgą polskiego klubowego basketu, z czterema zwycięstwami i 16 porażkami zajmuje obecnie przedostatnie miejsce w tabeli i ma taki sam bilans jak zamykające stawienie w tabeli i Małemu Krosno. To właśnie w spotkaniu z tą drużyną w roli trenera zadebiutuje Stefański w sobotę na własnym parkiecie o godz. 14.30.

Nowy trener Trefla oficjalnie zakończył zawodniczą karierę po sezonie 2017/2018, ale w trwających właśnie rozgrywkach raz jeszcze wybiegł na parkiet, by pożegnać się z sopocką publicznością. Potem 36-latek pełnił m.in. funkcję dyrektora ds. rozwoju młodzieży i współpracy z mediami. – Marcin od lat jest jedną z twarzy naszego klubu, osobą jednoznacznie kojarzoną z Treflem. Celem postawionym przed „Stefanem” jest zmiana gry drużyny i poprawa jej sytuacji w najbliższych tygodniach – mówił Marek Wierzbicki, prezes Trefla Sopot.

fol. Fotomag/Gazeta Polska

(mad)

Środa
06/03/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION CZESKA I POLSKA SOLIDARNOŚĆ

Płynie pomoc dla rodzin ofiar górniczej katastrofy

20 grudnia ub.r. wybuch metanu w czeskiej kopalni zabił 13 górników, w tym 12 Polaków | fot. Andrzej Grygiel/PAP

Radni sejmiku zdecydowali, że dzieci ofiar i górników poszkodowanych w grudniowej katastrofie w czeskiej kopalni ČSM Stonava otrzymają po 15 tys. zł pomocy. Gminy, w których mieszkają dzieci, dostaną środki na wypłatę zasiłków z budżetu województwa. Są to Gliwice, Goleszów, Jastrzębie-Zdrój, Mysłowice, Zabrze oraz Bieliny w województwie świętokrzyskim.

Andrzej Hola

Już na poprzedniej sesji radni Sejmiku Województwa Śląskiego zabezpieczyli w budżecie województwa na zasiłki celowe dla dzieci ofiar kwotę 120 tys. zł. To kolejna pomoc, która popłynie z naszego regionu do rodzin zmarłych tragicznie polskich pracowników kopalni Stonava. – Pomoc, której udzielamy dzieciom ofiar katastrofy w Karwinie, to nasz moralny obowiązek wobec górników, którzy zginęli – powiedział marszałek Jakub Chęłstowski, z którego inicjatywę wpisano tę formę pomocy do uchwały budżetowej.

Jak już informowaliśmy na łamach naszego dodatku, 20 grudnia ub.r. wybuch metanu w czeskiej kopalni zabił 13 górników, w tym 12 Polaków. Ciała dziewięciu ofiar wciąż znajdują się pod ziemią.

Trudne warunki – wysoka temperatura i duże stężenie gazów – nie pozwalają na wejście do wyrobiska, które zostało odizolowane od pozostałej części kopalni specjalnymi tamami. W szpitalu w Ostrawie wciąż przebywa ranny w wypadku górnik, który doznał rozległych poparzeń ciała.

Rodziny ofiar są otoczone opieką również ze strony czeskich władz samorządowych. Radni Ostrawy ustalili, że rodziny górników, którzy zginęli w Stonavie, dostaną od tego miasta po ok. 1000 euro. Wsparcie po ok. 300 euro dla rodzin uchwalił też radni samorządu kraju morawsko-śląskiego (odpowiednik polskiego województwa). Obie te darowizny zostaną przekazane Fundacji Kopalni Ostrawsko-Karwińskich (OKD), do której to spółki należy kopalnia ČSM.

Rodziny tragicznie zmarłych górników mogą też liczyć

na wsparcie Towarzystwa Świętej Barbary, które zebrało nieco ponad 4,05 mln koron (690 tys. zł; te pieniądze mają trafić do osieroconych dzieci), a także Fundacji OKD, której zbiórka trwała do końca stycznia (zebrała ponad 2,1 mln koron, czyli 320 tys. zł; podzieli je między rodziny wszystkich górników). W Polsce wsparcie organizuje Fundacja Rodzin Górniczych. Do grona pomagających dołączają też nasze firmy górnicze. Pierwsza z ofertą pomocy zgłosiła się Jastrzębska Spółka Węglowa. Daniel Ozon, prezes JSW, podkreśla, że spółka uruchomiła specjalne środki w celu natychmiastowej, doraźnej pomocy rodzinom górników. – W katastrofie zginęło 13 osób, w tym 12 rodaków. To dzielni górnicy – bracia, mężowie i ojcowie. JSW wesprze wszystkie rodziny ofiar wypadku – zadeklarował Ozon.

APEL STRAŻAKÓW

Nie podpalajmy suchej trawy

Cztery rozległe pożary traw gasili ostatnio strażacy z naszego regionu. W związku z licznymi podpaleniami jest prowadzona kampania mająca przeciwdziałać temu corocznemu szkodliwemu zjawisku. Jak poinformowała rzecznik komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Katowicach Aneta Gołębiowska, strażacy z naszego regionu byli wzywani do dużych pożarów m.in. w Kłobucku, w Starym Broniszewie, Łobodnie pod Kłobuc-

kiem i Częstochowie. – Sytuacja jest już opanowana, ale codziennie mamy po kilkanaście takich zdarzeń – podkreśliła. Dodała, że łącznie od 1 stycznia do 4 marca śląska straż odnotowała blisko 580 pożarów traw i nieużytków rolnych. W ostatni piątek po ugaśnieniu pożaru na terenie powiatu częstochowskiego w wypalanej trawie znaleziono zwłoki kobiety. Do pożarów traw dochodzi też w centralnej części regionu. Strażacy przypominają, że wypalanie łąk, pastwisk i nieużytków podlega karze aresztu albo grzywny.

(pa)

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI

Kolejny cios w narkobiznes

Policjanci z referatu antynarkotykowego wspólnie z mundurowymi z wydziałów prewencji i ruchu drogowego bielskiej komendy zlikwidowali plantację marihuany w mieszkaniu przy pl. Smółki. Stróż prawa zabezpieczyli 47 krzaków konopi indyjskich, z których można było uzyskać ponad 1 kg narkotyku i blisko 700 porcji gotowego suszu marihuany. Czarnorynkową wartość narkotyków szacuje się na ok. 50 tys. zł. Nie-

legalna plantacja była w pełni zautomatyzowana, rośliny uprawiano w specjalnie przygotowanym do tego namiocie wyposażonym w system sztucznego naświetlania, nawadniania i wentylacji. Policjanci zatrzymali 9 osób. Dwie z nich, 21-letni mężczyzna i jego 19-letnia współniczka, usłyszeli zarzuty prowadzenia nielegalnej uprawy (która mogła dostarczyć znaczne ilości marihuany) i posiadania narkotyków. Mogą trafić do więzienia na najbliższe 8 lat. Bielski sąd na wniosek policji i prokuratury podjął decyzję o ich tymczasowym aresztowaniu.

(ak)



OD POMYSŁU DO REALIZACJI

CHORZÓW \ Lady Business Club – Women Business Fundation i Zakład Ubezpieczeń Społecznych oddział w Chorzowie zapraszają 8 marca o godz. 9.30 na Dzień Kobiet Przedsiębiorczych „Od pomysłu do realizacji”. Zgłoszenia można przysyłać na adres: chorzow_wydarzenia@zus.pl. Wydarzenie skierowane jest do kobiet, które potrzebują wsparcia merytorycznego i porad praktyków biznesu.

fot. mat. pras./d

NOWE ŻŁOBKI I KLUBY DZIECIĘCE

Maluch+ daje dofinansowanie

Łącznie 40 nowych miejsc dla dzieci do trzeciego roku życia powstanie przy wsparciu rządowego programu Maluch+ w dwóch klubach dziecięcych w Świętochłowicach. Jak wynika z informacji świętochłowickiego urzędu miasta, tutejszy samorząd w ramach programu Maluch+ otrzymał ponad 501 tys. zł dofinansowania do nowych miejsc opieki dla dzieci w wieku 1–3 lat.



Samorządy wojewódzkie też mogą zakładać żłobki i kluby dziecięce

| fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Program Maluch+ wspiera rozwój placówek opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 – żłobków, klubów dziecięcych i dziennych opiekunów. Beneficjenci mogą otrzymać dofinansowanie do tworzenia takich miejsc. Celem rządowej inicjatywy jest zwiększenie dostępności terytorialnej i finansowej miejsc opieki w żłobkach, klubach dziecięcych i u dziennych opiekunów dla wszystkich dzieci, w tym dzieci niepełnosprawnych oraz wymagających szczególnej opieki.

Zainteresowane dofinansowaniem podmioty mogą składać oferty w czterech możliwych modułach. Pierwszy przeznaczony jest na tworzenie miejsc opieki przez samorządy. Można się starać o wpisanie do programu, o ile na terenie danej gminy nie funkcjonuje żaden gminny żłobek ani klub dziecięcy. Wtedy można liczyć na dofinansowanie do 80 proc. dla projektów o wartości do 3 mln zł. Musi być jednak spełniony jeszcze jeden warunek: dofinansowanie nie może dotyczyć więcej niż 20 proc. dzieci w wieku 1–2 lat. Jeśli w danej gminie funkcjonuje już żłobek lub klub dziecięcy, to koszt projektu nie może przekroczyć 5 mln zł. Drugi możliwy moduł dotyczy dofinansowania z udziałem środków z poprzednich edycji programu Maluch+. Tutaj jest też mowa o miejscach dla dzieci z niepełnosprawnościami

lub wymagających szczególnej opieki. Trzeci i czwarty moduł przeznaczony jest dla innych podmiotów niż samorządy terytorialne (w tym uczelnie). W pierwszym przypadku (moduł 3) kwota dofinansowania do jednego miejsca utworzonego w żłobku lub klubie dziecięcym wynosi do 10 tys. zł, a u dziennego opiekuna – do 5 tys. zł.

Budżet rządowego programu wynosi 450 mln zł. Warto podkreślić, że katalog podmiotów mogących zakładać żłobki lub kluby dziecięce oraz zatrudniających dziennych opiekunów rozszerzono m.in. o samorząd wojewódzki. – Wspieranie rozwoju instytucji opieki dla dzieci do lat 3 jest niezwykle istotne. W Polsce w prawie 63 proc. gmin wciąż brakuje żłobków i klubów dziecięcych. Tymczasem jednym z czynników wpływających na podejmowanie decyzji o posiadaniu dzieci jest możliwość powrotu rodziców na rynek pracy po ich urodzeniu oraz zapewnieniu im opieki. Tworzenie takich miejsc to nie tylko element polityki rodzinnej, lecz także bodziec dla rynku pracy. Pamiętajmy, że inwestycja w rodzinę jest inwestycją w przyszłość całego narodu i lokalnych społeczności – zachęca do skorzystania z programu Elżbieta Rafalska, minister rodziny, pracy i polityki społecznej.

..... (M)

Większość podatników otrzymała już informacje o dochodach za ubiegły rok. Teraz przy wypisywaniu deklaracji podatkowej zastanawiamy się, na co przekazać 1 proc. z naszego podatku. Problem nie jest wbrew pozorom błahy, bo organizacji czekających na pomoc jest wiele, jednak trudno znaleźć informacje na ich temat.

Marcin Kubiczek

W Świętochłowicach są zarejestrowane jedynie dwie organizacje, którym można przekazać 1 proc. podatku – Dom Pomocy Społecznej dla Dorosłych Niepełnosprawnych Intelakualnie prowadzony przez Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia Św. Karola Boromeusza oraz Fundacja Rodzin Polskich im. św. Jana Pawła II. Niestety nigdzie nie jest prowadzona ewidencja dotycząca szczegółowych celów organizacji pożytku publicznego mających zasięg ogólnopolski, które są zarejestrowane poza miastem. – W tej sytuacji warto rozejrzeć się w internecie za tego typu organizacjami – radzi Adam Lewiński, doradca podatkowy. – Szkoda bowiem marnować okazję do wsparcia organizacji pożytku publicznego – jeśli nie zadeklarujemy wyraźnie, komu chcemy przekazać 1 proc., żaden urząd za nas tego nie zrobi – wyjaśnia. Dodaje, że zasada przekazania 1 proc. podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego jest bardzo prosta – na zeznaniu podatkowym PIT w rubryce „Wniosek o przekazanie 1 proc. podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP)” należy wpisać nr KRS danej organizacji oraz deklarowaną kwotę, stanowiącą równowartość 1 proc. należnego podatku.

Śląski Caritas i inne organizacje charytatywne z naszego regionu apelują o wspieranie lokalnych fundacji oraz stowarzyszeń. – Najlepiej bowiem wspierać tych, których znamy, których pracy można się przyjrzeć z bliska – argumentują. Ks. dr Krzysztof Bąk, dyrektor Caritasu Archidiecezji Katowickiej, podkreśla, że dzieło pomocy katolickiej jest wielkie, choć nie mówi się o tym głośno w mediach. Katowicki Caritas prowadzi ponad 100 placówek w 22 ośrodkach, a jego roczny budżet to ok. 100 mln zł. – Na rzecz potrzebujących pracuje prawie 1600 osób, każdego dnia do naszych ośrodków zgłasza się prawie 15 tys. osób – mówi.

Przykładem tego, jak wielkie serca mają mieszkańcy

REGION

1 proc. to



Śląska, jest też akcja na rzecz dzieci z Aleppo. Zainicjowała ją franciszkanie z Katowic, którzy pomagają w tworzeniu ośrodka dla sierot w Aleppo, ale wspierają ich wszyscy wierni z regionu. Kwota, którą zaplanowano zebrać, nie jest mała. To 3,5 mln zł. Szacuje się, że pozwoli to pomóc ok. 30 tys. sierot.

Niestety w mediach dużo mówi się o akcjach rozmaitych warszawskich fundacji, tymczasem mało kto wie, że Caritas pomaga nie tylko polskim rodzinom, ale i tym dotkniętym wojną. – Od 1,5 roku w naszej archidiecezji realizowany jest program „Rodzina rodzinie” – zaznacza ks. Bąk. W ramach tego projektu polska rodzina lub parafia opiekuje się jedną wybraną rodziną w Aleppo na obszarze objętym wojną i przekazuje kwotę niezbędną jej do przeżycia.

Dzięki prowadzonej na Dolnym Śląsku zbiórce „Dar serca

dla Aleppo” został tam wyremontowany i doposażony szpital św. Ludwika. Warto podkreślić, że zanim wybuchła wojna, Aleppo było jednym z większych syryjskich miast o sporym znaczeniu gospodarczym i historycznym. Przed wojną mieszkało tam 280 tys. chrześcijan, teraz jest ich zaledwie 30 tys. Na tym terenie od sześciu lat toczy się wojna.

Caritas pomaga też ofiarom klęsk żywiołowych. Zmiany klimatyczne na świecie dotykają również Polskę. Coraz częściej zdarzają się kataklizmy, w wyniku których ludzie tracą niekiedy cały dorobek swojego życia. – Caritas Polska, chcąc pomagać osobom poszkodowanym w wyniku licznych kataklizmów, otworzył specjalny numer konta. Fundusze zgromadzone w ten sposób tworzą możliwość wykorzystania ich w sytuacjach wymagających nagłej interwencji, gdy pomoc powinna niezwłocznie dotrzeć

WARSZTATY
TRADYCYJNEGO
ZDOBIENIA JAJEK

WOSK

WIELKANOC TUŻ-TUŻ
GLIWICE \ Stacja Artystyczna Rynek zaprasza 8 marca o godz. 18 na warsztaty tradycyjnego zdobienia jajek woskiem, prowadzone przez Olę Paleczną – gliwiczankę, laureatkę wielu nagród i wyróżnień. Zapisy: zapisysar@gmail.com.

fot. mat. pras./d



PRZEZ MORZE BEZ KAPCI
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ \ Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza 8 marca o godz. 18 na Wieczór Kobiet, czyli spotkanie autorskie z Katarzyną Wolnik-Sayną, autorką książki kucharsko-żeglarskiej „Przez morze bez kapci”, połączone z koncertem Kuby Blokesza.

fot. mat. pras./d

bardzo dużo



Skarbonki wielkopostne można otrzymać bezpłatnie w swoich parafiach | fot. Caritas.pl/d

do poszkodowanych – zaznaczają przedstawiciele Caritasu. Wskazują przy tym, że 1 proc. należnego podatku przekazany Caritasowi dociera do potrzebujących prawie nieuszczerpiony o koszty administracyjne. Z otrzymanych odpisów podatkowych nie utrzymuje on bowiem siebie, aparatu administracyjnego ani urzędników. Dzięki tym pieniądzom Caritas może wspierać operacje ratujące życie, organizować dzieciom wyjazdy na wypoczynek wakacyjny, finansować setkom chorych i niepełnosprawnych leki, rehabilitację czy zakup sprzętu medycznego, prowadzić wiele specjalistycznych placówek opiekujących się tysiącami chorych rocznie.

W związku z rozpoczynającym się postem Caritas propaguje też inną ważną ak-

cję „Jałmużna wielkopostna”. To ekumeniczna akcja charytatywna, której celem jest zwrócenie uwagi społecznej, szczególnie na dzieci, los osób chorych i starszych oraz konkretna pomoc na ich rzecz. Akcja ma bardzo długą tradycję – o czym też mało kto wie. Już od roku 1995 do parafii na terenie całej Polski trafia kilkaset tysięcy skarbonek. Jak podkreślają przedstawiciele Caritasu, niewielkie kwoty zbierane przez młodzież i dzieci do skarbonek są wyrazem ich osobistej rezygnacji z drobnych przyjemności na rzecz drugiego człowieka.

– Materialne owoce jałmużny wielkopostnej chcemy w tym roku przeznaczyć na Centrum Rehabilitacji dla Dzieci w Opolu przy ul. Mickiewicza 5 – informuje ks. dr Arnold Drechsler, dyrektor Caritasu Diecezji Opolskiej. – Placówka co roku pomaga ponad 1 tys. dzie-

JAŁMUŻNA WIELKOPOSTNA

Wraz z początkiem postu rusza w naszym regionie akcja „Jałmużna wielkopostna”. W ramach tej wspólnej akcji Kościoła katolickiego, prawosławnego i ewangelickiego do polskich domów trafia ponad 650 tys. skarbonek miłosierdzia, do których można wrzucać ofiary na pomoc dla najbardziej potrzebujących podopiecznych trzech kościelnych organizacji humanitarnych.

– Jałmużna Wielkopostna pokazuje, że trzeba pomagać innym bez względu na ich wyznanie czy pozycję społeczną, ale ze względu na sytuację, w której się znajdują – zaznacza Wanda Falk, dyrektor generalna Diakonii Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Skarbonki wielkopostne trafiają niemal do każdej luteriańskiej rodziny. Rozdawane są one w parafiach i na lekcjach religii. W Kościele katolickim akcję promują szkolne koła Caritasu, których jest w Polsce blisko 2,7 tys., oraz ok. 5 tys. parafialnych zespołów Caritasu.

Zasadą akcji jest to, że w okresie Wielkiego Postu do skarbonki wrzucają się datki będące równoważnością drobnych przyjemności, których każdy może sobie odmówić. Drobne ofiary zbierane przez młodzież i dzieci, odmawiające sobie słodczy i innych drobnych przyjemności, przeznaczone zostaną na pomoc osobom chorym i starszym. Ks. Doroteusz Sawicki z prawosławnego Eleosu wyjaśnił KAI, że celem akcji jest uwrażliwienie dzieci i młodzieży na problemy bliźnich oraz ich realne wsparcie.

(M)

ci z deficytami rozwojowymi w wieku od 1 miesiąca do 18. roku życia. Te dzieci bardzo potrzebują rehabilitacji, tymczasem centrum grozi zamknięcie. Organy administracji publicznej nie przejawiają troski o dzieci z deficytami rozwojowymi. Wrzucając nawet drobne ofiary do skarbonek, chcemy pokazać naszym pacjentom, że o nich pamiętamy, a ich rodzicom i terapeutom, że wspieramy ich wysiłek – dodaje.

(ak)

KULTURALNY FLESZ

TEATR Kiedy opadną maski tolerancji i przyzwoitości



fot. mat. pras./d

Miejski Ośrodek Kultury w Wojkowicach zaprasza 8 marca o godz. 18 na gościnny spektakl pt. „Bóg mordu”. Wojkowicki MOK niejednokrotnie gościł na swojej scenie wybitnych polskich aktorów w kameralnych przedstawieniach, tym razem czas na ponadczasowy dramat psychologiczny z komediowym zacięciem, który wyreżyserował Johnny Witty. „Bóg mordu” autorstwa Yasmine Rezy doczekał się wielu interpretacji. Publiczność będzie miała okazję zobaczyć młodych aktorów znanych z ról filmowych i serialowych. „Bóg mordu” to niezwykle połączenie dramatu psychologiczno-mieszczańskiego z komedią opartą na przeciwnościach, niedomówieniach i grze słów. Wszystko zaczyna się od rozsądnej, wyważonej rozmowy dwóch par małżeńskich, które spotkały się, by spisać oświadczenie o bójce swoich dzieci w parku. Jest niezwykle kurtuazyjnie i zabawnie, ale każde kolejne wypowiedziane

na scenie słowo przybliży widzów do momentu, w którym bohaterom opadną maski tolerancji i przyzwoitości. Konflikt między dziećmi przenosi się na rodziców, którzy na początku starają się zachować pozory kulturalnego sposobu bycia i pewnych mieszczańskich zasad dobrego wychowania, jednak z czasem, gdy sytuacja gęstnieje, a emocje biorą górę, wszelkie hamulce puszczają. Tytułowy „Bóg mordu” dosyć szybko daje o sobie znać i uwidacznia się w zachowaniu, zdawałoby się, dorosłych bohaterów. Sztuka doczekała się wielu adaptacji, wśród których jedną z najbardziej znanych jest filmowa „Rzeź”, w reż. Romana Polańskiego. W teatralnej odsłonie, którą będzie można zobaczyć w Dzień Kobiet, na wojkowickich deskach wystąpią: Lesław Żurek, Katarzyna Maciąg, Marcin Chochlew i Katarzyna Misiewicz.

(M)

MUZYKA Tenorów Trzech



fot. mat. pras./d

Miejska Biblioteka Publiczna w Mikołowie zaprasza 8 marca o godz. 18 na koncert pt. „Tenorzy na Dzień Kobiet”. Tenorzy Trzej to artyści młodego pokolenia występujący na największych scenach operowych i operetkowych Polski i Europy. Obdarzeni są wspaniałą barwą głosu, która jest uwielbianą przez wszystkich melomanów na świecie. Przeniosą oni publiczność do zaczarowanego świata opery, operetki i musicalu. Wszyscy, którzy wybiorą się na piątkowy koncert, będą mieli

okazję usłyszeć przepiękne arie operetkowe, pieśni neapolitańskie i musicalowe oraz największe światowe hity. Tenorom będzie towarzyszył znakomity kameralny Zespół Straussowski. W ramach koncertu zabrzmiały m.in. „Brunetki blondynki”, „Wielka sława to żart” czy „O sole mio”. A to wszystko na najwyższym muzycznym poziomie. Wystąpią: Kamil Roch Karolczuk, Aleksander Kruczek oraz Michał Borkowski.

(M)



SUKCES BEBETTO

TENIS STOŁOWY \ W czasie 87. Indywidualnych Mistrzostw Polski Seniorów w Gliwicach Roksana Załomska z Bebetto AZS UJD Częstochowa zdobyła brązowe medale w grze indywidualnej i mieszanej z Szymonem Malickim (Olimpia-Unia Grudziądz). Brąz w mikście wywalczyła Sandra Wabik z Jarosławem Tomickim (BISTS Bielsko-Biała). W singlu Roksana Załomska pokonała Kingę Stefańską, w półfinale przegrywając z Natalią Partyką.

fot. mat. pras/d

SIATKÓWKA



Jastrzębski Węgiel w sezonie regularnym zmierzy się jeszcze z: Cuprum Lubin (u siebie), Onico Warszawa (wyjazd) oraz GKS Katowice (wyjazd)
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Pomarańczowi na ostatniej prostej

Trwa przedsprzedaż biletów na ostatni domowy mecz Jastrzębskiego Węgla w fazie zasadniczej, z Cuprum Lubin. Pojedynek ten zostanie rozegrany jutro o godz. 17.30. Na razie jastrzębianie liżą rany po bolesnej porażce w Rzeszowie – w meczu 23. kolejki PlusLigi Asseco Resovia Rzeszów pokonała ich w trzech setach.

Marcin Kubiczek

W ejściówki na jutrzejsze ligowe spotkanie można nabywać w dni robocze w siedzibie klubu w godz. od 9 do 15 (Jastrzębie-Zdrój, al. Jana Pawła II 6) oraz w internecie za pośrednictwem serwisu Abilet.pl. W dniu meczu bilety będą dostępne w kasie hali dwie godziny przed rozpoczęciem spotkania. Warto dodać, że wstęp bezpłatny mają dzieci do lat czterech.

Jastrzębianie potrzebują teraz mocnego dopingu, bo ostatni mecz im nie wyszedł i są w małym dołku. Rzeszowski zespół zrewanżował się jastrzębskiej drużynie za porażkę 1:3 z pierwszej rundy sezonu zasadniczego, w której został łatwo pokonany. Zaledwie trzech setów potrzebowali podopieczni Gheorghe Crețu, by cieszyć się ze zwycięstwa nad Jastrzębskim Węglem. Najlepszym zawodnikiem tego spotkania był Jakub Jarosz.

Warto jednak podkreślić, że Pomarańczowi przystąpili do tego spotkania bez jednego ze swoich liderów, rozgrywającego Lukasa Kampy. Niemiecki zawodnik doznał urazu podczas jednego

17.30
początek meczu
z Cuprum

z treningów i musiał pauzować. Na rozegraniu zastąpił go Nikodem Wolański.

Pomarańczowym do rozegrania pozostały w rundzie zasadniczej trzy spotkania. Podopieczni trenera Roberta Santillego zajmują trzecią lokatę i tracą cztery punkty do drugiego w ligowym rankingu Onico Warszawa. Liderem rozgrywek jest Zaksa Kędzierzyn-Koźle. Przypomnijmy, że dwie najlepsze drużyny po fazie zasadniczej sezonu automatycznie zagwarantują sobie miejsce w półfinale mistrzostw Polski. – Nie ma już łatwych spotkań. Każdy punkt zdobyty teraz będzie bardzo cenny. Na razie trzy mamy się blisko Onico i wydaje mi się, że bezpośredni pojedynek z warszawską drużyną (mecz ten odbędzie się 17 marca w stolicy – przyp. red.) przesądzi o tym, kto zajmie drugie miejsce na koniec fazy zasadniczej. Przede wszystkim musimy się jednak skupić na swojej grze, nie zaglądać w tabelę, tylko patrzeć na swój poziom, swój styl, a jak się uda zakończyć sezon zasadniczy na drugim miejscu, to będzie świetnie – mówi Grzegorz Kosok, kapitan Jastrzębskiego Węgla.

KOSZYKÓWKA

Pewnie przeszli play-off

Dzięki wygranej z MKS Strzelce Opolskie MKKS Rybnik awansował do turnieju półfinałowego o II ligę koszykarzy. Zawodnicy z Rybnika nie mieli problemów z ekipą MKS Strzelce Opolskie. Pierwsze spotkanie wygrali u siebie 132:61. W rewanżu już od początku narzucili swój styl gry i zdeklasowali rywala. MKKS pewnie wygrywał każdą kwartę i ostatecznie na tablicy widniał wynik 112:44. Najwięcej punktów dla MKKS (25) zdobył Krzysztof Zieliński. Koszykarze z Rybnika bardzo pewnie przeszli fazę play-off strefy śląsko-opolskiej. W turnieju, który odbędzie się od 5 do 7 kwietnia, zespół będzie rozstawiony z pierwszego miejsca.

SPORTY MOTOROWE

Powalczy w dwóch seriach

Mateusz Oślak, motocyklista z Bielska-Białej, dostał się do profesjonalnego zespołu wyścigowego Wójcik Racing Team i powalczy w tym roku w dwóch seriach: Wyścigowych Motocyklowych Mistrzostwach Polski i Alpe Adria. W trakcie Warsaw Motorcycle Show 2019 odbyło się uroczyste przedstawienie Wójcik Racing Team i oficjalne ogłoszenie wyników testów z końca stycznia br., w których młody bielszczanin brał udział.

PIŁKA NOŻNA



Podbeskidzie dalej od ekstraklasy

Po stojącym na słabym poziomie spotkaniu pierwszoligowi piłkarze Podbeskidzia Bielsko-Biała przegrali na swoim stadionie z PGE FKS Stalą Mielec 0:2 (0:0). Dzięki zwycięstwu mielczanie wskoczyli na drugie miejsce w tabeli (premiowane awansem do ekstraklasy). Górale tracą do nich aż 8 pkt.

Gospodarze mogli świetnie rozpocząć spotkanie. Jednak Kacper Kostorz strzelił w dogodnej sytuacji obok bramkarza, ale i... bramki.

– W okresie przygotowawczym ciężko pracowaliśmy, a dziś mamy wynik nie taki, jaki chcieliśmy. To były piłkarskie szachy. Widać było, że kto pierwszy popełni błąd, ten musi się liczyć z poważnymi konsekwencjami. Mieliśmy dobrą okazję do objęcia prowadzenia. Nie zrobiliśmy tego. Potem gra była wyrównana. Widać było, że oba zespoły dobrze przygotowały się do tego pojedynku. Niestety po pełniłmy dwa poważne błędy i dlatego przegraliśmy – powiedział po spotkaniu trener Podbeskidzia Krzysztof Brede.

Jego zdaniem nie można się załamywać, tylko należy wyciągnąć odpowiednie wnioski. Podkreślił, że do końca rozgrywek jego podopiecznym pozostało 12 spotkań. Bramki dla mielczan zdobyli Krystian Getinger (83. min) i Łukasz Janoszka (88.).

Następny mecz bielszczanie rozegrają na wyjeździe. W niedzielę zmierzą się z Wartą Poznań.

(rg)

REGION PROMESY DLA GMIN W RAMACH PROGRAMÓW MALUCH+ I SENIOR+

Nie ma, że się nie da

MAZOWIECKI



Mazowsze na utworzenie nowych miejsc opieki nad dziećmi do lat trzech otrzyma 53 mln zł. Pozwoli to na stworzenie na terenie całego województwa 5538 nowych miejsc opieki w 219 placówkach i dofinansowanie 9,5 tys. już istniejących

Programy te pokazują, że każdy człowiek na każdym etapie swojego życia jest ważny – podkreślali uczestnicy konferencji zorganizowanej w urzędzie wojewódzkim | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Samorządowcy na Mazowszu są dobrze przygotowani do realizacji tych programów. Nie powinny być one skomplikowane, żeby nie było potrzeby zatrudniania kolejnej rzeszy urzędników – mówił o programach społecznych Maluch+ i Senior+ wojewoda mazowiecki Zdzisław Sipiera. Mazowieckie samorządy otrzymały wczoraj promesy na łączną kwotę ponad 69 mln zł.

Natalia Karcz-Kaczowska

Programy te pokazują, że każdy człowiek na każdym etapie swojego życia jest ważny – podkreślali uczestnicy wczorajszej konferencji zorganizowanej w urzędzie wojewódzkim. Promesy finansowe na utworzenie miejsc w placówkach opieki nad dziećmi do lat trzech w ramach rządowego programu Maluch+ w Warszawie wręczył wczoraj samorządowcom podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Pomocy Społecznej Kazimierz Kuberka. – Dzięki takiemu rozwiązaniu znikną kolejne białe plamy związane z brakiem miejsc opieki dla dzieci do lat trzech. W tej edycji programu na tere-

nie woj. mazowieckiego będzie to dotyczyło 12 samorządów – mówił Kuberka.

Mazowsze na utworzenie nowych miejsc opieki nad dziećmi do lat trzech otrzyma 53 mln zł. Pozwoli to na stworzenie na terenie całego województwa 5538 nowych miejsc opieki w 219 placówkach i dofinansowanie 9,5 tys. już istniejących. Co ważne, samorządy, na których terenie nie działała żadna placówka samorządowa dla najmłodszych, mają gwarancję otrzymania rządowego dofinansowania w wysokości 80 proc. kosztów budowy żłobka, klubu dziecięcego lub zatrudnienie dziennego opiekuna.

Drugim z programów, który prężnie funkcjonuje w samorządach od 2015 r., jest program Se-

nior+. Na Mazowszu w tym roku w ramach programu ma powstać 40 placówek, których działalność adresowana jest do seniorów. Będzie to 10 domów opieki i 30 klubów seniora. 53 już istniejące placówki otrzymają zaś dofinansowanie. W całym kraju pula środków na ten program wyniesie 80 mln zł. Co ważne, wciąż można brać udział w konkursach w ramach tego programu. – Rząd daje możliwości, ale nikomu nie narzuca, co i jak ma robić. To, jak będą realizowane te zadania, zależy od samorządów. Samorządowcy na Mazowszu są dobrze przygotowani do tych programów – podkreślał Zdzisław Sipiera. – U nas nie ma wyrażenia: nie da się, to jest niemożliwe – zaznaczył.

Bieliańsko-Żoliborskie Dni Pamięci Żołnierzy Wyklętych

1 marca godz. 12.00 Cmentarz Wojskowy na Powązkach, Kwatera „Ł”
Uroczystość złożenia wieńców na grobach Żołnierzy Wyklętych

2 marca godz. 13.00 Al. Wojska Polskiego 32
Apel Pamięci Rtm. Witolda Pileckiego, złożenie wieńców

3 marca godz. 13.00 Kościół Św. Zygmunta, Pl. Konfederacji 55
Msza Św. w intencji Żołnierzy Wyklętych, złożenie kwiatów pod Srebrnym Sercem Inki

5 marca godz. 19.00 Kościół Zesłania Ducha Świętego, ul. Broniewskiego 44, sala MAXIMA
„Lawina” – film dokumentalny, fabularyzowany o oddziale NSZ kpt. Henryku Flame, ps. Bartek; po projekcji spotkanie z Tadeuszem Płuzańskim

7 marca godz. 12.00 Kino Wisła Pl. Wilsona 2
„Podziemna Armia Powraca” – koncert Pawła Piekarczyka i Leszka Czajkowskiego. Spotkanie dotyczące miejsc pamięci narodowej na Żoliborzu i Bielaniach (tylko dla młodzieży szkolnej)

7 marca godz. 13.30 Kino Wisła Pl. Wilsona 2
Obrona Terytorialna – spadkobiercy Żołnierzy Wyklętych spotkanie z Dowódcą Wojsk Obrony Terytorialnej, gen dyw. Wiesławem Kukulą (tylko dla młodzieży szkolnej)

12 marca godz. 18.00 Mediateka „Start Meta”, ul. Szegedyńska 13a
spotkanie z Tadeuszem Płuzańskim na temat Stanisława Kasznicy, ostatniego komendanta NSZ

13 marca godz. 19.00 AMICUS dom Pielgrzyma ul. Hozjusza 2
„Także myśl była bronią” – wykład dr. Tomasza Łabuszewskiego, Naczelnika Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Warszawie, połączony z prezentacją broszury edukacyjnej oraz teki dla nauczycieli

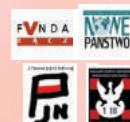
Organizatorzy:



Patronat:



Patronat medialny:





WKRÓTCE WYROK NSA

DEKOMUNIZACJA \ W marcu i kwietniu prowadzone będą sprawy przed Naczelnym Sądem Administracyjnym, podczas których zostaną rozpatrzone skargi kasacyjne dotyczące orzeczeń wojewódzkiego sądu administracyjnego w sprawach zarządzeń wojewody o zmianach nazw stołecznych ulic w związku z ustawą dekomunizacyjną. Rozprawy odbędą się 20 marca oraz 3 i 10 kwietnia.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

WARSZAWA PO WOJNIE ZBURZONA

Przypadek Koszykowej 38

Podstawą określenia faktycznej odpowiedzialności Wydziału Urbanistyki Biura Odbudowy Stolicy (BOS) za zburzenie nadających się do odbudowy setek warszawskich kamienic jest ustalenie rzeczywistego rozmiaru zburzenia Warszawy w styczniu 1945 r. Problemy wynikają nie tylko z celowo dokonywanego w powojennych dziesięcioleciach zawyżania stopnia zburzenia miasta czy przypisywania Niemcom wyburzeń dokonanych przez BOS, lecz także stosowania nieprecyzyjnych określeń, takich jak „zniszczona zabudowa”. Kamienica określona mianem zniszczonej mogła być tylko częściowo lub całkowicie spalona i nadawać się do kompleksowego remontu. Mogła być jednak także doszczętnie zburzona.

Myślę, że znaczna część nieporozumień wynika z braku precyzyjnych opisów zniszczeń. Kwestia zachowania tkanki miejskiej stolicy w styczniu 1945 r. wymaga dalszych badań mających na celu stopniowe eliminowanie nieścisłości. Przykładem może być choćby przypadek kamienicy przy ul. Koszykowej 38. Na planach obrazujących rozmiary destrukcji stolicy, stanowiących część „Ilustrowanego atlasu dawnej Warszawy” Roberta Marcinkowskiego (Warszawa 2003), obiekt ten oznaczony został kolorem jako „doszczętnie zniszczony podczas II wojny światowej”, tj. zrównany z ziemią albo grożący w każdej chwili zawaleniem. Zachowane zdjęcie budynku przeczy jednak takiej diagnozie.

1946 R.



Kamienica przy ul. Koszykowej 38 w 1946 r. Zburzona na zlecenie BOS. Akta BOS. Zbiory Archiwum Państwowego w Warszawie | fot. Reprodukacja Janusz Sujecki/Gazeta Polska

2019 R.



Socrealistyczny budynek na miejscu XIX-wiecznej kamienicy



Natalia Karcz-Kaczkowska

Dokąd zmierzasz, Warszawo?

KOMENTARZ

Zaraz po wyborze Rafała Trzaskowskiego na prezydenta Warszawy można było się spotkać z opiniami, że warszawiacy jeszcze zatęsknią za byłą prezydent Hanną Gronkiewicz-Waltz. Trudno mnie posądzać o sympatię do byłej prezydent stolicy, jednak po 100 dniach prezydentury Rafała Trzaskowskiego muszę się zgodzić ze starym polskim przysłowiem – zamienił strzyk siekierkę na kijek.

Przypomina mi się, jak Rafał Trzaskowski straszył podczas kampanii wyborczej, że jeżeli Patryk Jaki wygra wybory, to będzie to prezydentura ideologiczna. A co mamy po 100 dniach sprawowania władzy przez Trzaskowskiego? Jak sam przyznał, rozpoczął te działania, „które są najbardziej istotne i które obiecywał wspólnie z Koalicją Obywatelską”. I to do nich należy m.in. deklaracja LGBT+ czy zwiększenie dofinansowania in vitro. Owszem, podjął też inne działania. Szkoda tylko, że w porównaniu z tym, co obiecywał w kampanii, są one realizowane w okrojonej formie – mo-

wa tu np. o programie finansowania zajęć dodatkowych dla uczniów. Jak na razie rusza niewielki pilotażowy program.

Z jednej strony prezydent często powtarza, że Warszawa jest dla wszystkich. Ale jak to wygląda w praktyce? Z jednej strony znajdują się środki na różne działania na rzecz środowiska LGBT, pojawiają się coraz częściej głosy, aby prowadzić w tym zakresie zajęcia w szkołach, a z drugiej strony obcina się godziny dla opiekunów osób niepełnosprawnych (jak podają niektórzy, z 16 tygodniowo wychodzi ok. 6–9 godz.), a wszystko przez brak odpowiedniego zabezpieczenia w budżecie. Ratusz tłumaczy się, że te godziny będą sukcesywnie dodawane, ale trudno w to uwierzyć, patrząc na kolejne decyzje władz stolicy.

Przykłady można mnożyć, ale przypomnę jedną z głośniejszych ostatnio spraw. Chodzi o przyszłość ul. Górczewskiej. W kampanii wyborczej Rafał Trzaskowski mówił, że pomysł zwężenia jej wydaje się niezbyt trafiony, a dziś, jako prezydent,



Od objęcia władzy przez Rafała Trzaskowskiego minęło 100 dni | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

rozważa wprowadzenie w życie takie rozwiązania. Przypomnieć należy również sytuację związaną z wysokością bonifikaty przyznawanej przy przekształcaniu użytkowania wieczystego w prawo własności. Przed wyborami stołeczni radni podjęli decyzję o 98-proc. bonifikacie, a po wyborach na wniosek Rafała Trzaskowskiego zmniejszono jej wysokość tylko po to, aby po protestach społecznych znowu na wniosek prezydenta wrócić do stawki 98 proc.

Wiceprezydent Robert Soszyński miał stwierdzić ostatnio na spotkaniu z dziennikarzami, że w okolicy ronda Dmowskiego nie należy planować przejść dla pieszych. Gdy informacja ta pojawiła się w mediach, Rafał Trzaskowski stwierdził, że ratusz cały czas rozważa takie rozwiązanie i nie ma mowy o wycofaniu się z niego. Takich przykładów, mimo że od objęcia władzy przez Rafała Trzaskowskiego minęło zaledwie 100 dni, jest niestety więcej. Otwartym pozostaje zatem pytanie: dokąd zmierzasz, Warszawo?



NAGRODY ZA ODPADY

CIECHANÓW \ Mieszkańcy Ciechanowa są w nietypowy sposób zachęceni do segregacji odpadów. Za to, że segregują śmieci, otrzymują punkty, które można wymieniać na nagrody, m.in. pendrive'y, głośniki bluetooth, wejściówki na basen czy do kina.

fot. Filip Blaziejowski/Gazeta Polska



ZABRANO 26 CHORYCH KOTÓW

SPOŁECZEŃSTWO \ Jednej z mieszkańek warszawskiego Rembertowa odebrano 26 chorych kotów. Zwierzęta miały żyć we własnych odchodach, wszystkie mają świerzb i giardiozę, nie były szczepione ani leczone. Koty trafiły pod opiekę kilku fundacji.

fot. Wikipedia/d



cy | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

UWAGA ZMIANY!

Przesiadają się z pociągu do autobusu

Jak informują Koleje Mazowieckie, od niedzieli 10 marca pomiędzy Strzyżyną i Radomiem ruch pociągów zostanie wstrzymany, a komunikacja będzie realizowana autobusami zastępczymi. Na odcinku Strzyżyna–Radom–Strzyżyna będą kursowały dwie linie

autobusowe ZKA. Będą to autobusy zwykle oznaczone Z-8, które będą się zatrzymywały we wszystkich miejscowościach, w których zatrzymywały się pociągi, oraz autobusy przyspieszone oznaczone ZE-8 zatrzymujące się tylko w Lesiowie. W wypadku zatrzy-

mań w Strzyżynie, Dobieszynie, Kruszyń, Woli Bierwieckiej (w odległości ok. 600 m), Bartodziejowie i Lesiowie autobusy będą się zatrzymywały w pobliżu stacji i przystanków kolejowych, w Radomiu zatrzymają się na dworcu PKS. Pasażerowie, którzy wybiorą tę formę transportu, będą musieli się liczyć z tym, że do autobusów ZKA nie będą mogli wsiąść z rowerem. Szczegółowy rozkład jazdy będzie dostępny na stronie www.mazowieckie.com.pl.

(oprac. nkk)

SPOŁECZEŃSTWO

Wymień modlitwę z osobą bezdomną

Dziś w Kościele katolickim rozpoczyna się okres Wielkiego Postu. W duchowe przygotowania do Świąt Wielkanocnych bardzo angażuje się Fundacja Kapucyńska i Dom bł. Anicenta Koplińskiego organizujące pomoc dla osób bezdomnych. W tym roku tak jak w latach poprzed-

nich rusza akcja „Wielkopostny Bez i Domnych Szturm do Nieba”. Akcja polega na wymianie modlitwy osób bezdomnych z osobami, które nie doświadczają bezdomności. Na stronie <https://fundacja-kapucynska.org/2019/02/bez-i-domnych-szturm-do-nieba-2/> można

wybrać dowolną intencję osoby bezdomnej (będzie nam towarzyszyła przez okres Wielkiego Postu), jednocześnie można zostawić tam swoją intencję, w której będą modliły się osoby bezdomne. Wśród intencji osób bezdomnych znajdują się często takie jak ta pana Romana: „o zdrowie dla mnie, wytrwanie w trzeźwości, znalezienie pracy i pokój dla Ojczyzny” czy pana Marka „proszę o modlitwę o zdrowie, pogodę ducha i wytrwanie w wierze dla mnie oraz o jedność chrześcijan”.

(oprac. nkk)

KULTURALNY FLESZ

PODRÓŻE



fot. mat. pras./d

Studenci w Indiach

Krzysztof Żychowski i Filip Wysocki przeżyli przygodę życia. Na miejsce wymiany studenckiej wybrali Indie. Spędzili tam trzy miesiące (w Ahmedabadzie i Bangalurze). Teraz chcą się podzielić swoimi doświadczeniami z innymi. Opowiedzą o przygodach, a także udzielią praktycznych rad na temat studiowania w Indiach i podróżowania. Środa, 6 marca, godz. 19, Półdnik Zero, ul. Wilcza 25, Warszawa

SPOTKANIE



fot. mat. pras./d

Historia Rakowieckiej

„Pawilon Dziesiąty Warszawskiego Aresztu Śledczego – gdyby mógł przemówić... chybaby zamilczał. Bo nie ma takich słów” – pisze Marta Brzozowska-Smołańska. Zaprasza na spotkanie, w trakcie którego opowie o tajemnicach więzienia na Rakowieckiej. Wstęp wolny po rejestracji: tel. 22 629 60 78, mejl: rejestracja@1944.pl Czwartek, 7 marca, godz. 19, Fotoplastikon Warszawski, Al. Jeruzolimskie 51, Warszawa

RODZINNE



fot. mat. pras./d

Opowieść o zazdrości

Pojawienie się dziecka w rodzinie to dla starszego rodzeństwa niełatwy moment. Z nowymi emocjami, zazdrością i frustracją mierzy się bohater bajki Mirai. Pomoc w zrozumieniu swoich emocji i nauce empatii znajduje w ogrodzie, który umożliwia podróże w czasie oraz spotkania z krewnymi z przeszłości i przyszłości.

Czwartek, 7 marca, godz. 17.30, Dom Kultury Kadr, ul. Gintrowskiego 32, Warszawa

FILM



fot. mat. pras./d

Kino powstańcze

„Cudzoziemcy w Powstaniu Warszawskim” to tytuł filmu w reżyserii Małgorzaty Brazy. To fabularyzowany dokument oparty na relacjach ostatnich żyjących żołnierzy biorących udział w walkach o stolicę. Po pokazie odbędzie się spotkanie z reżyserką, która zajmuje się m.in. inscenizacjami historycznymi.

Czwartek, 7 marca, godz. 18, Centrum Edukacji Historycznej, ul. Zielna 39, Warszawa

KONCERT



fot. mat. pras./d

Mazowiecki Dzień Kobiet

Mazowiecki Teatr Muzyczny zorganizował specjalną trasę koncertową „Dzień Kobiet na Mazowszu. Najpiękniejsze utwory męskiej literatury wokalne”. W koncertach występują sami panowie, którzy zaprezentują m.in. takie utwory jak: „Ten zegar stary”, „Gdybym był bogaczem”, „Wielka sława to żart”. Czwartek, 7 marca, godz. 19, Miejska Szkoła Artystyczna I Stopnia, ul. JP II 23, Mińsk Mazowiecki

PROJEKT



fot. mat. pras./d

Rozmowy wokół Woli Kobiet

„Dziedzictwo warszawskie” to projekt obejmujący filmy o zabytkowej architekturze stolicy. Najnowszy odcinek mówi o Młynowie. W trakcie spotkania będzie można się dowiedzieć, jak prezentował się on pod koniec XIX w., jak wyglądają wolskie cmentarze z lotu ptaka i jak się żyło na zachodnich przedmieściach stolicy. Czwartek, 7 marca, godz. 18, Otwarta Kolonia, ul. Górczewska 15, Warszawa

JEŹDZIECTWO

Będzie to ważny dzień, szczególnie dla Jarosława Skrzyczyńskiego – wygrana byłaby nie tylko przepustką do Goeteborga, ale i otwarciem drogi do Tokio. Polska dawno nie miała tak dużych szans na udział polskiego skoczka w igrzyskach – mówi dyrektor sportowy Cavaliady Szymon Tarant



fot. Eliza Budzicz/400mm

Końskie popisy na Torwarze

To będzie jeździecka impreza roku w stolicy – 300 koni i 160 zawodników. Najlepsi jeźdźcy Ligi Europy Centralnej od czwartku do niedzieli będą rywalizowali w stołecznej hali Torwaru o prawo startu w finale Pucharu Świata w skokach przez przeszkody oraz punkty rankingowe otwierające drogę do igrzysk olimpijskich w Tokio.

Artur Szczepanik

Najważniejsza pod względem sportowym będzie rywalizacja skoczków. Do klasyfikacji LEC wliczony zostanie czwartkowy konkurs szybkości, piątkowy konkurs 150 cm z rozgrywką oraz niedzielne Grand Prix, będące także finałem Cavaliada Tour 2018/2019 (w ramach którego wcześniej odbyły się zawody w Lublinie, Poznaniu i Krakowie). O trzy miejsca premowane prawem startu w kwietniowym finale Pucharu Świata w Göteborgu powalczą 20 zawodników.

– Realne szanse na awans ma Jarosław Skrzyczyński. Nie chcę mówić, że jest pewniakiem, bo to jednak sport. Ale szanse są olbrzymie i jeśli pojedzie do Göteborga, to nie będzie tam kopciuszkiem. Startował już dwa razy w finale PŚ rozgrywanym właśnie w Szwecji, halę w Göteborgu zna doskonale, a wraz z kłaczą Chacclana nie raz udo-

wodnił, że potrafi wygrywać – powiedział dyrektor sportowy Cavaliady Szymon Tarant. Szanse awansu mają również Wojciech Wojcianiak, który w niedzielę wygrał na koniu Cassio Mellonii Grand Prix Krakowa, Maksymilian Wechta oraz Estończycy Kullo Kender i Rein Pill.

Rangę warszawskiej imprezy podnosi jeszcze fakt, że niedzielny konkurs zaliczany jest do światowego rankingu decydującego w tym roku o olimpijskich kwalifikacjach. – Będzie to ważny dzień, szczególnie dla Skrzyczyńskiego, bo wygrana byłaby nie tylko przepustką do Göteborga, ale i otwarciem drogi do Tokio. Polska dawno nie miała tak dużych szans na udział polskiego skoczka w igrzyskach – mówił Tarant.

Cavaliada to jednak nie tylko skoki przez przeszkody. Zaplanowano konkursy ujeżdżenia, halową formułę WKKW, rywalizację zaprzęgów czterokonnych, pokazy, targi oraz Cavaliada Future, czyli zawody dzieci rywalizujących na kucach. Bilety na sobotnie konkursy zostały wyprzedane, ale wciąż dostępne są wejściówki na czwartek, piątek oraz na niedzielne Grand Prix. – Spodziewamy się łącznie 16 tys. kibiców, więcej osób nie dalibyśmy rady usadzić. Pojawiają się liczne głosy, by przenieść imprezę na stadion PGE Narodowy, ale nieprzewidywalna marcową pogodą mogłaby przeszkadzać publiczności – tłumaczył.

Cavaliada Tour to jedyny w Polsce cykl halowych zawodów jeździeckich autoryzowany przez Międzynarodową Federację Jeździecką (FEI). Jest to jedna z najważniejszych imprez w Europie, zaliczana do Pucharu Świata. Przed rywalizacją w stolicy zawody cyklu odbyły się w Poznaniu, Lublinie, a w niedzielę zakończyła się Cavaliada Kraków.

NIE PRZEGAP!

Indykpol AZS Olsztyn
–ONICO Warszawa
7 marca, godz. 20.30,
Polsat Sport

TENIS

Iga o krok od Indian Wells

Iga Świątek udanie rozpoczęła walkę o grę w turnieju głównym WTA Premier Mandatory w Indian Wells (suma nagród 9,03 mln dol.). W I rundzie eliminacji turnieju 17-letnia tenisistka Warsaw Sports Group pokonała Hiszpankę Larę Arruabarrenę-Vecino 6:1, 6:7 (6), 6:2.

Kalifornijski turniej nazywany jest piątą lewą Wielkiego Szlema. BNP Paribas Open, dawniej Pacific Life Open, to kobiecy turniej tenisowy z cyklu WTA Tour o kategorii WTA Premier Series, będący częścią zawodów o randze WTA Premier. Razem z turniejem w Miami są to jedne rozgrywki, w których drabinka jest przygotowana na 96 startujących w grze pojedynczej. Kort główny Indian Wells Tennis Garden może pomieścić 16 100 kibiców i jest drugim największym na świecie.

W takich właśnie okolicznościach Iga Świątek awansowała do finału eliminacji turnieju BNP Paribas Open. Po raz pierwszy w karierze wystąpiła w eliminacjach turnieju WTA Premier Mandatory. W pierwszym setcie grała pewnie, utrzymywała swój serwis, a w drugim i czwartym gemie pokonała rywalkę. Dopiero przy stanie 5:0 Hiszpanka zdołała obronić podanie. Chwilę później Świątek zakończyła seta.

Druga partia była bardziej wyrównana. Świątek przegrała ją ostatecznie 6:8. W decydującej odsłonie wątpliwości już nie było. Polka dwa razy wygrała gemy przy serwisie i wygrała seta 6:2.

W decydującej rundzie eliminacji Świątek (125. WTA) zagra z Belgijką Ysaline Bonaventure (144.).

(asz)